



GAZETA GDANŃSKA

10
FEN.

Nr. 41

Sobota-Niedziela, 18-19 lutego 1939

Rok XLVIII

Aleksandrów Kuławski, Brednica, Bydgoszcz, Chełmno, Chełnice, Sdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipce
— — — Nowe-Miasto, Rybin, Sępólno, Starogard, Swiecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Weiherowo, Wyrzysk — —

Szanse Prymasa Polski Kardynała Hlonda na konklawe

Warszawski „Express Poranny” donosi z Rzymu: Szanse wyboru na Papieża prymasa Polski, kardynała Hlonda, stają się coraz poważniejsze. W Watykanie coraz częściej mówi się o wyborze kandydata innej narodowości, przy czym wymieniane są nazwiska kardynałów O'Connella i Hlonda.

W kołach watykańskich podkreślają, że Pius XI. niejednokrotnie wspominał o wielkich walorach umysłu kardynała Hlonda. Zmarły Papież także często mówił, że Polska ma specjalną rolę do spełnienia w Kościele Katolickim.

Darząc wielkim zaufaniem kardynała Hlonda, Pius XI. wysyłał go kilkakrotnie jako legata papieskiego na międzynarodowe kongresy eucharystyczne.

W sferach kościelnych za najpoważniejszego kandydata uchodzi szef Akcji Katolickiej, kardynał Pizarro.

Przygotowania do konklawe

CITTA DEL VATICANO. Przygotowania techniczne do Konklawe postępują szybko naprzód. Każdy z kardynałów dysponować będzie odrębną „celą”. Cella taka składa się z trzech skromnych pokoi, z których jeden zajmie purpurat, drugi konklawista, t. j. ksiądz towarzyszący kardynałowi w charakterze sekretarza, a trzeci — służący kardynała. Kardynałowie będą mogli spożywać posiłki bądź w celach, bądź wspólnie w jednej

z obszernych sal. Nowoczesne instalacje watykańskie zapewnią celom kardynalskim światło elektryczne, ogrzewanie centralne oraz kąpiel. Przeważnie cele oddzielone będą od siebie przepierzeniem drewnianym. Łącznie przygotowanych zostało 250 pomieszczeń dla 400 osób, wliczając w to kucharzy, służbę itd. Do

dyspozycji kardynałów funkcjonować będzie specjalny urząd pocztowy przy t. zw. schodach szlacheckich. Przygotowano również specjalną pieczęć z napisem „Conclave 1939”. Pieczęć tę przyłoży marszałek Konklawe książę Chigi na drzwiach po zamknięciu ich bezpośrednio przed zaczęciem aktu wyborczego.

O opiece nad człowiekiem pracy i profilaktyce społecznej w Sejmie

Wczorajsze plenarne posiedzenie Sejmu było poświęcone debacie nad budżetem Ministerstwa Opieki Społecznej.

100 TYSIĘCY INWALIDÓW PRACY

Sprawozdawca pos. Zyboriski zwrócił m. in. uwagę na statystykę wypadków w pracy.

W ciągu roku jest ok. 1000 wypadków śmierci, 20.000 ciężkich obrażeń i ok. 100.000 wypadków lżejszego urazu. Od początku udzyskania niepodległości mamy już przeszło 100.000 inwalidów pracy, prawie tyle, co inwalidów wojennych.

POLITYKA SPOŁECZNA I SUPERDYWIDENDY

W dyskusji poseł Żenczykowski oświadczył, że dążyć musimy do przekształcenia robotnika z najemnika w świadomego współtwórcę dóbr narodu. Przemysł natomiast wobec słusznych postulatów polityki społecznej, grożących nawet niewielkim obciążeniem,

MILION „PARIASÓW”

Pos. Szymański wskazał, że w Polsce mamy około 1 miliona najemnych robotników rolnych, zamieszkających na wsi. Posiada więc Polska jakby ogromną liczbę pariasów, którymi mało kto się interesuje. Ministerstwo Opieki Społecz-

Oznacza to olbrzymią stratę dla gospodarstwa narodowego.

Referent zakończył:

Głównym zadaniem polityki społecznej musi być wychowanie człowieka. Państwo musi organizować życie społeczne narodu nie ograniczając zdrowej działalności społecznej.

zawsze zasłania się wymówkami, że nie będzie zdolny do konkurencji na rynkach zagranicznych, zapominając o wysokich dywidendach i superdywidendach, podkopujących tę zdolność konkurencyjną.

nej jak najprędzej powinno opracować projekt ustawy o ubezpieczeniu emerytalnym robotników zatrudnionych w rolnictwie tak, jak to ma miejsce na terenach trzech województw zachodnich.

P. MINISTER KOŚCIAŁKOWSKI O WALCE Z BEZROBOCIEM

Po przerwie obiadowej zabrał głos p. min. Kościółkowski, który w swoim przemówieniu przedstawił ogromny postęp, jaki dokonał się w dziedzinie opieki nad człowiekiem pracy na przestrzeni 20 lat, a który uchodzi często naszej uwadze, gdyż zmiany przechodziły często niepostrzeżenie.

Jednym z naczelných zadań Ministerstwa jest walka z bezrobociem.

Otóż od r. 1934 stan zatrudnienia wykazuje zdecydowaną poprawę.

W wielkim i średnim przemyśle pracowało:

w r. 1934	— 593.000 robotników
w r. 1935	— 625.000 robotników
w r. 1936	— 668.000 robotników
w r. 1937	— 755.000 robotników
w r. 1938	— 800.000 robotników

Wraz ze wzrostem stanu zatrudnienia wzrasta globalny dochód warstw pracowniczych. W porównaniu do r. 1933 wartość realna dochodu mas robotniczych w r. 1937 jest większa o 56 proc.

P. minister zakończył swoje przemówienie słowami:

„Obowiązkiem naszym jest chronić zdolność wysiłku i zdolność twórczego czynu, który Polskę wyniesie na wyżyny. Tę właśnie rolę w strukturze władz państwa spełnia kierowany przeze mnie resort w szerokim wachlarzu swych prac. Profilaktyka społeczna w najszerszym tego słowa znaczeniu, ogólna i przewidywająca gospodarką pracą ludzką — ota stała wytyczna wszystkich działów pracy ministerstwa”.



Wiele uciechy

sprawia dziecko, gdy jest
zdrowe i wesole, dlatego
pamiętajcie: dla matki i
dziecka

Kawa Słodowa
Kneippa

Odroczenie expose min. Becka

WARSZAWA. Wyznaczone na dzień 18 bm. posiedzenie komisji spr. zagr. Sejmu ze względu na nabożeństwo za duszę Papieża Piusa XI zostało odwołane.

Jak wiadomo, na posiedzeniu tym p. minister Beck wygłosić miał expose.

Konfiskata dzienników polskich w Gdańsku

Wczoraj w Gdańsku skonfiskowane zostały: „Ilustrowany Kurier Codzienny”, „Mały Dziennik”, „Słowo Pomorskie”, „Kurier Bałtycki” i „Warszawskie Radio”.

Sukien z celofanu nie wolno wyrabiać

CZERNIOWCE. Rumuńskie ministerstwo zdrowia wydało zakaz sporządzania sukien damskich z celofanu ze względu na łatwą zapalność tego materiału. W ciągu bieżącego karnawału wydarzył się już w Bukareszcie wypadek, iż od papierosa zapaliła się celofanowa sukienka jednej z pań, co w następstwie spowodowało 2 ofiary śmiertelne w ludziach.

Pożar na statku fińskim w porcie gdańskim

W czwartek w południe na statku fińskim, stojącym przy nabrzeżu Angielskim obok magazynów śledziowych, powstał pożar, którego przyczyną była eksplozja wiszącej lampy naftowej nad otwartymi zbiornikami z ropą i naftą, które także eksplodowały, powodując rozlanie palącej się ropy na halę masyzyn.

Zaalarmowana portowa straż pożarna przybyła niezwłocznie na miejsce i po energicznej akcji pożar szybko ugasiła. Strażacy zmuszeni byli pracować na statku w aparatach tlenowych.

Szkody, wyrządzone przez pożar są stosunkowo niewielkie. Jeden z palaczy statku doznał oparzenia i zaszczepienia.

Minister spraw zagr. Włoch przybywa do Polski

WARSZAWA.

Dnia 25 b. m. przybędzie do Polski z rewizytą minister spr. zagr. Włoch hr. Giano z małżonką. Pobyt w Polsce włoskiego ministra spr. zagr. potrwa 4 dni.



Samochód w Niemczech musi stać się artykułem pierwszej potrzeby

Wszystkie wozy otrzymaia już w roku bież. opony z buni

BERLIN. Wczoraj o godz. 11 rano odbyło się uroczyste otwarcie międzynarodowej wystawy samochodowej i motocyklowej w Berlinie. W uroczystości otwarcia wziął udział kanclerz Hitler.

Podczas otwarcia zapowiedziano, że produkcja buni — sztucznego kauczuku jest już tak rozbudowana, a koszt jej obniżony, że w r. b. wszystkie samochody osobowe produkcji niemieckiej posiadać będą ogumienie z syntetycznego kauczuku, który jest trwalszy od kauczuku naturalnego.

Kanclerz Hitler zaś w swoim przemówieniu oświadczył:

„Pierwszym zadaniem naszym jest, aby samochód przestał być artykułem luksusowym, lecz stał się artykułem pierwszej potrzeby”.

Dalej kanclerz Hitler wystąpił ostro przeciwko lekkomyślności kierowców samochodów. W ostatnich 6-ciu latach naród niemiecki utracił tyłu ludzi, ilu zginęło podczas wojny niemiecko-francuskiej w latach 1870-71

Szef OZN o ordynacji wyborczej

WARSZAWA. Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego, pos. gen. St. Skwarczyński oświadczył na czwartkowym posiedzeniu Sejmu:

Praca nad zmianą ordynacji wyborczej jest poważna.

Wypowiadamy się stanowczo przeciw wprowadzaniu ordynacji tymczasowej.

Oświadczam, że

ostatnio wybrany Sejm i Senat mają opracować nową ordynację wyborczą, przemianą i trwałą.

Oświadczam, że będziemy pracowali nad dobrą ordynacją wyborczą i uchwalimy ją taką, by solidnie zobowiązania swoje względem Państwa i w myśl zleceń P. Prezydenta Rzeczypospolitej wykonać.

Wszyscy marynarze rezerwy w jednym związku

WARSZAWA. W Warszawie odbyło się wspólne posiedzenie przedstawicieli Związku b. Marynarzy — Katowice oraz Związku Marynarzy Rezerwy R. P. Warszawy, przy współudziale 16 delegatów.

W wyniku obrad zebrani uchwalili połączyć się w jednym Związku Marynarzy Rezerwy R. P., wyrażając pogląd,

że wszyscy rezerwiści marynarki wojennej bez różnicy stopnia i wieku, winni stanąć w jednym szeregu dla służby żołniersko-społecznej.

W chwili obecnej Związek Marynarzy Rezerwy liczy w szeregach około 5 tysięcy członków, zgrupowanych w 43 oddziałach.

21 oficerów międzynarodowej brygady skazanych za przemyt złota i klejnotów

PARYŻ. W czwartek odbyła się w Coret rozprawa sądowa przeciwko 76-ciu oficerom międzynarodowej brygady Listera, oskarżonym o przemycenie na terytorium Francji sztab złota oraz klejnotów wartości kilkudziesięciu milionów franków. 71 oficerów skazano na kary więzienia od miesiąca do 2 lat, pięciu zaś zwolniono. Złoto i klejnoty zostały skonfiskowane przez władze celne. Oskarżeni oficerowie oświadczyli, broniąc się, iż te przedmioty wartościowe należały do skarbcza rządu republikańskiego i miały być przewożone samochodami ciężarowymi do Francji. Ponieważ jednak drogi wiodące do granicy francuskiej były już zajęte przez powstańców, polecono oficerom podzielić między siebie skarb i przewieźć go do

Francji. Sąd nie dał wiary temu przedstawieniu rzeczy przez oskarżonych oficerów.

Dowiedział się z gazety o... swojej śmierci

PARYŻ. Do stolicy Francji przybył wielki przemysłowiec szwedzki Iven Soederlund, który po sprzedaniu swych wielkich przedsiębiorstw przemysłowych zajął się zbieraniem dzieł sztuki.

Siedząc w wytwornej kawiarni paryskiej, wzrok jego padł na leżącą przed nim gazetę, gdzie ku wielkiemu swemu zdziwieniu wyczytał notatkę o swej... śmierci.

Wiadomość brzmiała:

„Donoszą nam z Avignonu, że w



A. Wolańska

Centrala: Warszawa, Nowy - Świat 19

Oddziały w Warszawie, Wilnie i Krakowie. Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie. Konto P. K. O. 7192.

Ciągnięcie I klasy rozpoczyna się 23 lutego r. b.

Manewry zadecydują o losie kanału nikaraguańskiego

WASZYNGTON. Prezydent Roosevelt udał się na Florydę, gdzie wsiądzie na pokład kontrtorpedowca „Warrington”,

celem uczestniczenia w manewrach floty.

Twierdzą, że od wyników manewrów zależeć będzie decyzja Roosevelta, czy wystarczającym jest projektowane rozszerzenie kanału Panamskiego, czy też konieczną jest budowa kanału Nikaraguańskiego.

Stany uderzeń krwi do głowy doznają często już w krótkim czasie nadspodziewanej poprawy przy stosowaniu naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa, regulującej czynności przewodu pokarmowego. Zapytajcie Waszego lekarza. (11850)

Gen. Czuma komendantem Straży Granicznej

WARSZAWA. Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował gen. bryg. Waleriana Czumę komendantem Straży Granicznej.

„Orlik Olimpijski” w drodze do Rzymu

WARSZAWA. Do Rzymu wyjechała polska ekipa szybowcowa, która weźmie udział w eliminacjach przedolimpijskich na lotnisku Littorio pod Rzymem w dniach 20—26 bm. W skład ekipy weszli: płk. Perini, prezes Aeroklubu R. P., inż. Stępniewski, inż. Szukiewicz, inż. Kocjan, pil. Zabski i 2 mechaników.

W dużym wagonie towarowym znajdował się szybowiec „Orlik olimpijski” konstrukcji inż. Kocjana. Będzie on współzawodniczyć z 2 szybowcami włoskimi i 2 niemieckimi. Najlepsi z nich otrzyma miano szybowca olimpijskiego i na nim będą musieli latać piloci wszystkich państw w czasie olimpiady w r. 1940.

Nowy port lotniczy na miejscu katastrofy Zeppelina

Z dniem 1 maja b. r. uruchomiona zostanie normalna służba lotnicza na rozbudowanym ostatnio porcie lotniczym w Stuttgarcie. Nowy port lotniczy w tym mieście, będącym siedzibą organizacji Niemców zza granicy, będzie jednym z największych i najnowocześniejszych w całej Rzeszy. Znajduje się on na terenach pod Echterdingen, a więc w miejscu pamiętnej katastrofy Zeppelina w 1908 r.

Nabożeństwo w polskim kościele w Rzymie za duszę Piusa XI.

RZYM. Wczoraj rano ks. biskup Dubowski odprawił w kościele św. Stanisława mszę św. za spokój duszy Piusa XI. Na nabożeństwie obecni byli m. in. ks. kardynał Prymas Hlond, podsekretarz stanu Szembek, charge d'affaires Janikowski i delegacja Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego z rektorem Antoniewiczem na czele.

Amerykańskie bombowce dla Australii i Indii Holenderskich

NOWY JORK. „New York Herald” donosi z Waszyngtonu, że rządy australijski i Indii Holenderskich zakupiły ostatnio w Stanach Zjednoczonych serię samolotów bojowych w celu wzmocnienia swych sił lotniczych. Australia nabyła 50 samolotów bombowych „Lockhead” a Indie Holenderskie 12.

Foka u wybrzeża Portugalii

LIZBONA. Donoszą z Porto, że na plażę w Angeira ocean wyrzucił żywą fokę około metra długości. Zwierzę było niezmiernie wyczerpane i bez najmniejszego oporu dało się przewieźć do miejscowej morskiej stacji zoologicznej, gdzie na drugi dzień zdechło.

Pojawienie się foki u brzegów portugalskich jest niezmiernie rzadkim wypadkiem. Zachodzi przypuszczenie, że zwierzę zostało porwane silnym prądem morskim, który je zapędził aż do Portugalii.

Z całego świata

WIEDEN. Wznosząca się nad jeziorem Mondsee w Austrii góra Schober poczęła się od przedwczoraj obrywać, niszcząc ruiny zamku Wartenfels.

BERLIN. W Duesseldorfie nastąpił wybuch generatora gazowego. 2 robotników poniosło śmierć na miejscu, a kilku odniosło ciężkie rany.

NOWY JORK. W South Norwalk (w stanie Connecticut) 4 uzbrojonych bandytów napadło w biały dzień na 2-ch inkasentów bankowych, którym towarzyszył policjant. Bandyci zrabowali 40 tys. dolarów i zdołali zbiec.

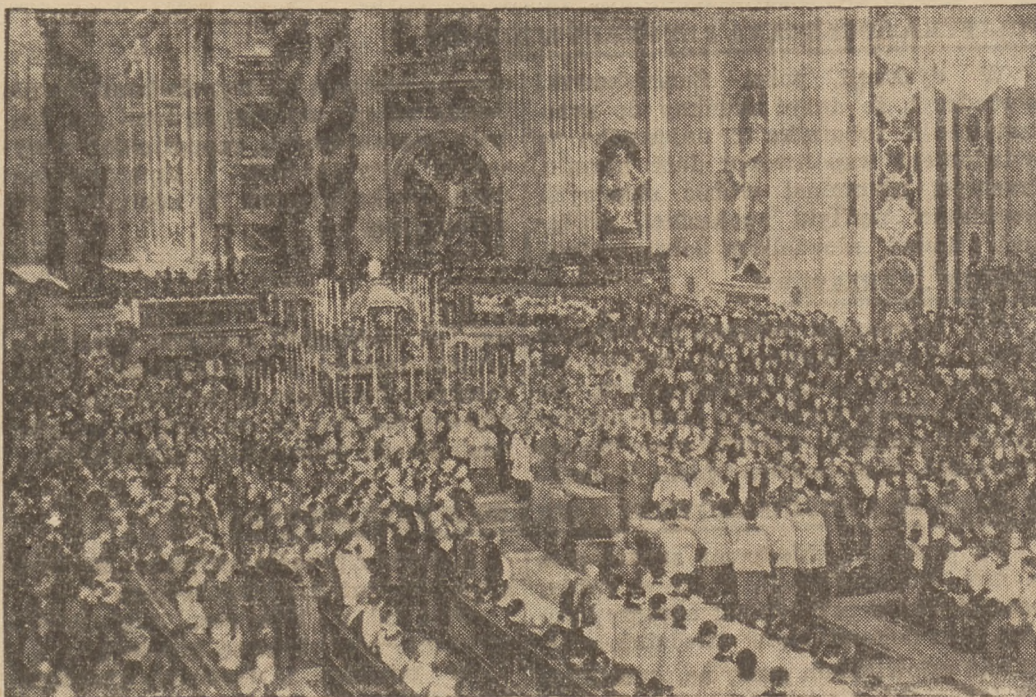
KINGSTONE (Jamajka). Z powodu strajku powszechnego, który ogarnął całą wyspę na tle wydalenia jednego z robotników, gubernator zarządził stan wyjątkowy oraz mobilizację miejscowych garnizonów.

Przeciw odczytywaniu mów w Sejmie

Podczas wczorajszej dyskusji w Sejmie marszałek Makowski dwukrotnie zwrócił postom uwagę, aby nie odczytywali swych mów, a wygłaszali je z pamięci, jak tego wymaga regulamin, a to

w celu uniknięcia powtarzania rzeczy, które były już w dyskusji poruszane, a które mówca, gdy ma je napisane, ponownie odczytuje.

Pogrzeb Ojca św. Piusa XI w bazylice św. Piotra



Trumna z doczesnymi szczątkami Ojca św. znajduje się na wysokim katafalku przed głównym ołtarzem.

Wielki sukces Polski w biegu patroli wojskowych

Polska zajęła 3 miejsce, bijąc Włochy, Finlandię, Rumunię i Węgry

ZAKOPANE. W piątek odbył się w Zakopanem międzynarodowy bieg patroli wojskowych ze strzelaniem na 25 km. W czasie startu obecny był na stadionie narciarskim pod Krokwią Pan Prezydent Rzeczypospolitej. Startowały ogółem patrole 7 państw.

Sensacją zawodów był wielki sukces patrolu polskiego, który zajął niespodziewanie 3 miejsce, bijąc faworytów biegu patrolowego Włochów i Finów oraz Rumunię i Węgry.

Drugą niespodzianką było 1 miejsce Niemiec.

Nieoficjalne wyniki marszu łącznie ze strzelaniem przedstawiają się następująco:

- 1) Niemcy w czasie 2:26:16
- 2) Szwecja — 2:28:48
- 3) Polska — 2:42:30
- 4) Włochy — 2:42:39
- 5) Finlandia — 2:50:13
- 6) Rumunia
- 7) Węgry

W ciągu czwartku wyjechała z Zakopanego część narciarzy - zjazdowców z zespołów zagranicznych, którzy zako-

czyli w środę udział w pierwszej części zawodów FIS w Zakopanem.

Odznaka honorowa PZN dla Pana Prezydenta R. P.

ZAKOPANE. Podczas patrolowego biegu narciarskiego na stadionie pod Krokwią wiceprezes Polskiego Zw. Narciarskiego dr. Boniecki wręczył P. Prezydentowi Rzeczypospolitej prof. I. Mościckiemu odznakę honorową Polskiego Związku Narciarskiego z okazji 20-lecia istnienia Związku.



B. min. Pierlot tworzy nowy rząd belgijski.

Przegląd prasy

Jeszcze o ordynacji wyborczej

„Kurier Poranny” zabiera głos w dyskusji dookoła zmiany ordynacji wyborczej. — Wszyscy się zgadzają — pisze „Kurier Poranny” — że ordynację wyborczą należy rozpatrzyć, ale mało kto zdaje sobie sprawę, w jakim kierunku zmiany powinny zmierzać:

„Czy istotnie żydowski Bund, a nawet PPS zgadzają się na odebranie praw politycznych żydom, jak tego domagają się niektóre ośrodki Stronnictwa Narodowego? Lub czy popierają pomysł umieszczenia żydów w odrębnej narodowościowej kurii wyborczej, co jakoby aprobuja inne koła Stronnictwa Narodowego? Czy w istocie szeroki front walki o nową ordynację wyborczą ma tak bardzo jednolite, ugruntowane i przemyślane poglądy na sprawę systemu głosowania do Senatu? Czy w szczególności „front” ten ma wspólne zdanie choćby o tak kapitalnym zagadnieniu, jakim jest zasada proporcjonalności w systemie wyborczym?”

Dziennik zwraca dalej uwagę na silne rozbieżności, jakie ujawniła, nawet wśród osób o zbliżonych poglądach ideologicznych, ankieta „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego” na temat ordynacji wyborczej. Zdaniem „Kuriera Porannego”

„Ordynacja wyborcza nie może być pisana na kolanach. A taki miałaby charakter, gdyby była natychmiast uchwalona z poniedziałku na wtorek zanim pogląd o niej nie ulegnie ostatecznej krystalizacji.”

Porównując cyfry obrotów towarowych Wisły z cyframi, dotyczącymi przeładunku towarów przez porty polskie, widzimy, jak znikoma rolę odgrywa główna nasza droga wodna — Wisła, łącząca w naturalny sposób kraj z naszymi portami bałtyckimi w obrotach handlowych drogą morską. W roku ubiegłym ilość transportów w dół rzeki (obliczanych w Tczewie) wynosiła 263.902 ton, w górę rzeki 189.949 ton, t. j. łącznie 453.851 ton.

Biorąc pod uwagę, że obroty naszych portów morskich wahały się w ostatnich latach od 13 do przeszło 16 milionów ton, dojszemy do wniosku, że transport rzeczny odgrywa minimalną rolę w dowozie do portów i w przywozie do kraju z portów. Stanowi on tylko od 2 do 3 procent transportów morskich.

Jeszcze gorzej sytuacja przedstawia się, jeżeli będziemy oceniali rolę transportów towarowych drogami wodnymi śródlądowymi, w ramach naszej gospodarki narodowej. Okazuje się bowiem wówczas, że transporty tymi drogami stanowią zaledwie około 1 procent transportów, dokonywanych innymi sposobami. Wskazuje to na niewłaściwą strukturę naszego ruchu transportowego. W krajach o wyższej kulturze gospodarczej transporty wodne zajmują jedno z pierwszych miejsc, będąc dzięki swej taniości i łatwości przewozu towarów masowych najczęściej używane.

Główną przyczyną niepomysłnego stanu śródlądowego wodnego ruchu transportowego w Polsce jest niezmierznię niski stan regulacji naszych dróg wodnych, a zwłaszcza głównej drogi wodnej naszego kraju, przecinającej od północy do południa całą Polskę i w dorzeczu swoim posiadającej większość ziem polskich, t. j. Wisły. Wisła jest to dziś dla w większości swego biegu rzeka dzika, nieuregulowana, podobnie jak była nie-

Dwa tysiące Pomorzan i Wielkopolan pionierami handlu i rzemiosła polskiego na Kresach Wschodnich i w Małopolsce Wschodniej

Minister przemysłu i handlu Roman wygłosił wczoraj na posiedzeniu komisji budżetowej przemówienie programowe, poświęcone sprawom średniej i drobnej produkcji, a więc obejmującej:

środkie i drobne zakłady przemysłowe, drobny handel detaliczny, rzemiosło wraz z chałupnictwem, przemysłem domowym i ludowym oraz rybołówstwo morskie.

Na wstępie min. Roman podkreślił znaczenie średniej i drobnej produkcji dla Narodu, stwierdzając, że stanowią one podstawę społeczno-gospodarczą dla szeroko pojętego stanu średniego. — Skoro zadaniem naszym jest prowadzenie narodowej polityki gospodarczej — mówił min. Roman — to w pierwszej linii należy zwrócić uwagę na przedsiębiorczość, dostępną dla najszerszych rzesz naszego narodu.

Nie posiadamy wielkich kapitałów narodowych — przeto w olbrzymiej ilości wypadków musimy zaczynać od małego — tylko w ten sposób możemy tworzyć nasz prawdziwie polski przemysł i handel.

Dziś — pomimo silnego rozrostu wielkich przedsiębiorstw — o stopniu uprzemysłowienia nie decydują wyłącznie te przedsiębiorstwa, lecz coraz większego znaczenia nabiera istnienie dużej ilości średnich i drobnych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych.

Omawiając sprawę handlu, minister Roman wskazał na postępujące naprzód unarodowienie tej gałęzi naszego gospodarstwa. — Pragnę stwierdzić z przyjemnością — mówił minister — że na tle ewolucji w naszych poglądach na rolę i znaczenie handlu, mamy do zanotowania szereg zjawisk, świadczących o coraz większych osiągnięciach i

CORAZ WIĘKSZEJ PRĘŻNOŚCI ŻYWIÓŁU POLSKIEGO

na tle tej tak ogromnie ongiś zaniedbanej niwie gospodarstwa narodowego.



W małopolskiej części Centralnego Okręgu Przemysłowego, będącego już dzisiaj symbolem budującej się nowej rzeczywistości gospodarczej Polski, odsetek świeżych polskich sił wiejskich, garnących się do handlu na wsi silnie się zwiększa, dochodząc w niektórych powiatach, jak np. Dębica, Mielec i Rzeszów do 70 procent. Zjawisko to jest tym bardziej godne zanotowania, iż wieś małopolska stosunkowo najpóźniej zwróciła się w kierunku polskich placówek handlowych.

Niemniej również pocieszającymi są wyniki akcji osiedleńczej, prowadzonej przez kupiectwo Wielkopolski i Pomorza na terenie pozostałych, a zwłaszcza wschodnich i południowo-wschodnich ziem Polski. W ciągu ostatnich paru lat przesiedliło się w ten sposób około 2.000 osób, z czego mniej więcej połowę stanowią rzemieślnicy, połowę zaś kupcy. Jeżeli uwzględnimy zarówno zawodowe, jak i społeczno-narodowe walory kupców wielkopolskich i pomorskich, to stwierdzić musimy, iż stają się oni na tych terenach jak gdyby kadrą polskiego kupiectwa i ośrodkiem stworzenia polskiego mieszczaństwa.

Jakość bowiem przesiedlanych jednostek stanowi element nieporównanie cenniejszy od jego ilości, co potwierdzają w całej pełni informacje z terenu, około bowiem 90 procent przesiedleńców wielkopolskich i pomorskich, to ludzie pracowici, energiczni, zaradni i postępowi, którzy doskonale zrastają się z nowym terenem, stając się na nich prawdziwymi pionierami polskiego handlu.

Muszę tu również wspomnieć o akcji straganiarskiej, która z roku na rok coraz lepiej się rozwija, przyczyniając się do przenikania elementu polskiego do handlu. Tu chciałbym dla przykładu podać wyniki akcji straganiarskiej w Wilnie. Zorganizowane tam kursy ukończyło 200 ludzi, z których 150 zajęło się handlem straganiarskim. Podobną akcją szkoleniową przeprowadzono w Łowiczu, Białymstoku, Łwowie, Stanisławowie, Lublinie, Warszawie i wielu innych miastach. Wyszukoleni na tych kursach ludzie poważnie się przyczynili do podniesienia się i rozwoju straganiarstwa polskiego.

Z tych paru wymownych cyfr wynika niesporny postulat, że wszystkie czynniki w Polsce, dla których idea garnięcia się nowych sił polskich do handlu nie jest frazesem, ale nieodpartą koniecznością, muszą ułatwiać dokonywującą się ewolucję.

Następnie p. minister omówił szczegółowo poszczególne zagadnienia średniej i drobnej produkcji w Polsce.

O czym się mówi:

Na jednym z bankietów F. I. S. w Zakopanem miał miejsce niedopuszczalny wypadek. Mianowicie, na stole przybranym flagami państw, biorących udział w zawodach znalazła się również flaga „austriacka”.

Ponieważ wśród zawodników niemieckich znajdują się również b. obywateli Austrii, a obecnie Niemiec, przeto „dowcip” z flagą austriacką wyglądał na złośliwość — niedopuszczalną z punktu widzenia polskiej gościnności.

To też skończyło się na tym, że jeden z Niemców, uważając flagę niemiecką za prowokację — podarł ją i rzucił pod stół.

Ktoś tu jest winien grubego niedopatrzenia.

Na jednym z zebrań „Bund Deutscher Osten” (Związku Niemieckiego Wschodu) na Śląsku Opolskim — agitator prelegent oświadczył:

„Wyrzuciłem matkę z domu za to, że używała w mowie języka polskiego.”

SZCZĘŚCIE

LOS & KOLEKTURY

RUNO

RAWICZKA

LWÓW PL. MARIACKI 4
P. K. O. 500 285.

LOS Y. KLASY SA JUŻ DO NABYCIA

WISŁA

od stuleci. Skutki tego stanu rzeczy są dla gospodarstwa narodowego wyraźnie niedobre. Wisła bowiem nie tylko nie spełnia w ten sposób roli twórczej jako droga wodna, ale powoduje — dzięki rokrocznie powtarzającym się mniej lub więcej gwałtownym wylewom — klęski powodzi.

Przeprowadzone przez fachowców wodnych obliczenia wykazały, że straty spowodowane w dorzeczu Wisły przez powódź sięgały w ciągu ostatnich 20-tu lat sumy 560 milionów zł. t. j. przeciętnie rocznie 28 milionów złotych. W r. 1934 straty, spowodowane katastrofalną powodzią były ogromne, sięgając blisko 100 milionów zł. Wystarczyłoby przeznaczyć co roku na prace nad regulacją rzek i potoków, dopływających do Wisły i nad regulacją samej Wisły kwotę równą stratom powodziowym, ażeby w ciągu najwyższej 10-ciu lat ująć Wisłę w ryzy i uniemożliwić klęskę powodzi. Na regulację samej Wisły potrzeba bowiem około 300 milionów zł. Tymczasem do roku 1936 wydano na ten cel od czasu odzyskania Niepodległości niecałe 39 milionów zł. Wskutek tego również i rezultaty ograniczonych inwestycji nie mogły być duże.

Pozytywnych wyników z punktu widzenia naszego handlu morskiego i zwłazania naszych portów morskich z krajem naturalną drogą wodną — co tak pożądanym jest nie tylko ze względów czysto gospodarczych — oczekiwać można dopiero po uregulowaniu Wisły na całej jej długości. Regulacja odcinkowa, tak jak ona obecnie się przedstawia nie może dać poważniejszych rezultatów. Odcinek Wisły pomorskiej, wprawdzie wadliwie, ale jednak uregu-

lowany nie posiada połączenia z uregulowanymi odcinkami górnej Wisły, wskutek całkowitego zaniedbania Wisły środkowej.

Dopiero odbudowanie brzegów Wisły wzdłuż całego jej biegu, pogłębienie nurtu do głębokości, umożliwiającej transporty z statkami o pojemności do 600, a nawet do 1000 ton — ożywić może naszą żeglugę wiślaną. W krótkim czasie okazałoby się wówczas, jak doniosłą rolę spełnia Wisła w naszym systemie transportowym. Setki tysięcy ton transportowane obecnie przeistoczyłyby się wkrótce w miliony ton, powstałaby żegluga wiślana o dużej pojemności, potężenie przewozów przyczyniłoby się do znacznego ożywienia, zarówno naszych obrotów wewnętrznych, jak i handlu zagranicznego.

Dla naszego ruchu portowego skierowanie znacznej części transportów towarów masowych na drogę wodną miałyby również doniosłe znaczenie ze względów kalkulacyjnych. Pracujące w niezmiernie ciężkich warunkach koleje zmuszone są do przewożenia po niskich, deficytowych taryfach takich towarów masowych, jak węgiel, rudy żelaznej, drzewa, zboża itp. Odciążenie kolei od przewozu tych towarów byłoby dla nich korzystne, zwiększając ich rentowność i umożliwiając skierowanie wysiłków na usprawnienie transportów innych kategorii towarów.

Jak widzieliśmy więc, z jakiegokolwiek strony podejrzeliśmy do zagadnienia rozwoju naszej żeglugi wiślanej — zawsze okaże się, że ma ona do spełnienia nadzwyczaj pozytywną rolę w ramach naszej gospodarki narodowej. Stąd też problem regulacji Wisły należy stale umieszczać na jednym z pierwszych miejsc wśród naszych prac nad zagospodarowaniem kraju.

Wiadomości gospodarcze

Wystawa elektromechaniczna w Katowicach.

Z okazji XI Walnego Zgromadzenia Stowarzyszenia Elektryków Polskich, które odbędzie się w dniach od 15 do 20 czerwca b. r. w Katowicach i Cieszynie, Stowarzyszenie organizuje w Katowicach w okresie od 15-go do 25-go czerwca b. r. „Wystawę elektromechaniczną”, przeznaczoną wyłącznie dla wyrobów przemysłu krajowego.

Wystawa elektromechaniczna obejmować będzie przemysł elektrotechniczny, radio-techniczny, teletechniczny, mechaniczny w szczególności dotyczący wyposażenia elektrowni, górnictwa i hutnictwa oraz chemiczny pracujący na potrzeby rynku elektrotechnicznego.

Geny żywa na targach w Gdańsku i Sopotach.

Jak nas informuje Polski Związek Eksporterów Bekonu i Art. Zwierz., ceny dla dostaw żywa i towaru bitego na targu w Gdańsku i Sopotach, który odbędzie się w dniu 21 lutego r. b. są następujące:

Swinie żywe powyżej 300 i gd. 59 za 50 kg; swinie żywe klasa B gd. 59 za 50 kg; swinie żywe klasa C 221—240 f. gd. 57 za 50 kg; swinie żywe klasa C 200—220 f. gd. 52 za 50 kg; lochy gd. 45—48 za 50 kg. Inne ceny pozostały bez zmian.

Zamówienia kolejowe w przemyśle górnośląskim.

CHORZÓW. Ministerstwo Komunikacji zamówiło ostatnio w warsztatach przetwórczych w Chorzowie 25 wagonów-łodowni służących do przewożenia mięsa. Koszt jednego wagonu-łodowni wynosi 50 tys. zł. Budowę wagonów już rozpoczęto.

Dodatknie saldo handlu zagranicznego Polski w styczniu

Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i W. M. Gdańska przedstawiał się w styczniu r. b. następująco:

Przywóz wyniósł 282.269 ton wartości 97.594.000 zł.

Wydów zaś wyniósł 1.747.423 ton wartości 113.662.000 zł.

Dodatknie saldo wyniosło zatem w styczniu 16.068.000 zł.

W porównaniu z grudniem r. b. wydów zmniejszył się o 9.082.000 zł, przywóz zaś zmniejszył się o 13.845.000 zł.

Przyszcza wygasa w sposób naturalny

Na podstawie danych Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych natężenie przyszczy w Polsce w okresie od 15 stycznia do 1 lutego br. wykazuje dalszy spadek zarówno liczby miejscowości, jak i zagrod, dotkniętych epidemią. Liczba miejscowości, dotkniętych przyszcza, obniżyła się do 592, wykazując spadek o 480, a liczba zagrod wynosi 1.504, wykazując spadek o 1.921. Również zmniejszyła się o 16 liczba powiatów zapowietrzonych. Prawie zupełnie wygasa przyszcza na terenie woj. kieleckiego, łódzkiego, stanisławowskiego i wołyńskiego. Przyszcza w całym kraju wygasa w sposób naturalny.

Domy drewniane w Szwecji.

W Szwecji doceniana jest coraz bardziej budowa domów drewnianych. Pożyczono tam dobre doświadczenia z produkcji fabrycznej tych domów; wszystkie części składowe domu, jak to ściany, drzwi, okna, podłoga, dach etc. są wykonane, rozłożone na części i dopasowane w fabryce tak, iż wystarczy przygotowanie fundamentów i piwnicy, aby w ciągu dwóch dni ustawić dom.

Masywne ściany, wykonane ze ścisłego i twardego drewna, chronią dobrze od zmian temperatury, praktyka zaś dowiodła, że domy tego typu są bardzo trwałe i higieniczne.

Nieoficjalny ambasador Francji przy rządzie gen. Franco



Senator Leon Berard (po lewej str.) wyjeżdża raz drugi do Burgos.

ne. Dużą też zaletą jest tanieść tych domów tak, iż w wielu osiedlach, miastach po budowano w ten sposób całe dzielnice. Fabryki przygotowują kilka seryjnych typów domów jednorodzinnych i większych dla kilku rodzin, jak również willowych.

Koszty ustawienia takiego domu są bardzo niskie, wystarcza przy tym pomoc dwóch, trzech robotników. Część urządzenia dostarcza również fabryka.

W walce o polski handel hurtowy

W najbliższych dniach otwarcie Polskiej Centrali Hurtu w Warszawie

Niedawno powstała w Warszawie inicjatywa stworzenia wielkiej polskiej centrali hurtu i wytwórczości. Inicjatorzy zwrócili się do Stowarzyszenia Kupców Polskich z prośbą o objęcie nad całą imprezą — razem ze Związkiem Popierania Polskiego Stanu Posiadania — protektoratu. Zarówno Stowarzyszenie Kupców Polskich, jak i Związek Popierania Polskiego Stanu Posiadania propozycję przyjęły.

W ten sposób projektowana impreza

stała się faktem dokonanym. W trzypiętrowym domu przy ul. Marszałkowskiej 102 znajdują a częściowo już znalazły pomieszczenie lokale i gablotki poszczególnych firm, zarówno warszawskich, jak i pozawarszawskich. Zainteresowanie nową placówką jest bardzo duże, to też należy liczyć, że w ciągu dni najbliższych nastąpi zajęcie wszystkich wolnych pokoi i wtedy będzie można przystąpić do otwarcia centrali. Jednakże już dzisiaj szereg firm objęło zarezerwowane dla siebie pokoje i rozpoczęło normalną pracę.

Powstanie centrali niewątpliwie stanie się punktem zetknięcia polskiego kupca — detalisty z polskim hurtownikiem, ułatwi wejście na rynek artykułom polskim i realizując jedno z naczelnych haseł zorganizowanego kupiectwa polskiego, hasło o polski hurt, posunie o krok naprzód dzieło unarodowienia polskiego handlu.

Szkuner duński zatonał na Bałtyku

Wracające z Kołobrzega statki królewieckie holownik „Titan” i parowiec „Pillau” zauważyły nocy ubiegłej tonący z powodu burzy szkuner duński „Meta”. Statkom udało się uratować załogę szkunera, który następnie utonął.

TARGI WIOSENNE w LIPSKU 1939

Początek: 5 marca

8938

Wszystkich informacji udziela

LEIPZIGER MESSAMT

LEIPZIG (Deutschland)



60% zniżki na kolejach

Rzeszy

Niemieckiej

albo zastępcą honorowy

p. Erich Stumpf, Gdańsk, Langgasse 29-30

Na bieżni, boisku i ringu

Uroczystość rozdania nagród za konkurencje zjazdowe

Na 6 tytułów 5 zdobyli Niemcy, z tego 3 sama Christli Cran

W Zakopanem odbyła się uroczystość rozdania nagród za wyniki uzyskane w konkurencjach zjazdowych.

Uroczystość zagrał minister Bobkowski, podkreślając wysiłki poniesione przez wszystkich uczestników konkurencji zjazdowej. „Niech nagrody, rozdane w dniu dzisiejszym — mówił min. Bobkowski będą dla zawodników formalnym wyrazem uznania oraz przyjemnym wspomnieniem z kraju, który dołożył wszelkich starań aby stworzyć odpowiednie warunki do sportowego przeprowadzenia konkurencji, a także starał się stworzyć nastrój przyjaźni i staropolskiej gościnności”.

Następnie zabrał głos prezes międzynarodowej federacji narciarskiej mjr. Oestgard, który podkreślił swe głębokie zadowolenie, iż mimo początkowych trudności atmosferycznych konkurencje zostały pomyślnie zakończone, a wyniki slalomu potwierdziły, że na pierwszych miejscach znaleźli się czołowi zawodnicy pierwszej klasy światowej. W zakończeniu mówca złożył podziękowanie Polskiemu Związkowi Narciarskiemu za wzorową organizację zawodów.

Mistrzowie poszczególnych konkurencji otrzymali nagrody honorowe, plakiety FIS oraz dyplomy i medale Pol. Zw. Narciarskiego. Przy wręczaniu nagród orkiestra

grała hymnu narod. państwa zwycięskiego zawodnika. Na 6 tytułów mistrzowskich aż 5 zdobyli Niemcy, z tego sama Christli Cran (bieg zjazdowy, slalom i bieg złożony), Lantschner wygrał bieg zjazdowy panów, Jenewein — bieg złożony, wreszcie Szwajcar Rominger zdobył nagrodę za zwycięstwo w slalomie.

Medale pamiątkowe P. Z. N. za wyniki drużynowe otrzymali:

w konkurencji męskiej: 1) Niemcy, 2) Szwajcaria, 3) Norwegia;

w konkurencji pań: 1) Niemcy, 2) Szwajcaria, 3) Francja.

Rozdanie nagród dokonali prezes P.Z.N. min. Bobkowski oraz mjr. Oestgard.

Na zakończenie uroczystości mjr. Oestgard wzniósł trzykrotny okrzyk na cześć narciarstwa podchwycony przez zebranych entuzjastycznie.

Fantastyczny wynik w skoku o tyczce w hali

Na zawodach lekkoatletycznych w hali bostońskiej, Cornelius Warmerdam uzyskał w skoku o tyczce świetny wynik 4,43 m. Dotychczasowy rekord Ameryki w hali wynosił 4,40, rekord ten ustanowił słynny rekordzista świata Varoff.

Mistrzostwa pięciarskie w Bydgoszczy

Tegoroczne zawody pięciarskie o mistrzostwo Bydgoszczy odbędą się w dniach

25 i 26 lutego w sali Resursy Kupieckiej. Zapowiedź zawodów tych wywoła wielkie zainteresowanie, ze względu na wysoki i wyrównany poziom w niektórych wagach czołowych zawodników.

Największe zainteresowanie skupi się dookoła walk Jaruszewskiego, Sowińskiego w koguciej, oraz Rinkego, Wandzlewicza w piórkowej itd. W zawodach wezmą udział wszyscy najlepsi zawodnicy Astorii, Sokola, K. P. W. oraz Batalionu Pancernego. (z)

Odwolanie biegu zjazdowego dziennikarzy

Wyznaczony na piątek międzynarodowy bieg zjazdowy dziennikarzy został przełożony na poniedziałek.

Mistrzostwa F. I. S. w 1941 r. odbędą się we Włoszech.

Na posiedzeniu Międzynarodowej Federacji Narciarskiej, które się odbyło w Zakopanem pod przewodnictwem mjr. Oestgarda ustalono, że mistrzostwa F. I. S. w r. 1941 odbędą się we Włoszech.

Organizacja mistrzostw świata w 1940 r. została, jak wiadomo, przyznana Norwegii.

Halowe zawody lekkoatletyczne w Bydgoszczy

W niedzielę dnia 26 bm. w hali sportowej przy ul. Sowińskiego odbędą się drugie w tym sezonie zawody lekkoatletyczne. (z)

Wielkie zwycięstwo Polaków w skokach Stanisław Marusarz na pierwszym miejscu, a Andrzej Marusarz na czwartym

W konkursie skoków, który się odbył w czwartek, polscy narciarze odnieśli duży sukces. Poza Stanisławem Marusarzem, który był bezapelacyjny i zajął pierwsze miejsce, niespodzianką jest czwarte miejsce zdobyte przez Andrzeja Marusarza. Doskonałe wyniki osiągnęli również Wnuk, Roj i szereg innych polskich narciarzy.

Oficjalne wyniki konkursu skoków.

Oficjalne wyniki konkursu skoków do biegu złożonego przedstawiają się następująco:

	skoki	nota
1. St. Marusarz (P.)	73,5	71,5
2. I. hr (Niemcy)	67	72

3. Berauer (Niemcy)	64,5	66,5	206,1
4. A. Marusarz (P.)	64	65	208,1
5. Sellin (Szwecja)	63,5	63,5	203,1
6. Merz (Niemcy)	64,5	65,5	200,5
7. Meergans (Niemcy)	65	61	198,5
8. Wnuk (Polska)	62	65	192,9
9. Fosseide (Norwegia)	61,5	55,5	191,4
10. Roj (Polska)	55,5	59,5	191,2
11. Hecker-Gewont (P.)	61	59,5	188,1
12. Sowiński (Polska)	57	59,5	187,4
13. Gamma (Szwajc.)	55,5	52	181,8
14. Orlewicz (Polska)	52	54	180,9
15. Jan Marusarz (P.)	55	55,5	177,4
16. Górski (Polska)	49	50,5	171,6
17. Granfeld (Polska)	53,5	55	170,2

Wyniki powyższe świadczą o niespo-

dziewanym wielkim sukcesie odniesionym przez polskich narciarzy. Czwarte miejsce Andrzeja Marusarza jest najlepszym wynikiem, jaki Polacy zdołali dotychczas uzyskać w biegu złożonym o mistrzostwa świata. Ze względu na niezwykle silną konkurencję w tegorocznym biegu złożonym wynik Andrzeja Marusarza tymbardziej godny jest podkreślenia. Fakt, że poza Marusarzem Andrzejem sklasyfikowało się wśród 15-tu pierwszych zawodników jeszcze trzech polskich biegaczy, a mianowicie Stanisław Marusarz, Wnuk i Orlewicz, dobrze świadczy o postępach naszego narciarstwa.

GDYNIA gra i wygrywa w szczęśliwej kolekturze

.DROGA DO SZCZĘŚCIA'

Telefon nr. 13-77

GDYNIA

Świętojańska 10

gdzie w 41 Loterii padł

MILION zł 1.000.000

Łiągnięcie 1. Rl. jut 23 6m.

7636

Kula biie rekord skoczni na Krokwi Młodzutki polski narciarz osiągnął 85,5 mtr

W czwartek bezpośrednio po konkursie skoków do kombinacji odbyły się na Krokwi skoki treningowe, w czasie których młodzutki zawodnik polski Jan Kula ustanowił nowy rekord skoczni wspaniałym wynikiem 85,5 m.

Poza tym trenowali również zawodnicy zagraniczni. Birger Ruud osiągnął 73 m. Asbjørn Ruud uzyskał 70 mtr., Kongsgaard 77 m., Myrha 77 m., Niemiec Bradl 77,5 m., Szwajcar Paterlini 76 m. wreszcie Francuz Contet 65 m.

Nasz dodatek niedzielny

W CZTERY OCZY ZE SZTUKĄ

CZY SZTUKA USPRAWIEDLIWIA?

Zmarł wielki papież Pius XI. Starzec niezłomny, apostoł odrodzenia moralnego masonsko - folskfrontowej Europy. Kiedy się wspomina jego niezwykle zasługi, jego wspaniałą wolę, realizującą najtrudniejsze przedsięwzięcia, nie sposób nie myśleć o problemach kulturalnych.

Pius XI był człowiekiem nauki, doskonałym historykiem, a historia uczy patrzenia „syntetycznego” na życie.

Oto i kwestia: religia i sztuka, przykazania moralne a wizje artystów. Czyż cień, który rzuca idea religijna na działania ludzkie, skazuje sztukę na współbrzmienie, współrozumienie? Jaka jest zależność między pisarzem a wskazaniem religii?

Dziś, w obliczu żałoby, jaką świat katolicki przeżywa po odejściu w krainę historii wielkiego Piusa XI, ten temat szczególnie prosi się o pióro. Spróbujmy rozsądzić kwestię.

Pisarz żyje w jakimś środowisku. Ma świadomość swej inności, wyższości kulturalnej. Tym bardziej, że samo środowisko zasugeruje mu tę wyższość. Przywileje zmieniają człowieka, dają mu niebezpieczny atut swobody.

Pisarz (i w ogóle artysta) to niejako człowiek z przywilejami. Swoje życie prywatne dostraja do sugestii ogółu. Środowisko chce w nim dojrzeć dziwne (nawet dziwaczność), gest artystowski, pelerynę i donjuanizm.

W wyobraźni pocziwin, rozczytujących się w żywotach wielkich ludzi, poeta utrwalił się symbolicznie w postaci Byrona, genialnego pisarza, ale hipochondryka od dzieciństwa. Niech poeta szaleje, niech jak rosyjscy poeci żłapie wodę, niech jak Byron kompromituje gąski salonowe i cudaczy się w manierach. Prześladuje nasze wyobrażenia o żywych artystach — ludziach, jak każdy śmiertelnik ścierający się o codzienność — młot peleryny i chandry.

Dlaczego? Jakim prawem społeczeństwo prowokuje artystę do dziwaczności i grzechu?

Dalej drugi etap kwestii.

Fruwający po zdarzeniach peleryniasty pisarz, jako że talent bodzie w sercu i raz na tydzień domaga się ujawnienia, pisze powieści, poematy, studia krytyczne etc.

Biorę przykład jaskrawy celowo, żeby tym silniej zaakcentować sprawę: jakiś poeta po wódce, kiedy chandra zwałła go ciężko na krzesło, zamyśla się nad sobą, ponurość przyzywa do natchnienia i kropi sążnisty wiersz samobieżący się. Jestem taki owaki, niegodny tego i owego — a potem efektowne pytania: cóż życie, cóż ludzie, cóż miłość... itd.

Talent owszem, tedy i wiersz wyjdzie niezły; ludzie go przeczytają i powiedzą: — Oto prawdziwe przeżycie, wiersz, który za serce chwyta, co za szczerość!

Kształtuje się nieświadome kłamstwo, wielkie kłamstwo każdej literatury, usprawiedliwiającej rzekomo pisarzy.

Bo korowody krytyków, po śmierci pisarzy rozbiłających naborzeróżniejsze namioty pójda także po linii najmniej-szego (moim zdaniem!) oporu. Bada konfrontować życie z twórczością, jakby ta twórczość miała właściwości sakralne. Pogaństwo mimowolne...

Sztuka nie usprawiedliwia artysty. Nie ma w tych sprawach dualizmu: życie jedna droga a twórczość druga i to w dodatku nierównoległą drogą.

Skonkretyzujmy jeszcze bardziej swoje stanowisko katolickie. Według tego stanowiska osadzając, sztuka może być dla artysty, odczuwającego siłę moralną w życiu, żalem za grzechy, obietnicą poprawy, ale nigdy usprawiedliwieniem, umyciem rąk... pilatowym, rozgrzeszeniem! Rozgrzesza Bóg i Boże społeczeństwo.

Jeśli rzeczywiście cierpisz, rwij swoje sumienie w literaturze, ale poto jednak, żeby za lat kilka dojrzeć moralnie, dźwignąć się, odrodzić. Usprawiedliwia-

nie jest jedynie kompromisem. Dziś żałujesz w wierszu, a jutro będziesz śmiał się ze swojej wrażliwości moralnej.

Takie zjawiska nie są rzadkie. Można powiedzieć nawet, że stały się synonimem naszej epoki kompromisu, załgania i dwuznacznej „moralności”.

Katolicyzm w powieściach, przyznających się do katolicyzmu pisarzy, pozostawia bardzo wiele do życzenia. Piszemy to odważnie, bo katolickie spojrzenie na świat nie może być ani na chwilę kompromisem, tak jak kompromisowi są nasi rodzimi wyznawcy Mauriacka z prawosławno - mongolską dawką Dostojewskiego.

Oni się usprawiedliwiają! A my żądamy oskarżeń, wstrząsów sumienia. Bez tych wstrząsów nie dojrzyje nowe oblicze moralne Polski idącej!

Środowiska liberalno-żydowskie próbują wszelkich środków, aby następujący nieuchronnie zmierzch epoki odsunąć, zmniejszyć, osłabić.

Siły się zaciekniają. Kwestia żydowska dojrzała do realizacji. Tedy wyłom w murze psychicznego zjednoczenia: „katolicyzm!”. Są tacy publicyści, gorliwie popierani przez prasę lewicową i „Nasz Przegląd”, którzy rzucają hasła w rodzaju tego: albo katolikiem jesteś albo antysemitą — wybieraj!

Takim dywersantom inni mądrzejsi publicyści rzucają argumenty rzeczowe, że Kościół katolicki pierwszy wpro-

WOLANOW
STALE
WZBOGACA!

150.000

u Wolanowa

100.000

u Wolanowa

75.000

u Wolanowa

50.000

u Wolanowa

25.000

u Wolanowa

Zamówienia zamiejscowe
załatwia się odwrotnie.

Kolektura

J. WOLANOW

Centrala Warszawa
Marszałkowska 154.

Konto P. K. O. 18.814.

Oddziały: w Warszawie, Łodzi,
Pabianicach, Łucku.

dzał sankcje antyżydowskie, że sprawa żydowska w Polsce szczególnie nie koliduje z zasadami humanitarności.

Ten klin pseudo-moralności, wbijany, jak nóż w plecy, w naród polski — nie po raz pierwszy w nas uderza. Polskę, naród do głębi katolicki, próbują Żydzi i żydzi moralizatorzy rozsądzić... katolicyzmem. Jest to karygodne fałszerstwo: Dywersja!

Wyraźnie mówimy: dywersja!

Nie obwijajmy w bawełnę artystów. Sztuka nie rozgrzesza. Nie tasujemy kart w grze — te tasowane pojęcia ktoś tak

sprytnie rozrzuca nam przed oczy, że wybieramy zawsze kolor niewłaściwy.

Strzeżmy się koronkowej roboty żonglerów kultury. Nasza epoka będzie epoką jawności, jak ta zachodząca, wczorajsza była zamaskowana, tajna i skrytobójcza.

W imię tej jawności wołamy: zerzyjcie maski z artystów, ze sztuki. Niech stanie nagi człowiek i ukłęknie przed Bogiem, który rozgrzesza, nagradza i potępia.

Może to będzie czyścić kultury...

Jerzy Pietrkiewicz

TCZEW SZEDŁ KU POLSCE PRZEZ OGIEŃ

Z okien Państwowego Zarządu Wodnego w Tczewie widać wieże Malborka. Wieże te rosły w oczach Tczewa, który patrzył, jak krzyżacką, twardą rzucającą ręką, piętrzyły się głązy tego miasta, które złym urokiem miało przez wiele setek lat promieniować na całe Pomorze. I tak patrząc na te wieże, na mury, słysząc niemal skrzyp zwodzonych mostów, stary Tczew powoli przeistaczał się w dzisiejszy Tczew.

Skrzyp zwodzonych mostów Malborka nigdy nie wróżył nic dobrego, szczególnie jednak groźnie brzmieć musiał dla mieszkańców Tczewa w roku 1308, gdy pod murami jego stanęło krzyżowe rycerstwo i rozpoczęło oblężenie od wznoszenia szubienic, na których zawisnąć mieli rajcowie miejscy, nieskorzy do wydania miasta bez walki. Ciężki to był rok. Wielki Mistrz Henryk von Plotzke wkroczył do miasta po to, by karać Tczewian za to, że wydali mu nie gród kwitnący dobrobytem i pięknem gotyckich budowli, lecz ruinę i zgorzeliśko pozostałe po pożarze wzniesionym przez obrońców w ostatnim akcie rozpacz. Zmieniły się teraz role. Teraz Malbork patrzył na dźwigający się z ruiny Tczew, krzyżacki Tczew, z którego wypędzono dzielnych jego obrońców bez mienia, tak jak stali. I cieszył się zapewne Malbork, mrugając wesoło i porozumiewawczo wieczornymi światłami ku przeciwnemu Tczewowi, siedzibie krzyżackiej komturii.

Matki, które karmia

powinny spożywać jak najwięcej mleka. Samo mleko jednak prędko się przykryzy.

By więc temu zaradzić, należy do jednego litra gotującego się mleka wysypać 2—3 pełne łyżki mielonej Kawy Słodowej Kneippa, zagotować i na kilka minut odstawić.

Mleko w ten sposób przyrządzone jest smaczniejsze, o wiele łatwiej strawne i pożywniejsze: Kawa Słodowa Kneippa, to zdrowie dla matki i dziecka! (12889)

Przeszło przez wiek cały rankiem białym dzwonów, wieczorem trąbieniem strażników basztowych witały się dwa krzyżackie miasta: — Malbork i Tczew. Przyszedł i przeszedł Grunwald i nic się nie zmieniło. I trzeba było dopiero husyckich oddziałów, by wygnać z Tczewa katolickich rycerzy krzyżowych i wprowadzić z powrotem jego poprzednich mieszkańców: Polaków - katolików. Za tę husycką przysługę drogo jednak zapłacił Tczew, bo musiał dźwigać się z ruiny i pogorzeliśka, by znów po niespełna półtora wieku być zburzonym w perzynę.

Gdy roku Pańskiego 1577 przepływała po niebie wielka ognista gwiazda, przekreślając cały nieboskłon, wstęgą swego ogona, ludzie żegnali się i złe wróżyli czasy. Nie kometa pewno to sprawiła, aleć tak się dziwnie zbiegło, że te złe czasy przyszły naprawdę. Gdy krzyżowi rycerze mniszą surowość zamienili na luterską wolność, przyszły czasy wojen religijnych, które z ziemią niemal zrównały Tczew. Ocalały jedynie trzynastowieczne budowle Świętokrzyskiego kościoła i Dominikańskiego klasztoru.

Znowu trzeba było budować od początku. Ale jak się na kogoś złe zawezmie, to kamień toczony pod górę ciągle w dół spadać będzie. Tak i działo się z Tczewem. Gdy już obcy najeźdźcy — Szwedowie i Prusacy — go oszczędzili, to legiony Dąbrowskiego przyszli i w dniu 23 lutego 1807 z Prusakami bój tocząc, chcąc nie chcąc, sprowadziły nową pożogę.

Minęła wielka epopeja napoleońska. Dla Tczewa nastał czas spokoju. Cudzy to był spokój ale był. I w tym spokoju polski Tczew przedzierzgnął się w niemieckie Dirschau. Czy się przedzierzgnął? Miał się, przedzierzgnął! Było to najgorętszym życzeniem ówczesnych włodarzy! Zmiany jednak, które zaszły, musiały być bardzo powierzchowne tak

powierzchnowe, jak różnica pomiędzy słowiańskim Dersowem, jak w dokumencie Sambora II w roku 1260 Tczew nazwano, a niemieckim Dirschau. Bo niewielu lat trzeba było, by po odejściu nieproszonych gospodarzy zatarły się ślady niemieczyny. Został tylko jeden ślad trwały: brak ratusza, który spłonął w roku 1916, obficie polewany naftą, jak mówią złośliwi.

Dziś znów, jak przed siedmiu blisko wiekami polski Tczew spogląda na pruski Malbork. Tylko, że dziś role się odmiennie. Dziś Tczew, który istniał już w roku 1198 ma więcej sił żywotnych i młodzieńczego rozpędu, niż młodszy odeń o dobrych kilkadziesiąt jeśli nie o setkę z górą lat Malbork. Malbork jest jeszcze większy od Tczewa, ale stary i niezdolny do życia. Zamknięty w pruskiej enklawie bez zaplecza Rzeczypospolitej, które miał nawet w czasach krzyżackich, kurczy się, maleje, jest miastem bez przyszłości. I zazdrość chyba musi się brać Malborzan, gdy widzą, że tam po drugiej stronie, o 18 zaledwie kilometrów oddalony Tczew rośnie i to rośnie tylko dlatego, że jest w Polsce, że przez tę Polskę w roku 1928 został uznany za port morski, że dla tej Polski jest wielkim węzłem kolejowym, że jest kluczem do Wisłoujścia.

Smutne muszą być myśli starzejącego się Malborka. Nieraz chyba musi przychodzić zaduma i ożywają wspomnienia, jak to się żyło szeroko, gdy się było jednym z grodów ziemi Pomorskiej, leżącej w granicach Rzeczypospolitej Polskiej. A choćby i wtedy, gdy już tylko lenno wiązało go z potężnym państwem Jagiellonów. I te to chyba chwile zadumy i wspomnień o dawnych do- brych czasach rozsnuwają owe mgły, za którymi Malbork kryje wstydliwie swój powolny upadek przed oczyma polskich urzędników, patrzących z okien Państwowego Zarządu Wodnego w Tczewie.

JAK BUDUJEMY SIŁĘ POLSKI

Na marginesie Kursów Przysposobienia Oświatowego Młodzieży do Obrony Narodowej

Zaczęło się wszystko zwyczajnie. W ławkach rzędem siedzieli przyszli żołnierze. Twarze rozmaite — biała karta dla nauczyciela, nim się z tego chaosu pewien ład indywidualności nie rozdzieli. Wionęła ku katedrze fala obojętności, nawet niechęci chwilami, tak zgubna w nauczaniu. Ją przełamać — oto pierwsze zadania i cel naszej pracy.

Skąd się wzięło owe nastawienie psychiczne? Czy ktoś, komu na tym zależało, zdołał ich w ten sposób nastroić?

Nie było czasu zastanawiać się nad zawiłym problemem, lekcja szła swoim codziennym trybem, trzeba było słuchać czy zmyślać.

Zbieram dane personalne:
— „Jestem proszę Pana 2 lata bez pracy” —

— „A co umiecie?”
— „Nic” pada odpowiedź bez żenady.
— „Skończyłem 7 klas i poszedłem na bezrobocie” —

Oto drobny przykład, jeden z tysięcy. Młodzieniec pełen sił w czasie, gdy brak u nas fachowców, wegetuje, a w sumie marnuje się ogromny potencjał narodowej energii.

— „A kto was żywi” —

— „Matka pierze, stary jest bezrobotny i akcję dostaje”. — Są i inni w klasie, którzy przez cały dzień w handlu albo rzemiośle pracują, wieczorem na kursach spokojnie siedząc z uwagą słuchają, mimo, że w tym samym tygodniu byli już na nauce w szkole dokształcającej. Jest wreszcie pewien jegomość, który w kieszeni „pinolka” — butelkę czyściej ze sokiem nosi i na przerwie gwoździ pokrzepienia serca i nadwątłych sił kilka tyków tęgich pociąganie. Z tym bywa gorsza sprawa, nieraz zachowaniem swoim sporo kłopotu nauczycielowi przysparza. — Aliści pewnego dnia dokonała się w umysłach zebranych wielka przemiana.

Otrzymałem do rozdania pomiędzy nich szereg numerów pisma „Straż nad Wisłą”. Zaczęli je z miejsca oglądać. Wtedy mi wpadła myśl szczęśliwa do głowy, że należy im to ułatwić, poprostu urządziłem pogawędkę: „Jak czytać?” Weźcie numer ostatni tj. 34 z dnia 10 grudnia 1938 r. O tak, dobrze.

A teraz otwórzcie na stronie drugiej. Cóż tam macie? Artykuł p. t. „Bitwa pod Oliwą”, prawda? Do tego ten śliczny obrazek”.

Wszyscy śledzą pilnie, przyglądając się barwnej rycinie. Kilka siedemnastowiecznych fregat o żaglach wydętych walczy na morzu.

— „Którego to dnia i roku było”. Rzuć pytanie.

— „Dwudziestego ósmego listopada

1628” odczytują na wyścigi z zapalem.

— „Widzicie” — i natychmiast snują opowiadanie na temat ważnej w dziejach naszych daty, podkreślając pilnie szczegóły, że zwyciężyliśmy taką potęgę morską, jaką Szwecja zawsze była.

Tak szła karta za kartą. Zdarzenia historyczne, fakty itp.

W dzień ten wzrósł mój zasób doświadczeń o jedno maleńkie prze-

nad granicą. Z lekceważeniem wyrażał się o domku naszego posterunku granicznego, że sąsiad nasz posiada wspólnie budowle dla tych celów itd.

Dopiero w trakcie lektury naszego czasopisma mogłem mu odpowiedzieć, że Polska miała wiele innych rzeczy do wykonania i odrobienia, że najpierw trzeba było na te wspaniałości się zdobyć — wskazałem na fotografie statków

sugestywnymi, zdjęciami. Unikać można nawet niepotrzebnej reklamy, lepiej wykazać zaległości, które już odrobione i które odrobić należy.

Wzrasta wtedy w czytającym świadomość, że w Polsce naprawdę się coś robi, że nie należy ograniczać się do ciasnych ram podwórka własnego. Istnieje jednak jeszcze druga strona zagadnienia, ta która porusza najgłębsze struny człowieka, wpływa na serce i uczucie, kształtuje charakter i wolę. Oto odwieczny wpływ książki na życie każdego. Śmiało powiedzieć można, że istnieje nawet dziś w czasie ogólnej pauperyzacji, wśród tych warstw najuboższych prawdziwy głód książki, która każdego przeistacza, aby myśl jego na lepsze skierować toły. W czasie lekcji widziałem, jaki wpływ posiada słowo pisane. Zawiera on się w tym jednym lapidarnym zdaniu: „Gazeta pisała” albo u nas na Pomorzu: „w gazecie stoi”.

Już nie tylko istnieje kwestia odpowiedniego doboru, ale i kwestia dostępności dobrej książki. Wszyscy wiemy, że rozpowszechniona jest wśród mas szerokiej t. zw. „literatura brukowa”, o niesłychanie niskim poziomie etycznym i intelektualnym. Rzecz dziwna i szczególnie ważna — nie jest ona wcale tańsza od przeciętnej dobrej książki, jeżeli zważymy, że np. taki cykl „o Markizie”, która rzuciła się na szyję hrabiemu, a jej kochanek niedobry porwawszy brylantową kółkę aż do Nicei uciekł” — ciągnie się przez cały Boży rok, co w rezultacie składa się na 52 zeszytów po 10 gr. tygodniowo, czyli całość kosztuje aż 5 zł 20 gr. Tak oto wygląda zimna kalkulacja i wtedy rodzi się pytanie, czy nie można temu zaradzić przez stworzenie odpowiedniej przeciwwagi? Narzekamy stale na wysoką cenę książki, a zapominamy, że ta gdzieś po suterynach drukowana nie jest wcale tańsza, pomijając gorszy gatunek papieru, druku i t. p.

Zdaje sobie sprawę, że trudno w ogóle rozwiązać ten problem. Chciałem tylko zwrócić na niego uwagę i wykazać, że początek już dawno zrobiono, choćby wymienić zasłużone T. C. L. na Pomorzu oraz samorządowe biblioteki gminne i powiatowe, których liczba stale na Pomorzu wzrasta.

Istnieją jednak całe rzesze ludzi, którzy przez całe lata nie czytają. Dopiero przypadek zetknie ich z książką albo jakimś czasopismem, jak np. w tym wypadku młodzież przedpoborowa na kursach wieczornych otrzymała „Straż nad Wisłą”.

Potrzeba koniecznie tanich dzieł o trwałej, nie przemijającej wartości. Kto wie, może z czasem jakaś instytucja albo ludzie dobrej woli tym zbożnym dziełem się zajmą. Prosimy i czekamy, bo przecież wiemy, że tysiące innych równie albo i więcej ważnych spraw znajduje się w stadium realizacji.

Marian Ruclński.

Nowinki filmowe

Po wielkim sukcesie „Królowny Śnieżki”, Walt Disney przygotowuje się do realizacji drugiego filmu długometrażowego p. t.: „Pinocchio”. „Pinocchio” to słynna powieść o lalce która chciała być człowiekiem, powieść która swego czasu doczekała się tłumaczeń prawie na wszystkie języki świata.

Victor Mc Laglen, dobrze wszystkim kinomanom znany artysta, gra jedną z głównych ról w realizowanym obecnie filmie p. t. „Transatlantyk”. Jest to film niesamowity, ilustrujący życie pasażerów na statku, ogarniętym zarazą, którego żaden port nie chce przyjąć.

Barbara Stanwyck, kilkakrotna partnerka Roberta Taylora i Henry Fonda, młody aktor, pamiętny z kolorowych filmów: „Księżniczka cygańska” i „W cieniu samotnej sosny” pracują nad pierwszym swym wspólnym filmem, którego tytuł polski nie jest jeszcze ustalony.

Claudette Colbert po ukończeniu filmu „Zaza” wystąpi w obrazie „Półświatek”.

Cecil B. de Mille rozpoczął produkcję filmu „Pacyfik”, w którym role główne kreują: Barbara Stanwyck i Joel McCrea.

MAGGI^{ego} ZUPY w KOSTKACH



są wyprodukowane z najlepszych surowców, bogatych w składniki odżywcze ... i dlatego najchętniej nabywane przez rzesze Pań Domu

życie. Długo rozmyślałem nad tymi problemami i doszedłem do wniosku, że nie tak nie uczy, jak fakty. Są one punktem wyjścia dla wszelkich rozważań. Nie pomogą piękne słowa o Ojczyźnie, o potędze i chwale, dopóki nie przemówią czyny, najlepiej z chwili bieżącej jako przykład wyrwane.

W rozmowie, któryś z kursistów opowiadał, że pracował jako rzemieślnik tuż

i okrętów, później dopiero można o takich drobnostkach pomyśleć. Rzeczywiście strażnicę nową na granicy w tym punkcie już budują i malkontent przyznał mi rację. Tak oto przedstawia się wymowa faktów i sądzę, że tylko w ten sposób budzić należy zdrowy entuzjazm narodowy. Jaknajwięcej opisów COP-u, zapory wodnej w Różnowie itd. popartych doskonałymi, przemawiającymi tj.

Karnawał w Nicei



Pochód maszkar z budzikami.

TO I OWO

KURACJA

Chodziłem jak każdy inny człowiek. Schody nie schody. I było dobrze. Aż oto pewnego dnia zachorowałem na grype i zaczęła się tragedia.

Przyszli lekarz, opukał, ostukał i zrobił bardzo poważną minę. Ciarki mnie przeszły. „Conajmniej zapalenie płuc” — pomyślałem — „a może złośliwy bronchit, puchłyna wodna, suchoty lub jeszcze coś gorszego”.

A eskułap tymczasem robił się coraz bardziej grobowy. Już chciałem wołać żonę, by posłała po księdza, lecz w tym momencie chwycił mnie desperackim ruchem za puls i odrąbał powiedział.

— No, zaraz tak myślałem, że to nie może być taka zwykła grypa. Serduszek, panie kochany, serduszek...

— Co? — serce? — nie w porządku?

— Oczywiście! Dzisiaj Panie 90% ludzi choruje na serce, nie mogło mi więc pomieścić się w głowie, że u Pana nie ma z tego z tą pompką... he... he... he.

Zmartwiałem.

— No, niech się Pan nie martwi. To nie groźnego. To się da wyleczyć. Ludzie z tym do śmierci żyją. Ale nie ma żartów! Przyjdzie taki sobie atazek i... raz... dwa... trzy... po wszystkim. Krótka, bez męki — można powiedzieć piękna śmierć. Nie to, co przy innych cho-

robach: miesiącami gnienie w łóżku. Piękna choroba. Moja specjalność.

Lekarz weselał, ożywiał się z każdą chwilą, ja natomiast czułem, że mam minę karawaniarza, który się dowiedział, że wynaleziono lekarstwo na śmierć.

— Niech się Pan nie martwi. Tego Panu nie wolno. Serce? To głupstwo! Tylko się nie martwić! Zaraz Panu napiszę receptę. Niech Pan uważa: przede wszystkim spokój. Rozumie Pan: niczym nie wolno się przejmować. Tak: idealny spokój — to podstawa kuracji.

— Ależ Panie doktorze w dzisiejszych warunkach...

— Żadnych „ale” mój Panie. Wiem co mówię: grunt to spokój. A potem...

No tak — potem nie przemęczać się. Najlepiej gdzieś wyjechać. Rozumie Pan takie wywasy na łonie natury... he... he... odpoczynek całkowity. Pan by chciał czytać gazety?! Ho, ho! ja wiem mój Panie. Moja specjalność! Ale nie z tego. Pan pamięta? — nie wolno się denerwować, bo atazek i koniec.

— No dobrze Panie Doktorze...

— Pewno, że dobrze. Jakby Pan mi się sprzeciwił, to bym w ogóle nie podjął się Pana leczenia. Przy kuracji pacjent musi być posłuszny...

— Chciałbym być posłuszny, ale przecież muszę z czegoś żyć, a bez pracy mi nikt nie będzie płacił. No i gdzież mam wyjechać, by mieć idealny spokój. Nad morze? przwidzcie burza i się zdenerwu-

ję. W góry? F. I. S. a tu woda... zamiast zawodów narciarskich pływalnia, w której utonęło 6.000.000 złotych. Znow denerwacja. I tak wszędzie Panie Doktorze. Chyba na księżyc...

— Jedź Pan choćby na księżyc... Dość, że przepisuję Panu kurację. Lekarz nie jest od tego, by jeszcze pacjenta za rączkę do ustronnych kącików odprowadzać... Tylko niech Pan pamięta: jeśli się Pan nie zastosuje do moich wskazań nie biorę za nic odpowiedzialności... W razie ataku proszę mnie w ogóle nie wołać. I tak nie zdążę...

Trzasnęły drzwi i doktor pozostawił mnie na pastwę swej recepty.

Co było robić. Wziąłem urlop zdrowotny, trzymiesięczną zaliczkę, zapomogę i pojechałem w poszukiwaniu takiego miejsca, gdzie by był spokój. Ale urlop zdrowotny minął, straciłem pracę, żona i dzieci pomarli z głodu, a takiego miejsca nie znalazłem. Chodzę więc teraz pieszko i zbieram pieniądze na dalszą kurację. Mówią, że jestem chory na serce i potrzebuję na bilet do podróży, międzyplanetarnej. A ludzie dają i uśmiechają się ze zrozumieniem... Tylko, że ostatnio coraz częściej mi mówią, że najlepszy spokój znajduje w Świeciu... Trzeba tam będzie pójść. Bo przecież grunt, to spokój... Lekarz miał rację... Wczoraj czytałem jego nekrolog. Też był chory na serce i przejechała go tak-sówka.

Edward Litwin.

NOWE

atrakcja dla turystów — słynny ośrodek meblarski NA POMORZU

Jedno z mniejszych miast przemysłowych na Pomorzu, Nowe nad Wisłą, urządza w bieżącym roku II Targi Meblowe.

Kto latem wybiera się nad polskie morze, nie pożałuje, jeśli po drodze zatrzyma się na kilka godzin w tym malowniczo na wysokim lewym brzegu Wisły położonym miasteczku. Ten ruchliwy dzisiaj ośrodek przemysłu meblarskiego ze swoimi starymi kościołami, murami i zamkiem, jest równocześnie żywym świadectwem dziejów pomorskich; a ślicznie otoczony lasami i jeziorami, posiadający przede wszystkim z wyżyny swojej cudowny widok na bezbrzeżną dolinę nadwiślańską, ozdobioną plantami, ogrodami, parkami, zatrzyma niejednego odwiedzającego zamiast na parę godzin na kilka dni lub nawet tygodni. Nowe zaliczono do miejscowości turystycznych, a w pierwszorzędnym hotelach znajdują letniskowy komfort wyszukany i dogodny sposobność do kąpiel w Wiśle.

Dzięki prężności miejscowej inteligencji kupiectwa oraz rzemiosła, miasto Nowe spolszczyło się dość prędko po odzyskaniu Niepodległości. Przy około 6000 ludności odsetek mieszkańców narodowości polskiej wynosi w chwili obecnej 86%. Trzecia część mieszkańców miasta, to fabrykanci mebli, ich pracownicy i członkowie rodzin.

Nowe jest jedynym w swoim rodzaju ośrodkiem przemysłu meblarskiego w naszym województwie pomorskim. Jest tu czynnych 100 fabryk meblarskich, z czego 50 procent nowoczesnie zmechanizowanych. Gdzie tylko spojrzeć, wznoszą się większe lub mniejsze zabudowania fabryczne oraz ogromne spichlerze.

Rzut oka w jeden tylko z magazynów daje wyobrażenie o bogactwie produkcji. Obok skromnego pokoju sypialnego, najwytworniejsze jadalnie i gabinety z najszlachetniejszego drzewa krajowego i zamorskiego, obok wygodnego i taniego fotelu, tancerza, pokryty najlepszym materiałem. Nie ma sztuki, która by była pozbawiona cech piękna i solidności. Stosownie też wyrobów nowskich mają w kołach fachowych najlepszą opinię i cieszą się wielkim zbytem wśród znawców.

Głównym odbiorcą mebli nowskich jest dotychczas Gdańsk. Z całej produkcji eksportuje Nowe 85 procent do Gdańska — a odbiorcami w Gdańsku są głównie handlarze. Byłby to objaw dodatni, gdyby nie fakt, zdawałoby się niewiarogodny,

że nasze meble nowskie wracają z Gdańska jako produkt zagr. z powrotem do Polski i wtedy dopiero cieszą się wielkim zbytem w kraju. Dowodzi to niewątpliwie braku zaufania społeczeństwa polskiego do własnych wyrobów albo po prostu: niewiedzy.

Ta właśnie okoliczność skłoniła czynników samorządu miejskiego do podjęcia po raz drugi akcji, zmierzającej do przeciwdziałania tej dziwnej sytuacji. W tym też

celu postanowiły organa miejskie m. Nowego wspólnie z cechem stolarskim i za zgodą Ministerstwa Przemysłu i Handlu urządzić w czasie od 25 czerwca do 9 lipca 1939 r. „Drugie Targi Meblowe w Nowem”. Wystawionych będzie około 100 pokoi najsłabszego gatunku od najskromniejszych do najwytworniejszych po cenach bezkonkurencyjnych. Specjalny Komitet rozpoczął już swe prace wstępne, organizując różne zjazdy i wycieczki.

Nowe posiada dogodną połączenie kolejowe z główną linią Gdynia — Warszawa, dobrą komunikację autobusową oraz wodną na Wiśle. Komitet czyni starania o niższe ceny biletów na przejazd koleją i statkiem. To też mamy nadzieję, że targi nasze ściągają zainteresowanych z całej Polski, tym bardziej, że będzie można je zwiedzić okazjnie w drodze do Gdyni w czasie od 25 czerwca do 9 lipca 1939 r.

Rewia meblarska Nowego budzi szereg refleksji. Kto obserwuje wyroby mebli nowskich, musi stwierdzić, że przy dużej solidności wykonania i wysokiej wartości materiału, warsztaty wykazują znaczną ewolucję w modelach. Szablony zaczerpnię-

te z katalogów berlińskich, wiedeńskich i czechosłowackich urozmaicone są samodzielnymi pomysłami. A gdyby unikało się sprowadzania mebli nowskich za pośrednictwem handlarzy gdańskich, wpłynęłoby to niewątpliwie na dalsze unarodowienie wzorów.

W ten sposób sprawa gospodarcza staje się sprawą kulturalną nie małej wagi. Z tego też powodu targi meblowe w Nowem winny zainteresować nie tylko kupiectwo ale i wszystkich, którzy są sobie świadomi, jak rdzenne urządzenie estetyczne naszych wnętrz mieszkalnych przyczynia się do ukształtowania życia w duchu kultury narodowej. Wpływ taki zaznaczyć się może zwłaszcza na skombinowaniu garniturów, które są szczególnie pielęgnowaną specjalnością wytwórczości nowskiej dla ludności mniej zamożnej. Miasto Nowe zamierza podobnie specjalną halę targową, tak potrzebną dla stałego wystawiania mebli z powodu dużego napływu wystawców i stałego wzrastania popytu na meble nowskie.

(—) Jan Kuchczyński
Burmistrz i przewodniczący
II Targów Meblowych w Nowem



Na saneczkach

Nawet przy najmniej forsownym sporcie, jak i przy najłżejszej pracy, trzeba uzupełniać zużyte siły i energię. Łatwo to uczynić. 1 filiżanka Ovomaltyny i zużyta energia zostaje odnowiona, organizm wzmocniony, człowiek znów jest pełnym swych sił. — Dlatego pamiętaj zarówno w sporcie, jak i przy pracy: codziennie filiżanka Ovomaltyny.

OVOMALTINE

Płomienie odkryły zabytkowy obraz z XVI wieku

Dawne blaski odżywają na czerniałych i zmurszałych płótnach

W pięknym, starym, w 13-tym wieku zbudowanym kościółku w Przecznie w pow. to-



runskim wybuchł przed kilku laty pożar. Nie wyrządził on większych szkód. Szybko

go ugaszono. Chciwe języki płomieni zdążyły jednakże zliżnąć obraz w wielkim ołtarzu. Pod wpływem gorąca popękała warstwa farby olejnej w górnej części obrazu, tak że okazała się konieczność oddania go w doświadczone ręce konserwatora. Uszkodzonym obrazem zainteresował się podczas wizytacji kościółka parafialnego w Przecznie J. E. ks. biskup dr. Okoniewski, który, dając kościół i jego zabytki artystyczne troskliwą opieką, polecił obraz gruntownie zbadać i odrestaurować.

Obraz został przewieziony do pracowni konserwatorskiej w Toruniu, gdzie pod opieką konserwatora wojewódzkiego mgr. Chyczewskiego i kustosa muzeum miejskiego mgr. Lebińskiego zbadał go doświadczony w odnawianiu starych, zniszczonych płócien art.-malarz Kazimierz Waluk.

Po powierzchownym już zbadaniu obrazu okazało się, że pod górną warstwą farby ukrywa się inne, znacznie starsze malowidło. Po ostrożnym usunięciu przemalowania ukazał się spod farby świeższej daty stary, czerniały już obraz, przedstawiający również Ukrzyżowanie Chrystusa — podobnie jak późniejszy obraz, lecz w innej kompozycji i w większych rozmiarach. Obecnie art.-malarz Kazimierz Waluk przywrócił już

czerniałym barwom obrazu dawny blask i tchnął w płótno nowe życie.

Obraz jest malowany na jodłowej desce o rozmiarach 189×120 cm i pochodzi z XVI wieku. Piękna kompozycja, świetny rysunek, soczyste, szarmonizowane z sobą barwy — zdradzają dobrego, choć nieznanego mistrza pędzla. Przywiązani do swego kościółka i do ślynącego z łask obrazu w wielkim ołtarzu parafianie przecznieńscy z radością witają odratowany skarb sztuki kościelnej. Zresztą duszpasterz parafii przecznieńskiej, ks. proboszcz Michlin nie ograni-



Stary kościółek z 13-go w. w Przecznie. (rys. K. Waluk)

czył się w swej troskliwości o zabytki do samego obrazu, lecz dba również o sam kościół, przywracając mu zewnętrznie i wewnętrznie godny wygląd. Ostatnio rozpoczęto prace nad odnowieniem drewnianego sufitu, na którym zachowały się dawne malowidła. Poza tym naprawiono kamienne mury, fundamenty i pokryto na nowo dach.

Osobne słowo należy się działalności art.-malarza K. Waluka, przez którego pracownię przeszło w ciągu niedługiego czasu około 270 starych, zniszczonych, na zagładę zdawałoby się — skazanych obrazów. Pod troskliwą, doświadczoną ręką artysty-malarza, który z pietyzmem dla dawnych mistrzów leczy rany, zadane obrazom przez czas, czerniałe płótna odżywają, zakonserwowane na długie lata nowego bytu w dawnym blasku swych barw. Z ważniejszych prac restauratorskich, które w swej pracowni wykonał p. Waluk, należy wymienić 37 starych obrazów z muzeum miejskiego w Toruniu, 8 z kościoła N. Marii Panny, 15 starych płócien z kościoła św. Jakuba, 20 z bazyliki św. Jana. Obecnie w pracowni malarzkiej p. Waluka znajdują się cenne obrazy z fary grudziądzkiej z w. XVII. oraz dwa stare obrazy z kościoła parafialnego w Gostkowie, oddane do odrestaurowania przez ks. prob. Prabuckiego.

obraz szkieletu kostnego. Odkrycie to ma ogromną wartość dla nauki medycyny, promienie Röntgena stały się dla chirurgii niezastąpionym środkiem przy rozpoznawaniu złamań kości, wykrywania obcych ciał w ustroju. Oprócz tego promienie te w wypadkach pewnych chorób mają własności lecznicze.

Na Targi Lipskie

4/III — 12/III zł 85.—

WAGONS-LITS COOK

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 42 i oddziały. 12877

Czy wiecie, że...

W tym roku mija stułetnia rocznica sporządzenia pierwszego zdjęcia fotograficznego. Spierano się już wiele o to, kogo właściwie uważać należy za wynalazcę fotografii: Nicefora Niepce, czy też Ludwika Daguerre. Najwłaściwiej będzie uznać ich za współtwórców tego epokowego wynalazku.

Niepce, były francuski oficer, zajmując się dla rozrywki litografią, zdołał już w roku 1814 uzyskać coś w rodzaju prototypu fotografii, a mianowicie odbił na metalowej płycie kontury pewnych przedmiotów. Dowiedział się o tym Daguerre, za pomocą paryskiej, wynalazca dioramy, za pomocą której wyświetlał obrazki malowane ręcznie i zaproponował Niepcemu współpracę. Po długoletnich próbach już po śmierci Niepcego udało mu się w roku 1839 dokonać pierwszego, w istotnym tego słowa znaczeniu, zdjęcia fotograficznego.

Daguerre był jednym z nielicznych wynalazców, którzy widzieli pełny rozwój swego odkrycia. Sztuka fotografowania rozpowszechniła się po całym świecie i dagerotypy, jak nazywano wówczas fotografię na czesie wynalazcy, w bardzo krótkim czasie stały się modne i pożądaną. Daguerre w uznaniu za-

ślug obdarzony został przez rząd francuski Legią Honorową i otrzymywał ze skarbu państwa 6000 franków rocznej renty. Nie cieszył się jedynie poważaniem wśród swych kolegów-malarzy, którzy z pogardą patrzyli na „rzemiosło” fotograficzne, twierdząc, iż fotografia zabija malarstwo i obniży gust szerokiej mas publiczności. Na szczęście opinie te nie zaszkodziły zbytnio sztuce fotograficznej.

Możność fotografowania zawdzięczamy właściwościom pewnych związków chemicznych, które pod wpływem światła zmieniają swój skład chemiczny i kolor. Związki te najczęściej sole srebra tj. związki srebra i innych pierwiastków wystawione na działanie światła czernieją, ponieważ wydziela się z nich w postaci bardzo delikatnego czarnego proszku srebro. Jeżeli więc papier pokryty w ciemnościach warstwą światłoczułego związku oświecimy nierównomiernie to czernieje on bardziej na miejscach silniej oświetlonych, mniej w miejscach oświetlonych słabiej, a tam gdzie światło nie dojdzie pozostanie biały. Przez wypłukanie nieczerniałego związku w odpowiednim roztworze, możemy utrwalić otrzymany obraz. Jednakże w ten sposób moglibyśmy otrzymać najwyżej kopię jakiegoś rysunku na przezroczystym papierze. Otrzymy-

wanie fotografii z natury odbywa się przy pomocy ciemni optycznej, przyrządu umożliwiającego otrzymywanie za pomocą soczewek obrazów z otoczenia na metalowej szybie. Jeżeli w miejsce tej szyby wstawimy płytę pokrytą związkiem światłoczułym, to po pewnym czasie otrzymamy obraz, w którym wszystko co jest w naturze jasne wychodzi ciemne i na odwrót. Obraz ten nazywamy negatywem. Gdy z negatywu zrobimy odbitkę na papierze światłoczułym otrzymamy fotografię, oddającą w czarno-białych barwach rzeczywistość!

Fotografia służy nie tylko jako środek do otrzymywania przez ludzi miłych pamiątek. Jest ona także cennym środkiem dla potrzeb medycyny, a mianowicie służy do zdjęć wnętrza organizmu ludzkiego. Wynalezienie w r. 1898 przez Röntgena niewidocznych dla oka promieni, które oznaczają się tym, że przenikają przez miękkie ciała i działają podobnie jak promienie świetlne na kliszę fotograficzną, skłonił lekarzy do zastosowania ich przy badaniu chorób ludzi. Jeżeli np. rękę ludzką umieścimy między źródłem promieni Röntgena a kliszą fotograficzną, to promienie te przenikając przez ciało ludzkie jak przez szkło, nie przechodząc natomiast przez twarde kości, dadzą na kliszy dokładny

Złoty wiek doradców technicznych

Potentaci filmowi i kierownicy produkcji pochodzą przeważnie z Europy. Przeważnie władają europejskimi językami i czytają europejskie gazety. Niewątpliwie ataki, jakie do niedawna trwały w całej prasie europejskiej na filmy amerykańskie, dojadły im do żywego. Filmy z życia rosyjskiego, filmy z Dalekiego Wschodu, filmy z Chin, czy Japonii, realizowane w Hollywood, wzbudzały u fachowców uśmiech politowania. Mówiło się nawet wiele o t. zw. amerykańskim chamskim.

Czas te należały już do przeszłości. Dziś amerykańskie filmy historyczne czy egzotyczne są wzorem doskonałości i wiernego odzwierciedlenia życia. W każdym studio, przy każdym filmie obok reżysera ma najwięcej do powiedzenia doradca techniczny. „Spec” ci są świetnie opłacani, nie więc dziwnego, że wytwórnie otrzymują wiele różnych ofert od znawców różnych dziedzin i krajów.

Wystarczy przypomnieć sobie kilka wiel-



„Królowa Wiktorja” charakteryzowana we dług wskazówek angielskiego historyka na podstawie szeregu portretów wielkiej królowej.

go dnia. Jak wiadomo w roku 1900 nie używano powszechnie jeszcze światła elektrycznego. W mieszkaniach oficerów brytyjskich świeciły się lampy naftowe, a w celu odświeżania powietrza hinduscy chłopcy przy pomocy sznurków godzinami całym poruszał wiszące u sufitów wachlarze i zasłony.

W czasie zdjęć do jednej z takich scen młody chłopak, zresztą autentyczny hindus, zasnął. Reżyser roześmiał się i chciał go natychmiast obudzić.

„O, nie”, powiedział szybko Sir Robert Erskine, „powinien spać”.

„Nie słyszałem nigdy o nikim pracują-

cym we śnie”, wtrącił reżyser.

„Chłopcy przy wachlarzach zasypiają w tej samej minucie, w której przystępują do pracy”, odpowiedział Sir Robert. „Niech spokojnie śpi”.

Każdy, kto kiedykolwiek był w Indiach i miał sposobność przypatrywania się chłopcom, poruszającym wachlarze, pozna prawdziwy realizm tej sceny.

Jednak większa część problemów, wymagających porady technicznego doradcy, powstaje nim aktorzy rozpoczną grę. Wielkie dekoracje, które setki techników budowało do filmu „Gunga Din”, budowane były w całości pod kierunkiem hinduskich

fachowców. Tysiące szczegółów takich, jak np. głowy zwierzęce, ozdabiające ściany pałaców hinduskich potentatów, hinduskie zwierzęta, krzesła, meble, bóstwa, wszystko to wymagało rad i wskazówek fachowca. Sposób podawania herbaty oficerom brytyjskim, specjalne lampy, przykręcanie i obcinanie knotów, przyrządy odpowiednie do tego, wszystko to zostało skopiowane i sprowadzone z Indii.

Film tak starannie realizowany z niesłychanym nakładem kosztów, będzie niewątpliwie obrazem, któremu już żadni fachowcy nie zarzucą nie będą mogli. Nikt nie powie, że to są Indie „a la american”.



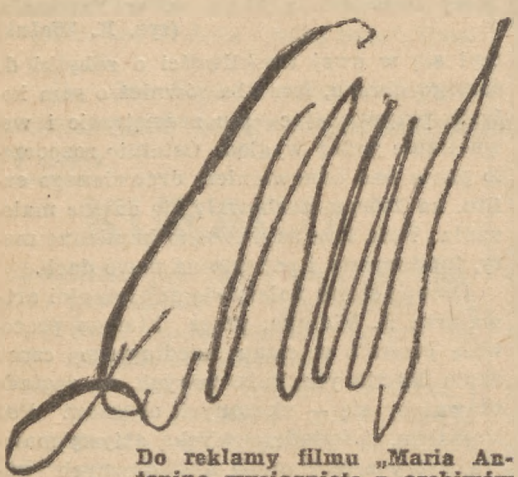
LUIZA RAINER

jako O-lan w „Złoty wiek doradców”, w filmie, do sukcesu którego również przyczynili się doradcy, znawcy spraw chińskich.

kich filmów z ostatnich lat: „Pani Walewska” — wprowadzić mógł w kilku fragmentach razić Polaków, ale świetnie odzwierciedlał epokę napoleońską; „Romeo i Julia”, był tak zrealizowany, że chyba nawet sam Szekspir nie miałby mu nic do zarzucenia. Albo „Królowa Wiktorja”, któremu Anglicy mimo najszerszych chęci nie mogli przypisać łatki. „Maria Antonina”, której epoka jest dziś obiektem starannych badań, wymagała również fachowych doradców technicznych. „Splinter Fleet”, nowoczesny obraz z życia łodzi podwodnych, kierowany był przez wyższych oficerów marynarki amerykańskiej. Nawet Walt Disney, twórca „Królowej Śnieżki”, zatrudnił szereg zoologów do pomocy przy zdjęciach i rysunkach z całego świata zwierzęcego.

Jednak rekord w precyzji wykonania i opracowania ma pobić w tych dniach wypuszczony z jednego z amerykańskich stu-

Marie antoinette



Do reklamy filmu „Maria Antonina” wyciągnięto z archiwów nawet autografy pary królewskiej

diów film „Gunga - Din”. By filmowi temu zapewnić właściwy charakter przez wierne odzwierciedlenie Indii, bowiem „Gunga-Din”, jest ilustracją słynnej ballady Kiplinga, trzeba było zaangażować aż 3-ch ekspertów.

Sir Robert Erskine Holland, który przez przeszło 40 lat pracował jako oficer armii brytyjskiej w Indiach i uważany jest za autorytet w dziedzinie życia hinduskiego, był głównym doradcą technicznym przy realizacji filmu „Gunga-Din”.

Major Samuel Harries, emerytowany oficer brytyjski, który był dowódcą oddziału kawalerii około roku 1900, był doradcą we wszystkich sprawach dotyczących wojska, a więc uniformów, odznaczeń, medali, broni, baraków i t. d.

Hilda Grenier, wdowa po jednym z generałów w służbie brytyjskiej, jest ekspertką we wszystkich sprawach dotyczących strojów kobiecych.

Te trzy osoby siedziały stale na scenie obok reżysera w czasie produkcji i zabierały głos we wszystkich szczegółach, dotyczących życia hinduskiego.

Taki na przykład fakt zdarzył się pewne-

CO TO JEST MILION?

Rozstrzygnięcie Wielkiego Konkursu Loteryjnego

W dniu 16 bm. odbyło się w lokalu Polskiego Monopoli Loteryjnego ostatnie posiedzenie członków Jury w celu rozstrzygnięcia konkursu na odpowiedź na pytanie: „Co to jest milion?” Obecni byli wszyscy członkowie Jury w składzie następującym: pp. Tadeusz Dolega-Mostowicz, prof. Henryk Friedrich, red. Witold Gielżyński, prof. Tadeusz Sierputowski i delegat Dyrekcji Polskiego Monopoli Loteryjnego, p. Marian Szajowski, zastępca Dyrektora P. M. L.

Rozpatrzywszy wszystkie odpowiedzi, zakwalifikowane na poprzednich posiedzeniach do szczegółowego rozważenia, Sąd Konkursowy doszedł jednomyślnie do wniosku, że żadna z nadesłanych odpowiedzi nie posiada walorów, któreby ją kwalifikowały do pierwszej nagrody. Wobec tego postanowiono nagrodę pierwszą — 1000 zł. podzielić na dziesięć nagród dodatkowych po 100 zł. każda. W ten sposób ogólna ilość nagród wzrosła z piętnastu na dwadzieścia cztery, przy czym kwota przeznaczona na nagrody, w wysokości 3.100 zł, nie uległa zmianie.

Nagrodę drugą, zł. 500, przyznano odpowiedzi, opatrzonej godłem „Pan Tadeusz”.

Nagrodę trzecią, zł. 300, przyznano

odpowiedzi, opatrzonej godłem „Sokole Oko”.

Nagrodę czwartą, zł. 200, przyznano odpowiedzi, opatrzonej godłem „Łatwo sprawdzić”.

Nagrody od piątej do piętnastej, oraz dodatkowe od szesnastej do dwudziestej czwartej, po zł. 100 każda, przyznano odpowiedziom, opatrzonym godłami: „Czterdzieści trzy — czterdzieści cztery”, „Fakir”, „Napoleon”, „Lwów”, „Kudryś”, „I ja bym chciała też”, „Ewa I”, „Ewa II”, „Optymista”, „Florence”, „Halny”, „VCH”, „D. S. 51. 194”, „Piętaszek”, „Kotwicz”, „Kotwica”, „Jastrzębiec”, „Uparty pechowiec”, „Sonata Księżycowa”, „Jotzetjot”, „Dziewczynka”.

Po otwarciu kopert, zawierających nazwiska, okazało się, że drugą nagrodę (500 zł.) zdobył p. Tadeusz Czerniawski (Koszykowa 15 m. 11), trzecią — p. Kazimiera Pisarek (Emilii Plater 23 m. 41), czwartą — p. Maria Oderfeld (Ślupecka 11 m. 20), wszyscy zamieszkali w Warszawie.

Pozostałe nagrody, po 100 zł. każda, otrzymują pp.: Zofia Gołębiowska (Warszawa, Żelazna 29 m. 2), Dr. Maks Chejfec (Wilno, Zakrętowa 23), Piotr Józef Gołaszewski (Gołynin), Henryk Zbierzchowski (Lwów, Piaskowa 17), Franciszka Smoleńska (Toruń, Bydgoska 44-46), Lila Wrońska (Katowice, Wojciechowskiego 52), Ewa Gołkowska (Wilno, Lubelska 5), inż. Karol Wałach (Stalowa Wola, osiedle urzędnicze), Adam Milczyński (Grodzisk Wlkp., Bukowska 6), Florentyna Filipowicz (Warszawa, Głogiera 2 m. 32), Jerzy Panasewicz (Wilno, Antokolsko 103), Amelia Chirowska (Lwów, Mickiewicza 26), Kazimierz Grosicki (Zakopane-Kuźnice, Szkoła Gospodarcza), Ewa Midowicz (Łańcut, notariat), Jan Hejnikowski (Anin k/Warszawy, Sejmikowa 3), Wanda Kalinuszkinowa (Łódź, Żwirki 26), Jan Wasiewicz (Czortków, Mickiewicza 38), Karol Benda (Orłowa, Śl. Zaolz.), Stanisław Głogier (Brześć n/B., Sienkiewicza 4), Janina Jedrzejkowska (Wołkowysk, Sobieskiego 1), Zosia Kordalówna (Brzozdowie, woj. lwowskie).

Wymienione powyżej osoby otrzymają przyznane im nagrody za pośrednictwem pocztą.

Odpowiedź laureata — drugiej nagrody, p. T. Czerniawskiego, brzmi:

Nie można materialnie zmierzyć [milionu —

Milion ma tyle treści, ile prac wykona i wartości nie więcej, niżli jej zawiera Duch milionera.

Trzecią nagrodę przyznano p. Kazimierzowi Pisarek za odpowiedź:

Milion żołnierza w polu — to armia [ogromna.

Zwycięska, gdy nią wola kieruje [niezłomna.

Milion złotych — to także armia: [pokojuowa.

Zwycięska, gdy nią tęga pokieruje [głowa.

Czwartą nagrodę otrzymała p. Maria Oderfeld za odpowiedź:

Milion cegieł — wielki dom,
Milion liter — gruby tom.
Milion kropli — pełna kadź,
To jest milion warto grać!

Pozostałe nagrodzone odpowiedzi będą ogłoszone w niedalekiej przyszłości. (K.)

Z regionu

We wtorek, 14 lutego br. odbył się w auli Gimnazjum im. Kopernika wieczór autorski Stanisława Wasylewskiego, urządzony staraniem toruńskiego oddziału Towarzystwa Czytelnia Ludowych.

Znakomity pisarz odczytał szereg swoich utworów, a mianowicie: „Tatarzy idą na Sandomierz”, „Wyrodna wnuczka Kopernika”, „Siostra Kompanii Hopsa”, „U nas inaczej” i „O Polaku wschodnim i zachodnim”. Wieczór autorski zakończył Wasylewski odczytaniem fragmentu alegorii p. t.: „Orla Białego historia naturalna”. Program wieczoru jak widać z powyższego zestawienia był przemyślany i dawał obraz wielkiej rozpiętości zainteresowań i uzdolnień twórczych Wasylewskiego. Po wieczorze autorskim w Toruniu Wasylewski udał się do Gdyni na taki sam wieczór, który odbył się w czwartek, 16 lutego br.

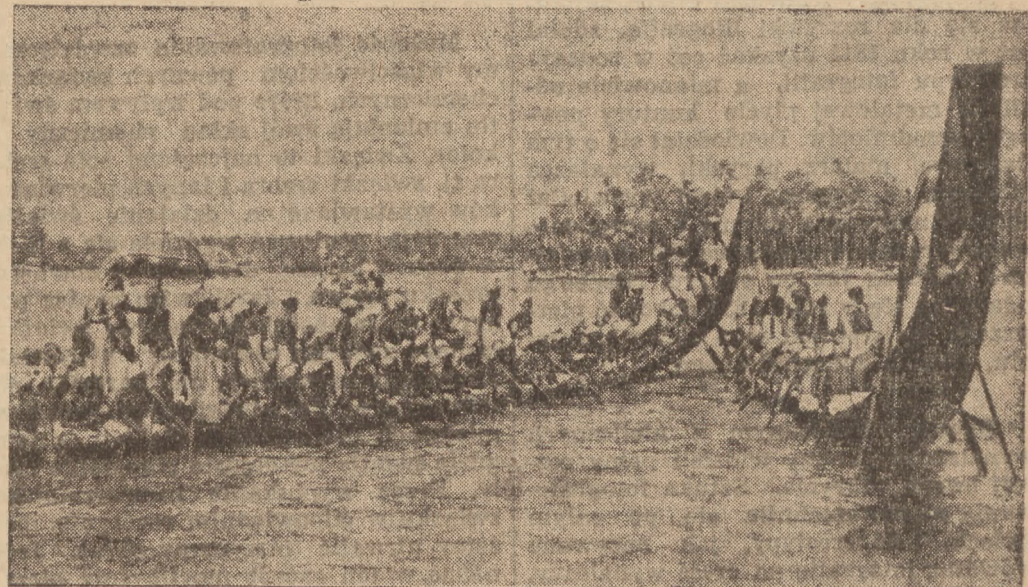
Związek artystów plastyków w Gdyni prowadzi coraz szerszą akcję wystawową prac swych członków. Ostatnio otwarta została wystawa prac olejnych Jana Gasińskiego na tematy morza, pejzażu nadmorskiego i studiów z Kazimierza nad Wisłą. Wystawa wzbudziła duże zainteresowanie społeczeństwa i fachowej krytyki.

W Komisariacie Rządu w Gdyni odbyła się konferencja w sprawie audycji muzycznych na uniwersytetach powszechnych. Akcja uniwersytetów powszechnych w bieżącym roku cieszy się wielką popularnością, czego dowodem jest liczba zapisanych ele-

chaczy, która w tej chwili wynosi 350 osób na 4 czynnych uniwersytetach powszechnych.

Na wspomnianej konferencji ustalono, że w roku bieżącym odbędą się audycje, które w skrócie przedstawiają dorobek muzyczny Polski, pod następującymi tytułami: „Z biegiem Wisły”, „Tańce i pieśni polskie”, „Chopin”, „Polska muzyka współczesna”. Niewątpliwie tak postawiona praca muzyczna przyczyni się w wielkim stopniu do umiarkowania szerszych mas społeczeństwa gdyńskiego.

Regaty wioślarskie w Indiach



W obecności wicekróla Anglii odbyły się w Cochlin w połudn. Indiach tradycyjne regaty kralowców na oryginalnych łodziach kralowych.

Przeszło połowa kolejarzy zarabia od 100 do 150 zł miesięcznie

Posel Dziekoński o położeniu pracowników kolejow.

Jak już krótko donosiliśmy, poseł inż. Dziekoński, wybrany z okręgu bydgoskiego, prezes Zarządu Głównego Zjednoczenia Kolejowców Polskich, wygłosił na plenarnym posiedzeniu Sejmu w dniu 15 lutego przemówienie, które podajemy dziś obszerniej.

DWIE PRAWDY

Omawiając sprawę kolejnictwa pragnę podkreślić dwie prawdy: po pierwsze, że niestety kolejnictwo nasze wykazuje cofanie się, jeżeli chodzi o sprawność techniczną oraz drugą prawdę, że pracownicy kolejowi mają trudne warunki bytowania, wypływające z niedostatecznego uposażenia. Przyczyny tego stanu rzeczy są znane: 1) serwituty jakimi kolej jest obciążona na rzecz innych resortów; 2) brak środków na inwestycje kolejowe i 3) przejście — powiedziałbym dzika — konkurencja ze strony przedsiębiorstw samochodowych przy przewozie towarów. Kolejnictwo jest skomplikowanym organizmem i aby sprawnie działało, oprócz warunków technicznych, musi posiadać doborowy personel. Należy zatem pracowników kolejowych związać z koleją przez zapewnienie im bytu i przyszłości. Niestety obecna polityka jest nieco odmienna. Cały szereg pracowników na niższych, tym niemniej na bardzo odpowiedzialnych posterunkach, jest nie związanych z koleją, gdyż są to pracownicy nieetatowi, lecz umowni (kontraktowi). Jeżeli 51 procent ogółu pracowników kolejowych ma uposażenia w granicach od 100 do 150 złotych, to płace umownych są jeszcze niższe.

CHIŃSKI MUR.

Mówiłem, że pracownika należy związać z koleją, aby kochał swój zawód i był do niego przywiązany. Dziś widzimy dużo lęku, stosuje się dużo formalnej dyscypliny, naśladującej formy wojskowe. Za tymi zewnętrznymi formami dyscypliny nie kryje się jednak ukochanie zawodu. Administracja kolejowa odcina się od pracowników chińskim murem. Pracownicy nie rozumieją dlaczego wiele spraw jest poufnych, tajnych, jednym słowem dla nich niedostępnych. Rozumiem, że pewna dziedzina kolejnictwa, dotycząca specjalnych zadań, musi być otoczona tajemnicą, jednak ocena kwalifikacji pracownika, zasady awansów itp. mogły być mu znane. — Obecnie ujawnia się jedynie kara, które są często nakładane. System ten sprawia, iż pracownik nie jest pewny jutra. Zależy mu na reformie tego systemu. Niektóre przygotowania w tym kierunku zostały już poczynione i należy sobie życzyć, aby najszybciej ujrzały światło dzienne.

O GODZIWE WYNAGRODZENIE

Twarde stanowisko Ministera Skarbu w obronie równowagi budżetowej uniemożliwiło poprawę bytu materialnego pracowników. Głębokie zrozumienie losu pracow-

ników kolejowych, ujawnione w dyskusji na Komisji Budżetowej, jest dla nich cennym darem, ale nie wypełni pustego brzucha. Wierzę, że Minister Skarbu znajdzie sposoby, aby przyjąć z pomocą pracownikom. Nie chcą oni łaski, ale jedynie uznania swej pracy i godziwego wynagrodzenia. Pragnę stwierdzić, że pracownik nie będzie demonstrował swego niezadowolenia z powodu niedostatecznych warunków bytu w drodze strajków. **Postawi on niewątpliwie dobro ogólne Państwa ponad własne interesy.** (Głosy: bravo — oklaski).

ZASADA AWANSÓW

Trzeba zdobyć środki na poprawę bytu pracowników i renowację taboru. Można to osiągnąć przez odciążenie kolei od ciążących na niej serwitutów. — Minister Skarbu nie może się w obecnych warunkach zgodzić na podniesienie płac pracowników, lecz i sam Minister Komuni-

kacji ma możność pewnego polepszenia bytu swych pracowników. Minister Ulrych idzie tą drogą, stosując przyznawanie dodatków, i należałoby sobie tylko życzyć, aby dodatki te rozwinąć szerzej i w szybszym tempie. Poza tym należy wprowadzić zasadę starszeństwa przy awansach, a ograniczyć awanse z t. zw. uznania władzy. Zasady awansów winny być znane, co wniosło by uspokojenie wśród pracowników. Trzeba też polepszyć warunki pracy przez stosowanie ustawy o czasie pracy. W zakresie przygotowania fachowego należy dbać nie tylko o funkcjonariuszów niższych, ale i o pracowników stojących wyżej, gdyż często spotykamy się wśród nich z ignorancją i brakiem wiedzy fachowej.

Polska musi mieć sprawny aparat kolejowy zarówno w czasie pokoju, jak i w czasie wojny i sprawności tej nie wolno naruszać. (Oklaski).

Bijcie tylko nieustraszoną HERBATE

B. Hozakowski, Toruń, Mostowa 28.
Telefon 2181. (1330)

Już zaczynamy przechodzić z budownictwa drewnianego na murowane



Na posiedzeniu senackiej komisji budżetowej oświadczył minister rolnictwa Poniatowski m. in.:

Pozycja drzewa w naszym eksporcie zajmuje b. poważne miejsce. W ostatnich latach wynosi ona 105, 150, 122, 125, 134 i 165 m-

lionów zł i to bez żadnej pomocy ze strony skarbu państwa, bez uciekania się do sztucznej niższej taryfy. To też nakazem gospodarstwa narodowego Polski jest dla podtrzymania naszego bilansu handlowego popieranie eksportu. W kraju drzewo jako materiał mający wartość bezpośredniego złota, bo jest to eksport płacony gotówką, musi być zastępowany innymi materiałami. Sądę, że jesteśmy na progu tego, aby kraj nasz przechodził z budownictwa drewnianego na budownictwo murowane.

Wadliwa przemiana materii

ma swe źródło w demineralizacji organizmu, czyli w zbyt małej ilości soli mineralnych w pokarmach. Musująca sól owocowa Minerogen F. F. uzupełnia brakujące składniki mineralne, niezbędne do odbudowy wyczerpanych tkanek, przywraca prawidłową

przemianę materii i przeciwdziała fizycznemu i umysłowemu wyczerpaniu. Owocowa sól musująca Minerogen F. F. winna stanowić codziennie uzupełnienie naszego odżywiania. Apteka Mazowiecka, Warszawa, Mazowiecka 10. (12866)

Żydzi w Niemczech mają sami sfinansować swoją emigrację

LONDYN. Propozycje niemieckie jakie przywiózł z Berlina dr. Rublee w sprawie zorganizowania emigracji Żydów z Niemiec, stały się obecnie mniej więcej wiadome. W myśl tych propozycji — jak już donosiliśmy częściowo — Niemcy sugerują, aby w okresie 5 lat wyemigrowało z Niemiec 150 tysięcy Żydów zarobkujących, liczących nie więcej niż 45 lat, oraz 250 tysięcy człon-

ków ich rodzin. Pozostawionoby w ten sposób w Niemczech około 200 tysięcy Żydów powyżej 45 lat. Dla finansowania emigracji 400 tysięcy Żydów, projekt niemiecki przewiduje, aby 25 proc. majątku posiadanego obecnie przez Żydów w Niemczech zostało zgromadzone w specjalnym funduszu emigracyjnym. Kontrolę nad tym funduszem sprawowałyby 3 kontrolerów, z których 2 z ramienia rządu, a 3 cudzoziemiec, Aryjczyk, którym winien być bankier o wybitnym międzynarodowym znaczeniu. Rząd Rzeszy zgodziłby się na zorganizowanie w Niemczech już obecnie specjalnych obozów, w których przyszli emigranci przygotowywani byliby do swych przyszłych zajęć na roli.

Zwycięstwem się nie kupczy

RZYM. „Giornale d'Italia” omawiając rozwój stosunków między narodową Hiszpanią z jednej, a Francją i Anglią z drugiej strony, pisze, że Włochy ze spokojem obserwują rozpoczęty między Paryżem a Londynem wycięg o nawiązanie przyjaźni z Hiszpanią narodową. Zwracając z kolei uwagę na niektóre głosy prasy angielskiej, dotyczące warunków finansowych, z jakimi byłoby związane uznanie rządu gen. Franco przez Francję i Anglię, „Giornale d'Italia” pisze, że warunki takie są najcięższą zniewagą, jaką można wyrzucić narodowemu obozowi hiszpańskiemu. Zwycięstwa się nie sprzedaje — stwierdza „Giornale d'Italia”. Hiszpania jest bogata, pracowna i może być odbudowana bez pomocy kapitałów zagranicznych.

Przegrupowanie wojsk w Hiszpanii

SARAGOSSA. Z siedmiu korpusów armii powstańczej, które brały udział w ofensywie katalońskiej, jeden po drugim wycofuje się na tyły celem przegrupowania i odpoczynku. Jakkolwiek straty wojsk narodowych w czasie trwającej 50 dni ofensywy były stosunkowo bardzo nieznaczne, wojska potrzebują jednak odpoczynku i starannej reorganizacji. Ostatnio wszystkie transporty i przegrupowania odbywały się na samochodach. Wozy, które przybyły na zły i rozmiękły drogach tysiące kilometrów, wymagają również rewizji i naprawy. Zapasy amunicji wymagają także skompletowania i przewiezienia ich w pobliże nowych terenów operacji.



Ostrożnie z komunikatami o obiorze papieża!

W ostatnim Konklawe z roku 1922, gdy papieżem został obrany Pius XI, związane jest wspomnienie o pewnym dość zabawnym incydencie. Mianowicie wydawany przez p. Nittiego dziennik „Il Mondo”, chcąc pobić rekord sprawnej obsługi prasowej, wydał nadzwyczajne wydanie z wielkim portretem rzekomo już obranego papieża... mgra Tacciego, byłego nuncjusza w Brukseli. Nie dość na tym, redaktor naczelny w sążnistym artykule słał zalety nowego papieża.

W niespełną godzinę po ukazaniu się tego nadzwyczajnego dodatku redaktor Nitti wyrwał sobie włosy z rozpacz, bowiem papieżem został obrany nie mgr. Tacci, tylko mgr. Ratti. Rzecz oczywista, czym prędzej pchnięto na miasto specjalnych gońców, którzy starali się za wszelką cenę wycofać z obiegu, ile się jeszcze dało, niefortunny dodatek nadzwyczajny „Il Mondo”.

200 tysięcy par nowożeńców przewinęło się przed zmarłym Papieżem

Podług obliczeń prasy watykańskiej Ojciec święty Pius XI za życia swego pobłogosławił przeszło 200.000 par nowożeńców, przybyłym do Rzymu specjalnie dla uzyskania błogosławieństwa apostolskiego. Każda z nowożeńców par otrzymała zawsze od Papieża upominek: panna młoda — różaniec z masy perłowej, pan młody — medalik N. Marii Panny Dobrej Rady. Prócz tego nowożeńcy otrzymywali zawsze książeczkę, zawierającą rozmyślenia na temat małżeństwa oraz niektóre ustępy z encykliki „Casti connubii” (o małżeństwie chrześcijańskim).

Eskadra amerykańska w porcie korsykańskim

AJACCIO (Korsyka). Do tutejszego portu zawinęła eskadra amerykańska w składzie krążownika i dwóch torpedowców pod dowództwem adm. Lackey. Okręty amerykańskie pozostaną w Ajaccio do dn. 23 bm.

Synowie Abd el Krima pragną wstąpić do szkoły oficerskiej w St. Cyr

Na mocy nowego dekretu dostęp do francuskich szkół oficerskich m. in. do słynnej szkoły w St. Cyr, będzie na przyszłość umożliwiony obywatelom francuskim rasy nie-białej.

Słynny przywódca powstańców marokańskich Abd el Krim, internowany obecnie na wyspie Reunion, zwrócił się do premiera Daladiera z prośbą o przyjęcie jego 2-ech synów do szkoły oficerskiej St. Cyr, zapewniając go jednocześnie o swej lojalności dla Francji.

Nedza wśród bezrobotnych w stolicy milionerów amerykańskich



Ścieżka kobiet, widocznych na zdjęciu, nie ruszyło się przez całą noc sprzed biur pośrednictwa pracy, aby jako pierwsze ubiegać się nazajutrz o wolne posady.

Gdańsk

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
„GAZETY GDAŃSKIEJ“ GDAŃSK,
Rynek Kaszubski 21, tel. 214-94.

Dziś — Sobota **18** lutego
Szymona
Jutro — Niedziela **19** lutego
Konrada

NABOŻEŃSTWA POLSKIE W NIEDZIELĘ, 19 BM.

W kościele Chrystusa Króla w Gdańsku: O godz. 7,30 i 8,30 msza św., o godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 11,30 msza św., o godz. 15,30 nieszpory.

W bazylice św. Mikołaja w Gdańsku: O godz. 11,30 msza św. i kazanie.

W kościele św. Stanisława we Wrzeszczu: O godzinie 8 cicha msza św., o godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 15,30 nieszpory.

W kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w Nowym Porcie: O godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 15 nieszpory.

W katedrze w Oliwie: O godz. 11,30 msza św. i kazanie.

W kościele parafialnym w Sopotach: O godz. 11,30 msza św. i kazanie.

DYŻUR LEKARZY I APTEK

Dyżur nocny lekarzy pełnia:

W Gdańsku dnia 18 bm. dr. Goeritz, Sandgrube 23, tel. 22327 i dr. Preuss, Holzmarkt 10, tel. 25805; dnia 19 bm. dr. Bünger, Schwarzes Meer 11, tel. 26709 i dr. Temerowski, Breitgasse 17, tel. 25262.

We Wrzeszczu dnia 18 bm. dr. Wiczorek, Michałsweg 21, tel. 41462; dnia 19 bm. dr. Bieberówna, Adolf Hitlerstrasse 55, tel. 41285.

W Sopotach dnia 18 bm. dr. Schlakowski, Viktoriastrasse 1, tel. 51995; dnia 19 bm. dr. Lork, See-strasse 31, tel. 51211.

DYŻUR LEKARZY W NIEDZIELĘ, 19 BM.

W Gdańsku: Dr. Siebert, Wollwebergasse 28, tel. 26662; dr. Winne, Sandgrube 40, tel. 24398.

We Wrzeszczu: Dr. Dackau, Adolf Hitlerstrasse 45, tel. 41959.

W Oliwie: Dr. Brandtówna, Kronprinzenalle 5, tel. 45083.

DYŻUR NOCNY I NIEDZIELNY APTEK
OD 18 DO 25 BM.

W Gdańsku: Sonnen-Apotheke, Holzmarkt 15; Hevelius-Apotheke, Rähm 1; Löwen-Apotheke, Langgasse 73; Marien-Apotheke, Heilige Geistgasse 25.

We Wrzeszczu: Adler-Apotheke, Adolf Hitlerstrasse 81; Gedania-Apotheke, Neuschottland 16-17.

W Oliwie: Adler-Apotheke, Am Schlossgarten 12. W Nowym Porcie: Apotheke zum schwarzen Adler, Olivaerstrasse 80.

W Oruni: Stern-Apotheke, Stadtgebiet 7.

W Siennej Hucie: Heidsee-Apotheke, Amselweg 1 (w niedzielę od godz. 13—23,30 i w dniu powszednie od godz. 19—23,30 nieczynna).

Z TOWARZYSTW

— Miesięczne zebranie Oddziału Młodzieży Męskiej Zjednoczenia Zawodowego Polskiego Zrzesz. Pracy odbędzie się w poniedziałek, 20 bm. o godz. 19,30 w sali Domu Polskiego w Gdańsku.

— Roczne walne zebranie Towarzystwa Polek we Wrzeszczu odbędzie się we wtorek, 21 bm. o godz. 19 w sali zebrani Domu Akademickiego przy ulicy Heeresanger 11.

PRZELADUNEK KOLEJOWY W PORTACH
POLSKICH

w dniu 16 lutego 1939 r.

Eksport

Ładunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Węgiel	18949	18842
Zboże	2883	60
Cukier	—	—
Drewno	2437	601
Nafta i t. p.	60	310
Żelazo	30	—
Drobnica	2005	1502
Różne	—	—

Import

Ładunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Ruda	5026	680
Złom	—	1295
Nawozy sztuczne	—	120
Ryż	—	—
Bawełna	—	453
Żelazo	—	60
Drobnica	280	2429

STAN WODY W WISLE

Miejscowość	Woda średnia	Stan wody dnia 15. II.	16. II.
Kraków	—1,84	—1,66	—2,07
Zawichost	1,47	2,96	2,61
Warszawa	1,62	2,00	2,86
Płock	1,27	1,64	1,79

Miejscowość	Woda średnia	Stan wody dnia 16. I.	17. II.
Toruń	—1,37	2,04	2,25
Fordon	1,37	2,01	2,11
Chełmno	1,28	1,83	1,90
Grudziądz	1,44	2,10	2,15
Kurzębrak	1,85	2,13	2,23
Pleko	0,90	1,62	1,71
Tczew	0,82	1,69	1,80
Danziger Haupt	3,60	4,02	3,10
Einlage	2,36	2,58	2,65

Aresztowanie gdańskiego Żyda
pod zarzutem zhańbienia rasy

Gdańska policja polityczna aresztowała pod zarzutem zhańbienia rasy 45-l. Żyda Wolfa Schneida, zamieszkałego w Gdańsku przy ulicy Altstädtischer Graben. Sch., pochodzący z Ukrainy, jest bezpaństwowcem i zamieszkuje w Gdańsku od r. 1924. a utrzymywał się przezważnie jako „dziki“ bagażowy. Od lat utrzymywał on stosunki z kobietami aryjskimi, nie przyznawając się do pochodzenia żydowskiego, a występując jako białorusin. Utrzymywał on bliższe stosunki z niejaką Margot N., Liusą G. oraz mężatką Liną R. Sch. zamknięto we

więzieniu sądowym.

Podczas obławy przytrzymano także agenta ubezpieczeniowego Hansa Klonowera z Gdańska, a pochodzącego z Lipska. Ojciec jego był Żydem, a matka aryjką. K. utrzymywał bliższe stosunki z niejaką Br., która zostanie wkrótce matką. Mimo to, zamierzał on porzucić swoją kochankę. Policja polityczna musiała K. wypuścić jednak na wolność, ponieważ ustawa o ochronie krwi aryjskiej nie broni półżydom utrzymywania bliższych stosunków z kobietami aryjskimi.

Aresztowanie urzędnika podatkowego
za uprawianie nieczystych interesów z Żydami

Funkcjonariusz gdańskiego urzędu podatkowego Erik Kass zapoznał się przed dłuższym czasem z Żydem, doradcą podatkowym Jakubem Süßmannem, który załatwiał w kilku tutejszych firmach żydowskich sprawy podatkowe. K. donosił S. o mających nastąpić w tych firmach żydowskich — kontrolach podatkowych, za co pobierał od S. różne kwoty oraz kazał się zapraszać na hu-

lanki. Karalną tę czynność uprawiał K. przez półtora roku.

K., który jest członkiem partii narodowo - socjalistycznej, oraz S. oddani zostali do dyspozycji sędziego śledczego, który zarządził ułokowanie ich w areszcie śledczym. Pierwszy odpowiadać będzie przed sądem za naruszenie tajemnicy podatkowej i przyjmowanie łapówek, a drugi za przekupienie urzędnika.

KRONIKA POLICYJNA z 17 bm.:

— Przytrzymano 10 osób, z tych 3 za o-pilstwo, 2 za włamanie, 2 za przestępstwo obyczajowe, 1 za kradzież, 1 za przestępstwo dewizowe, 1 z innych przyczyn.

— Przytrzymano 14 osób, z tych 4 za kradzież, 2 za oszustwo, 2 za przekroczenie dewizowe, 1 za paserstwo, 1 za żebractwo, 1 za sprzeniewierzenie, 1 za zakłócenie spokoju domowego, 1 za przestępstwo dewizowe, 1 za nielegalne przekroczenie granicy, 1 z innych przyczyn.

— Znalezione: brązowy piórnik z napisem: Lieselotte Lemke, żółta pomonetkę z 1,75 guld. i kluczem, parę brązowych rękawiczek męskich, klucz samochodowy.

Za sprzeniewierzenie 9 miesięcy
więzienia

31-letni księgowy B. był do października ub. roku inkasentem pewnej kasy pogrzebowej. Na tym stanowisku sprzeniewierzył on 2490 guld. Później pracując w jakiejś firmie jako powiernik, podjął z jej konta potrzebną mu kwotę na pokrycie sprzeniewierzonych pieniędzy. Sprawa wykryła się jednak i B. przebywał przez pewien czas w areszcie śledczym.

W piątek stawał B. przed sądem ławniczym, który skazał go na 9 miesięcy więzienia i 200 guld. grzywny.

Ze sportu

Interesujący mecz piłki nożnej
w Gdańsku.

Jutro w niedzielę, 19 bm. o godz. 14 rozegrany zostanie na boisku Polskiej Rady Sportowej we Wrzeszczu mecz punktowy między ligowymi drużynami piłki nożnej KS Gedania i Rasensport Preussen z Królewca.

Jeżeli królewscy przegrają ten mecz, grozi im spadnięcie z czołowej pozycji w lidze, natomiast Gedania uzyskałaby w razie wygranej, lepsze miejsce w tabeli ligowej. Zaznaczyć jednak należy, że ostatni mecz między tymi drużynami w Królewcu zakończył się zwycięstwem Rasensport Preussen w stosunku 6:3.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę i okazali nam w jakikolwiek sposób współczucie po zgonie mej żony

Ludwika z Tylewskich Ziehmowej

a w szczególności: Przewielebn. Duchowieństwu, ks. prob. Rogaczewskiemu, ks. Szymańskiemu z Sopot, ks. Muzalewskiemu, ks. Hoeltowi i ks. prof. Szymańskiemu z Świecia, pp. członkiniom Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet. K. S. M. M. jak również niezliczonemu gronu Przyjaciół i Znajomych Zmarłej, składamy tą drogą serdeczne

Bóg zapłać!

8071

Ziehm z dziećmi.

„Pracowity“ narobek podpalił
stajnię

W południe, 30 stycznia rb. wybuchł pożar w stajni gospodarza Teodora Kleina w wybudowaniu Zeyer w powiecie Wielkie Żuławy. Na szczęście zauważono pożar dość wcześnie, tak, że ugaszono go wkrótce, nim zdolał się rozszerzyć. Ogień byłby bowiem mógł wyrządzić znaczne szkody, gdyż dom i stajnię znajdują się pod jednym dachem, a w stajni znajdowało się 21 sztuk bydła rogatego, 6 koni, 14 sztuk trzody chlewnej, oraz kilka cieląt i owiec.

Władze policyjne przeprowadziły dochodzenie i wykryły jako sprawcę podpalenia zatrudnionego u Kleina 18-letniego robotnika Wilhelma Franklina. Aresztowany przyznał się do winy i zeznał, że zamierzał podpalić stajnię ze złości, że musiał zawsze w niedzielę dawać bydłu paszę. K. oddany zostanie po ukończeniu dochodzenia, do dyspozycji sędziego śledczego.

Skazanie zboczeńca

Za czyny niemoralne z nieletnimi dziećmi zasiadł na ławie oskarżonych sądu w Nowym Dworze robotnik Fritz R. z Marienau w powiecie Wielkie Żuławy. Sąd skazał oskarżonego na 3 miesiące więzienia.

Obrót najważniejszych towarów
w porcie gdańskim w styczniu 1939 r.

Obrót najważniejszych towarów portu gdańskiego przedstawiał się w miesiącu styczniu 1939 r. w porównaniu z tym samym miesiącem roku poprzedniego następująco:

	Przywóz	Styczeń
	1939	1938
rudy i piryty	47.418,0	81.403,9
śledzie	2.489,1	2.664,4
fosforyty	10.921,1	6.685,0
metale i wyroby	2.924,2	1.559,1
kawa	116,2	80,5
herbata	64,3	30,3
kakao	197,1	67,1
	Wywóz	
węgiel + węgiel bunkr.	395.807,0	300.045,5
koks	16.724,0	35.243,0
drzewo i wyroby	58.474,4	60.176,0
jęczmień	33.579,6	20.299,8
żyto	16.973,9	250,0
pszenica	5.834,3	1.112,0
rośliny strączkowe	8.183,9	2.332,8
mąka	10.463,0	682,5
makuchy	2.411,1	1.771,4
siarczan amonu	9.279,6	4.972,3
metale i wyroby	9.560,2	7.475,3

W dniu 23 bm. Izba Morska wyda
orzeczenie w sprawie tragedii „Tczewa“

Ciekawe szczegóły wielkiej rozprawy

Jak już donosiliśmy, przed Izbą Morską w Gdyni odtwarzane były obecnie ostatnie chwile polskiego statku „Tczew“ który — jak wiadomo — zatonął w dniu 5 grudnia w porcie gdańskim.

Przed Izbą Morską przesunął się szereg świadków, którzy rekrutowali się z urzędników maklerskiej firmy PAM, furmanów ładujących towary na statek, członków załogi i pilota.

Czwartek minął pod znakiem wielkich sensacji. Z samego rana pełnomocnik kapitana Wąsowicza przypuścił ostry atak na niektórych świadków — członków załogi „Tczewa“, w szczególności na pierwszego oficera Radeckiego i drugiego mechanika Cybalskiego. W czasie bardzo gorącej dyskusji wyszło na jaw wiele szczegółów, malujących do-kładnie niedostateczne przygotowanie fachu obu wymienionych do roli, jaką spełniali na statku. Poza tym ujawniono wiele szczegółów, niekorzystnie przedstawiających osobę kpt. Wąsowicza, który nie tak dawno miał przed Izbą Morską rozprawę o wypadku na tym samym

statku i został wówczas uznany winnym.

Po tych utarczках między zainteresowanymi stronami, przeplatanych jeszcze dodatkowymi zeznaniami poszczególnych świadków, zabrał głos biegły — specjalista od budowy okrętów — inż. Geldzik. Biegły stwierdził, że przy stanie załadowania jaki był na statku „Tczew“ w dniu 5 grudnia, prędzej czy później katastrofa była nieunikniona. Jeśli chodzi o budowę statku, biegły inż. Geldzik stwierdził małą statyczność statku i dziwną „miękkosć“, która powodowała, że ze statkiem tym trzeba było się niezwykle ostrożnie obchodzić przy manewrowaniu. Takie same mniej więcej zdanie wygłosił o statku „Tczew“ były jego dowódca kapitan Rusiecki.

Po zakończeniu przewodu sądowego delegat Ministerstwa Przemysłu i Handlu kpt. Maciejewicz, przeszedłszy skrupulatnie całość przewodu sądowego, w konsekwencji domaga się uznania kapitana Wąsowicza winnym nie dopełnienia ciążących na nim, jako dowódcy statku obowiązków, a ponieważ zdarza mu to się w stosunkowo krótkim czasie

już po raz drugi, o pozbawienie go prawa kierowania statkami morskimi jako dowódcy.

Odnosnie pierwszego oficera wnosi o uznanie go winnym uchybień natury służbowej przy wykonywaniu rozkazów — odnosnie drugiego oficera o uznanie go jako zaniedbującego się w służbie; odnosnie I mechanika nie ma żadnych zastrzeżeń, natomiast ma takie zastrzeżenia co do II mechanika Cybalskiego, chociaż działalność jego mało wpływała na prawidłowe funkcjonowanie statku.

Po mowie delegata Ministerstwa zabrał głos pełnomocnik kapitana Wąsowicza mec. Szurlej. Świetny ten obrońca wygłosił doskonałą mowę. Poruszył w niej wszystko — od wad konstrukcyjnych statku, po przez ocenienie wartości zeznań świadków, rozważania psychologiczno logiczne aż do fantazji w stylu Conrada o „duszy“ statku.

Po przemówieniach zarządzona została przerwa do dnia 23 lutego b. r., w którym to dniu Izba o godz. 12 wyda swe orzeczenie.

Gdynia

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
„GAZETY POMORSKIEJ” — Gdynia
 ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pa-
 ged'u”, tel. nr. 15-44.

Do wynajęcia od zaraz

4-pokojowe luksusowe mieszkanie

Centralne ogrzewanie i centralna go-
 rąca woda, elektryczna kuchnia.

Gdynia, ul. Mściwoja 9.

Wiadomość u dozorczy. 7635

REPERTUAR KIN:

MORSKIE OKO: Piękne arcydzieło filmowe
 według słynnej powieści Lloyda C. Dou-
 glasa „Białe sztandary”, bogaty nadpro-
 gram.

BAJKA: „Diabły wybrzeża”.

POLONIA: „Szczęśliwa 13-stka” i bogaty
 nadprogram.

LIDO: „Kobieta, którą kocham”, bogaty nad-
 program.

MIRAZ: „Każdemu wolno kochać”.

ZORZA: „Zapomniana melodia”. Film pol-
 ski. Bogaty nadprogram.

LILLY: „Huragan”.

WYROBY WŁASNE:

ZIOŁA przeciwko artretyzmowi i reumatyz-
 mowi,

ZIOŁA moczopędne i przeciwko cierpieniom
 pęcherza i nerek.

ZIOŁA przeciwko cierpieniom płucnym.

ZIOŁA przeciwko cierpieniom wątroby i wo-
 reczka żółciowego.

ZIOŁA przeciwko cierpieniom nerwowym.

ZIOŁA przeciwko cierpieniom żołądka i jelit
 pobudzające trawienie i apetyt.

ZIOŁA przeczyszczające.

SULFOL płyn, bez woni, nieplamiący, leczący
 radykalnie świerzby i choroby
 skórne.

ANTIGRYPINA, proszki przeciwko grypie
 i zaziębieniom.

PROSZKI od bólu głowy

poleca

Apteka Świętojańska w Gdyni

ul. Świętojańska 122.

7469

Notatki kronikarza

— Na „Kaziuka” do Wilna — zniżki ko-
 lejowe. W dniach od 1 do 7 marca z oka-
 zji Kiermaszu Ludowego św. Kazimierza w
 Wilnie, zwanego „Kaziukiem”, L. P. T.
 przysłała zniżki kolejowe, upoważniające
 do bezpłatnego powrotu z Wilna, po uprzed-
 nim wykupieniu karty uczestnictwa LPT
 w cenie 3,50 zł.

Blizsze informacje i sprzedaż kart w
 Biurze Turystycznym LPT, Pierackiego 2
 (obok dworca) tel. 33-00, w Orbisie i Wa-
 gons Lits Cook.

— Dwoje dzieci oparzonych wrzątkiem
 Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się w do-
 mu robotnika Stanisława Pogornego. W po-
 bliżu kuchni bawiło się dwoje małych dzie-
 ci: 8-letni Zygmunt i 5-letnia Helena. W
 pewnej chwili wyrzucił się stojący na kuch-
 ni garnek z gorącą wodą. Ukrop wylał się
 na nieszczęśliwe dzieci. Wezwane pogoto-
 wie ratunkowe po udzieleniu pierwszej po-
 mocy pozostawiło dzieci pod opieką domow-
 ników.

— Spłoszony koń spowodował nieszczę-
 śliwy wypadek. Na ulicy Wielkopolskiej
 wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Wo-
 zem wraz ze swym mężem jechała do mia-
 sta na targ 34-letnia Bronisława Muchow-
 ska z Chwarzna pod Gdynię. Nagle na uli-
 cy pojawił się duży samochód. Koń się spło-
 szył i wraz z wozem zjechał do głębokiego
 w tym miejscu rowu. Wóz się wywrócił, a
 Muchowska doznała złamania nogi. Mąż
 jej wyszedł z wypadku bez szwanku. Po-
 gotowie ratunkowe przewiozło nieszczęśli-
 wą kobietę do szpitala.

— Krwawa bójka marynarzy zagranicz-
 nych. Na terenie dzielnicy portowej doszło
 do krwawej bójki marynarzy zagranicz-
 nych. W wyniku walki na pięści i noże,
 ranni zostali marynarz angielski John
 Kingsley oraz dwaj marynarze niemieccy
 Hans Hofman i Herman Herberg. Poszwa-
 nowanych „wików morskich” opatrzył le-
 karz pogotowia ratunkowego.

— Tragiczny wypadek rowerzysty. Jadący
 rowerem 29-letni mieszkaniec Schemuda
 w pow. morskim Bronisław Korgolewski
 wioził na ramie roweru swego 6-letniego ku-
 zyna Jana Konkola zam. na Pustkach Ci-
 sowskich. Wskutek oślizgłej jezdni na ul.
 Chylońskiej, rower wywrócił się, przy czym
 chłopiec doznał tak bolesnych obrażeń, że
 pogotowie przewiozło go natychmiast do
 szpitala. Korgolewski uległ potłuczeniu gło-
 wy i złamaniu prawego obojczyka.

— Zatrucie czadem. Wskutek nadmier-
 nego napałenia w piecyku i zamknięcia t.
 zw. szyberka, uległa zaccadzeniu 42-letnia
 Anna Koziołek (ul. Gen. Dreszera 47g). Wez-
 wane przez sąsiadów pogotowie ratunkowe
 udzieliło nieszczęśliwej kobiecie pierwszej
 pomocy, ratując ją od śmierci.

— Spinacz wagonów w kleszczach bufo-
 rów wagonowych. Tragiczny wypadek wy-

Akademia żałobna ku czci zmarłego Papieża

Staraniem Akcji Katolickiej, w dniu
 19 bm. odbędzie się o godz. 12,30 w sali
 kinoteatru „Morskie Oko” akademia ża-
 łobna, poświęcona pamięci zmarłego Pa-
 pieża, Piusa XI.

Program akademii przewiduje: prze-
 mówienie ks. kan. Turzyńskiego oraz
 okolicznościowy referat prezesa Akcji
 Katolickiej — adw. Burdeckiego.

Koło OZN na Grabówku powiększyło dotychczasowy zarząd

W świetlicy T.B.O. przy ulicy Mor-
 skiej odbyło się w tych dniach zebranie
 członków Koła Obozu Zjednoczenia Na-
 rodowego „Grabówek”.

Zebranie przy szczerze zapelnionej
 sali zagałę dotychczasowy przewodni-
 czący Koła p. Radkowiak, udzielając gło-
 su p. inż. Kazimierzowi Ślęczce, prze-
 wodniczącemu Oddziału OZN Śródmie-
 ście, który poinformował zebranych w
 swym krótkim przemówieniu o akcji wy-
 borczej do Rady Miejskiej w Gdyni. Nad
 przemówieniem inż. K. Ślęczki wywią-
 zała się dyskusja, w której zabierali głos
 pp. Pinkowski, Brucki, Szczesny, Kowal-
 ski i inni. Z kolei sprawy organizacyjne
 i program pracy na najbliższą przysz-

łość omówił p. mgr. Ferdynand Mróz,
 sekretarz Oddziału Śródmieście OZN.
 Zebrani zgodnie uchwalili powiększe-
 nie dotychczasowego Zarządu, celem u-
 sprawnienia organizacji Koła. W skład
 Zarządu weszli pp.: Maliszewski Teofil
 — przewodniczący, Szczesny Kazimierz
 — I wiceprzewodniczący, Merwald Ed-
 ward — II wiceprzewodniczący, Kora-
 lewski Zygmunt — sekretarz, Szymański
 Edward — zast. sekretarza, Brucki Al-
 fons i Pieńkowski Roman — referenci
 spraw młodzieżowych, Kapica Bolesław
 — referent organizacyjny i propagando-
 wy, oraz Dędor Stanisław, Jopek Woj-
 ciech i Radkowiak Józef — referenci
 Bratniej Pomocy.

Angielski statek z rozprutym dnem osiadł na mieliźnie

Szczegóły katastrofy „Baltabora” u wejścia do portu libawskiego

W jednym z poprzednich numerów poda-
 liśmy krótką wiadomość o motorowcu an-
 gielskim „Baltabor”, który osiadł na mie-
 liźnie w pobliżu wejścia do portu w Liba-
 wie.

Obecnie do Gdyni nadeszły szczegóły tra-
 gedyi tego statku. SS. „Baltabor” kursujący
 na regularnej linii Londyn—Ryga—Libawa
 w dniu 13 bm. zbliżał się do portu libaw-
 skiego, w czasie silnego huraganu. Gdy
 statek znajdował się około 2,5 mili od portu
 nagle cały zadrażał. Okazało się, że
 wpadł na mieliznę, przeciął ją i zatrzymał
 się po drugiej stronie, doznając przy tym
 poważnych uszkodzeń, bowiem przy zderze-
 niu rozpruł sobie dno.

Woda zaczęła wdzierać się do luk statku
 i hali maszyn. Kapitan statku Kanelli, wi-

dzając że sprawa jest beznadziejna, dał sy-
 gnały S. O. S. Z portu libawskiego wyru-
 szył na ratunek Kapitan Portu Michelson
 na holowniku „Waldemar”, jednak o podej-
 ściu do tonącego statku nie było mowy.
 „Baltabor” grzązł w piasku, a luki jego by-
 ły zalane wodą. Z pokładu holownika „Wal-
 demar” rzucono hol, usiłując ściągnąć to-
 nący statek z mielizny i przyholować go do
 portu. Hule jednak pękały jeden za drugim,
 nie wytrzymując naporu huraganowego
 wiatru, który pędził statek z powrotem na
 mieliznę.

Część załogi „Baltabora” przeszła na ho-
 lownik, a 9 marynarzy wraz z kapitanem
 nie opuściło pogrążającego się statku, oczekując
 pomocy od innych holowników.

W Gdyni grasuje tajemnicza kobieta-włamywacz

Od pewnego czasu na terenie Gdyni
 grasuje tajemniczy włamywacz-kobieta,
 która w niewyjaśniony sposób poznaje
 zwyczaje swych przyszłych ofiar i w od-
 powiedniej chwili, podczas nieobecności
 domowników okrada mieszkania. Tajem-
 nicza kobieta dokonuje kradzieży wed-
 ług metody „pukanego”. Gdy po zapa-
 kowaniu, czy zadzwonieniu do mieszkania
 nikt jej nie otwiera, wówczas wdostaje
 się do wnętrza przy pomocy wytrycha i

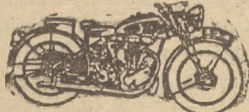
plądruje mieszkanie.

Policja natrafiła już na ślad młodej
 i przystojnej włamywaczki, która, jak
 się zdaje, pochodzi ze sfer inteligencji.
 Mimo pościgu, po nieudalym włamaniu,
 sprytna złodziejka w tajemniczych o-
 kolicznościach umknęła.

Istnieją poszlaki, że kobietą-włamy-
 waczem jest wytrawny przestępca, ro-
 słujący się dla zatarcia śladów nie-
 wieściem przebraniem.

RUDGE

250—500 ccm.



Wyłączne przedstawicielstwo
„DE-HA-TE”
J. ENGLICHT I S-KA
 GDYNIA, PIŁSUDSKIEGO 56
 TEL. 12-77

NORTON

500 ccm.

B. S. A.

250—350 ccm.

PUCH

200 ccm.

Wejherowo

— Dyżur lekarski pełnia: w sobotę, dr.
 Janowicz, w niedzielę dr. Taper.

— Zabawa Związku Rezerwistów Koło
 Cementownia odwołana z powodu żałoby,
 odbędzie się w sobotę, 18 bm. Początek o
 godz. 19 w świetlicy robotniczej w Cemento-
 owni.

— Rada Morskiego Oddziału Powiatowe-
 go Związku Straży Pożarnych R. P. w Wej-
 herowie. W dniu 19 bm. o godz. 14-tej w
 sali Wydziału Powiatowego w Wejherowie
 odbędzie się zebranie Rady Morskiego Od-
 działu Powiatowego.

Zebranie Rady, której przewodniczącym
 będzie p. A. Potocki, starosta morski, — bę-
 dzie miało charakter planowo-budżetowy.
 Sprawozdanie z działalności oddziału po-
 wiatowego wygłosi prezes zarządu, p. Bol-
 duan, burmistrz m. Wejherowa.

— Tradycyjny „Śledź” u Oficerów Re-
 zerwy. Wejherowskie Koło Związku Ofi-
 cerów Rezerwy urzędują w ostatni dzień
 karnawału, we wtorek 21 bm. w salach
 Strzelniczej Bractwa Kurkowego tradycyjne-
 go „Śledzia”. Część dochodu z zabawy
 przeznaczono na zasilenie funduszy Pol-
 skiego Białego Krzyża.

— Mecz bokserski Siła — Kotwica. W
 niedzielę drużyna bokserska K. S. Siła wy-
 jeżdża do Gdyni dla rozegrania meczu re-

Urlop p. Komisarza Rządu w Gdyni

W dniu wczorajszym p. Komisarz
 Rządu w Gdyni mgr. Fr. Sokół rozpoczął
 kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy.

Niemile zaiście podczas pogrzebu biernego stolarza

Niemile zaiście wydarzyło się onegdaj w
 Gdyni, na Witominie. Zmarł tam stolarz śp.
 Stefan Baczuch. Ponieważ zmarły był czło-
 wiekiem biednym, przeto pogrzeb jego miał
 się odbyć na koszt miasta. Przed dom w
 którym leżał nieboszyk przybył furgon
 miejski, celem zabrania zwłok do kościoła.

Na widok furgonu obecnych ogarnęło o-
 burzenie. Poczęto domagać się innego środ-
 ka lokomocji dla przewiezienia zwłok. Do-
 szło do takiego wzburzenia, że woźnica za-
 groził wezwaniem policji. Tłum uspokoił się
 i zezwolił na zabranie nieboszyka.

Na marginesie tego smutnego zaiścia, na-
 leży nadmienić, że istotnie furgon dla prze-
 wożenia biednych zmarłych jest niezbyt
 estetyczny i normalnie służy do przewo-
 żenia topieli, samobójców wzgl. straconych.
 Należałoby pomyśleć o sprawieniu przez
 miasto odpowiedniego wozu dla przewożenia
 zwłok ubogich zmarłych gdynian.

Srebrny jubileusz kapłaństwa obchodził proboszcz parafii w Kielnie

W ub. czwartek Kielno obchodziło uro-
 czystość 25-lecie pracy duszpasterskiej ks.
 radcy Władysława Szypniewskiego, który
 nieprzerwanie przez ćwierćwiecze przewo-
 dził parafię w Kielnie. Ksiądz-jubilat objął
 parafię w Kielnie w 1914 r. i pomimo tru-
 dności, jakie mu robiły władze niemieckie
 z powodu strajku szkolnego, którego ks.
 Szypniewski był głównym w tej okolicy
 motorem, nie przerywał swej działalności.

Za zasługi położone dla polskości, Pan
 Prezydent R. P. odznaczył Jubilata Złotym
 Krzyżem Zasługi, a Zarząd Główny LOPP
 za zasługi położone dla propagandy obron-
 ności kraju srebrną odznaką LOPP.

WKS „Flota” wyledzie do Wilna

W nadchodzącą niedzielę drużyna pię-
 ściarska „Floty” wyjeżdża na jeden mecz
 do Wilna gdzie zmierzy się z tamtejszym
 klubem „Elektrik”. Pięściarze Marynarki
 wyjeżdżają w następującym składzie:
 Iwański, Gwardzik, Kolecki, Jaworski, Wa-
 siak, Piechocki, Karolak wzgl. Kozakow i
 Węgrowski.

Start „Floty” będzie zarazem pierwszym
 występem marynarzy na terenie okręgu wi-
 leńskiego.

Jeszcze o meczu bokserskim Bydgoszcz—Gdynia

Komenda Rejenu Morskiego WF i PW w
 porozumieniu z klubami gdynskimi podjęła
 się organizacji międzymiastowego meczu
 bokserskiego Bydgoszcz—Gdynia. W naj-
 bliższych dniach uzgodniony zostanie ter-
 min tego meczu. Mecz odbędzie się w marcu
 br.

Notatnik sportowca gdynskiego

Ostatnio odbyło się walne zwyczajne zebranie
 członków PRKS „Baltyk”, na którym zapoznano
 wszystkich członków z całokształtem działalności po-
 szczególnych sekcji w roku ub. Po ożywionej, ogólnie
 dyskusi uchwale, że zwyczajne walne zgromadzenie
 członków klubu i wyboru nowych władz
 klubowych odbędzie się w dniu 3 marca br.

Związek Strzelecki w Gdyni organizuje w dniach
 24 i 25 bm. zawody propagandowe i mistrzostwa
 bokserskie powiatu gdynskiego Z. S. Wspomniane
 zawody odbędą się w Hali Sportowej przy ul. Ry-
 backiej.

W nadchodzącą niedzielę dwa gdynskie kluby
 bokserskie rozegrają spotkanie. W Gdyni na Hali
 Dworca Morskiego walczą „Kotwica” z wejherow-
 ską „Siłą”. W Wilnie pięściarze „Floty” zmierzą
 się z tamtejszym „Elektrikiem”.

W dniu jutrzejszym w sali Marynarki Wojennej
 na Oksywii gdynski K. P. W. rozegra mecz koszy-
 kówki o mistrzostwo Pomorza w kl. A z bydgoskim
 KS. Ciszewski. Zawody zapowiadają się ciekawie.
 Początek o godz. 19.

wanżowego w hali dworca morskiego z
 gdynskim zespołem K. S. Kotwica.

— Reprezentacyjny Teatr Marynarki
 Wojennej w Wejherowie. Dziś, w sobotę,
 18 bm. o godz. 20 w sali kina „Casino” Teatr
 Marynarki Wojennej z Gdyni wystawi
 sztukę w 6 odsłonach Janusza Szepowskie-
 go pt. „Na morskich szafkach Rzeczypos-
 politej”. Inscenizacja i reżyseria Gwidona
 Trzywdar Rakowskiego. Czysty dochód
 z przedstawienia przeznacza się na urzą-
 dzenie świetlicy żołnierskiej Baonu Mor-
 skiego.

— Karaluchy w chlebie. P. Józef Blok
 zameldował w policji, że w nabytym u pie-
 karni Schoenebergera bochenku chleba
 znalazł kilka karaluchów i inne nieczysto-
 ści. Policja spisała protokół i skierowała
 sprawę do sądu.

Tczew

PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ” w Tczewie —
ul. Kościuszki 1, tel. 10-04.

Kino „APOLLO”

Atrakcyjna polska komedia muzyczna pt.:

„Bolek” i „Lolek”

W podwójnej roli tytułowej
ADOLF DYMSZA
Mistrzowi śmiechu partnerują
ZNICZ, FERTNER, JANINA WILCZ,
CHMURKOWSKA, ZELISKA
2 godziny niepołamowanego śmiechu.
Piękne piosenki i muzyka! Porywająca
treść!
NADPROGRAM: tygodnik.
Codziennie o godz. 6,30 i 8,30
W niedzielę o godz. 3—5—7—9

— Sekretariat obwodowy Obozu Zjednoczenia Narodowego mieści się w Tczewie przy ul. Kościuszki 1, tel. 1004, gdzie też przyjmuje się zapisy na członków.

— Nocny dyżur aptek pełni od soboty 18 bm. „Apteka pod Lwem” przy ul. Mickiewicza.

— Ubezpieczeni w Ubezpieczalni Społecznej. Dyżur lekarski dla członków Ubezpieczalni pełni od dnia 18 bm. godz. 18 do dnia 20 bm. godz. 8 p. dr. Rediger, ul. Hallera 2, nr. tel. 14-16.

— Kino Apollo: „Bolek i Lolek”.

— Kino Gryf: „Pani Walewska”.

Z TOWARZYSTW

— Polski Związek Zawodowy Pracowników Samorządowych Użyteczności Publicznej Oddz. Tczew zwołuje na dzień 19 lutego br. godz. 13-tą zebranie w lokalu własnym przy ul. Kościuszki 8.

— Zebranie organizacyjne Polskiego Zw. Zaw. dozorców domowych i służby domowej (wchodzących w skład Pol. Zw. Zaw.) odbędzie się w niedzielę, 26 lutego br. o godz. 16-tej w lokalu przy ul. Kościuszki 8.

— Związek Byłych Uczestników Wojskowej Straży Kolejowej Rzpl. Polski z r. 1918—1921 Oddział w Tczewie zwołuje w środę, 22 bm. o godz. 18 w lokalu KPW w Tczewie zebranie. Porządek obrad zostanie podany na zebraniu. Zarząd będzie urzędował i przyjmował członków od godz. 17. O liczny udział członków i sympatyków, którzy brali udział w r. 1918—1921 w Straży Obywatelskiej i Kolejowej prosi Zarząd.

— Baczność b. Ochotnicy Armii Polskiej. Walne zebranie Zw. b. Ochotników Armii Polskiej odbędzie się w niedzielę, 5 marca br., o godz. 16 w świetlicy Oddziału II Zw. Strzeleckiego. Na porządku dziennym wybór zarządu i sprawy organizacyjne, związane z ustanowieniem Wojennego Krzyża Ochotniczego. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe Zarząd.

Notatki kronikarza

— Mecz piłki ręcznej. Przypominamy, że w niedzielę, 19 bm. o godz. 11-tej w sali gimnastycznej szkoły powszechnej nr. 5 odbędzie się mecz koszykówki i siatkówki, zespołów męskich i żeńskich, między drużyną KPW Grudziądz, a KPW „Unia” Tczew. Zawody zapowiadają się ciekawie, to też należy przypuszczać, że zainteresują się nimi wszyscy miejscowi miłośnicy piłki ręcznej.

— Znalezione dowód tożsamości konia, wł. niej. Kurt Lewandowski z Dalwina. Do odebrania w Wydziale Śledczym w Tczewie.

— Kradzież. Na szkodę Klassen z Bałdowa skradziono rower, a na szkodę Roberta Śliwińskiego z Lubiszewa dwa słupy.

— Pożar. W zabudowaniach Józefa Kaksy w Rakówcu wybuchł pożar, pastwą którego padł dom mieszkalny oraz stodoła, która tworzyła wraz z domem całość. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina.

— Podziękowanie. Wydział Wykonawczy Obywatelskiego Miejskiego Komitetu Pomocy Żimowej Bezrobotnym składa J. W. pani Talkowskiej serdeczne „Bóg zapłać” za złożoną ofiarę w kwocie zł 20,— na rzecz Pomocy Żimowej z okazji imienin śp. męża Faustyna Talkowskiego. Komitet.

— Robotnicy zapraszają. Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych urządza w sobotę, 18 bm., o godz. 20 w świetlicy własnej przy ul. Kościuszki 8, zabawę taneczną. Bufet własny na miejscu.

— Uwaga! Członkowie Z. H. P. i sympatycy Harcerstwa. Odwołana zabawa II Drużyny Skautów Wodnych przy Gimnazjum Mechanicznym w Tczewie mająca się odbyć w dniu 11 bm. odbędzie się dnia 18 lutego br. w sali św. Józefa Na Nowymmieście, na którą uprzejmie zapraszamy. Czuwaj — Bałtyk!

— Spotkanie towarzyskie Związku Pań Domu Oddział w Tczewie odbędzie się dziś, w sobotę, o godz. 20-ej w Klubie Stowarzyszenia Rodziny Urzędniczej przy ul. Skarszewskiej 2. Wprowadzeni goście mile widziani.

Specjalnym obchodem uczcił Tczew dziewiętnastą rocznicę odzyskania dostępu do morza

Z okazji dziewiętnastolecia odzyskania dostępu do morza urządzono staraniem Ligi Morskiej i Kolonialnej Oddział w Tczewie uroczystą akademię w salce KPW.

Na program akademii złożyły się występy uczniów miejscowych kół szkolnych LMK. Słowo wstępne wygłosił p. prof. Leonard Kruś, który w mocnych słowach dał wyraz dążeniom do utrwalenia naszej pozycji na morzu.

Pierwszą część programu wypełniły bardzo udane produkcje wokalne — muzyczne dzieci szkoły powszechnej nr. 5, nad całością której czuwał kierownik szkoły p. W. Kuhn.

W drugiej części uczniowie Gimn. Mechanicznego zapoznali gości z budową modeli jachtów.

Budowa szkół w Tczewie, Pelplinie i Subkowach

omówiona zostanie na zgromadzeniu delegatów
Tow. Pop. Budowy Publ. Szkół Powszechnych

W niedzielę, 19 bm. o godz. 12 odbędzie się w szkole nr. 1 w Tczewie ogólne zgromadzenie Delegatów Obwodu Tczewskiego Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. Przypominając o powyższym zebraniu, wszystkich członków zarządu i delegatów uprasza się o niezawodne przybycie ze względu na ważność porządku obrad.

W naszym obwodzie nastąpić ma w

„Wieczór autorski” Stanisława Wasylewskiego zorganizowany staraniem Wydziału Kultury i Oświaty Zarządu Miejskiego w Tczewie

W środę, 15 bm. odbył się w gimnazjum męskim w Tczewie „wieczór autorski” Stanisława Wasylewskiego, urządzony przez Wydział Kultury i Oświaty Zarządu Miejskiego w Tczewie. Na wieczorze obecnych było przeszło sto osób. Z uwagi na osobę znakomitego pisarza, jakim jest Wasylewski, który w roku ubiegłym otrzymał nagrodę literacką miasta Poznania, na-

leżało spodziewać się, że zainteresowanie tym wyjątkowo pięknym wieczorem znanego autora szeregu książek będzie jeszcze większe.

Obecna na wieczorze publiczność wyraziła swoje zadowolenie z wysłuchanych utworów, darząc prelegenta długotrwałymi oklaskami.

Nie wolno przywłaszczać sobie zguby Wysokie kary grzywny względem nieuczciwych znalazców

Jeszcze w jesieni ub. roku niedaleko miejscowości Szpęgawsk w pow. tczewskim rozbiła się przyczepka niemieckiego samochodu tranzytowego, naładowana papierosami. Zanim obsługa samochodu zorientowała się w sytuacji, zgubionymi na szosie papierosami, w ilości kilkudziesięciu tysięcy sztuk, zdołali podzielić się mieszkańcy okolicznych wiosek: Szpęgawska, Zdun i Swarżyn. Część papierosów odnalazły następnie władze skarbowe podczas rewizji u podejrzanych osób, reszta jednak zniknęła bez śladu.

W tych dniach stanęło przed Sądem

Echo napadów rabunkowych na plebanie w pow. tczewskim

Szybkie ujęcie i surowe ukaranie zuchwałych bandytów

W grudniu ub. roku donosiliśmy o zuchwałych napadach rabunkowych na plebanie w Lubiszewie i Swarżynie w pow. tczewskim, podczas których bandyci pod groźbą rewolwerów usiłowali straszyć ks. ks. proboszczów. W obu wypadkach jednak spotkali się z odważnym i zdecydowanym oporem, wobec czego zbiegli, ostrzeliwując z rewolwerów spieszącą z pomocą ludność wiosek.

Energiczne dochodzenia Wydziału Śledczego w Tczewie, doprowadziły już wkrótce do ujęcia zuchwałych bandytów, którymi okazali się 27-letni Józef Dobek ze Starej Kiszewy, w pow. kościerskim, 27-letni Michał Karol Cap, z

Nowego Targu i 35-letni Franciszek Reszka z Czarłina w pow. tczewskim.

Reszka nie brał bezpośredniego udziału w napadzie, lecz znając dobrze położenie plebanii w Lubiszewie i Swarżynie, nastroił dwom pierwszym „robotę” i przejął na siebie dalszą odsprzedaż zrabowanego łupu.

W wyniku rozprawy, przeprowadzonej przez Sąd Okręgowy w Starogardzie skazani zostali Józef Dobek i Michał Cap, za napad rabunkowy z bronią w rękę, każdy na 8 lat więzienia, a Franciszek Reszka za paserstwo na 18 miesięcy więzienia.

KINO GRYF TCZEW

Epopeja poświęcenia, patriotyzmu, bohaterstwa i miłości. Film o Wielkim Cesarzu Napoleonie i jego miłości do Marii Walewskiej

„Pani Walewska”

GRETA GARBO — CHARLES BOYER

Polski historyczny, patriotyczny film, zrealizowany przez Amerykanów.
Codziennie o godz. 6,30 i 8,30
W niedzielę o godz. 3—5—7—9.

Wzruszające dowody ofiarności społecznej na Fundusz Obrony Narodowej

Ze zrozumiałym zainteresowaniem śledzimy dowody ofiarności społecznej na Fundusz Obrony Narodowej, która przeniknęła już najszersze warstwy ludności i znajduje wszędzie należyty odzew, nawet wśród najbiedniejszych. Ze szczerem też wzruszeniem notujemy chociażby najdrobniejsze ofiary ludzi biednych i pracujących ciężko na kawałek chleba, ponieważ ofiary te bardziej od innych świadczą o powszechnym zrozumieniu konieczności dozbrojenia armii, tej jedynej gwarantki naszej niepodległości.

Do takich wzruszających ofiar zaliczyć należy również zł 58, zebrane z grozowych składek członków Polskiego Związku Zawodowego Robotników Rolnych i Leśnych w Tczewie oraz zł 8,50 uzbierane pośród członków tczewskiego Oddziału Polskiego Zw. Zaw. Robotników Użyteczności Publicznej. Całą kwotę 66,50 zł odesłano do zarządu głównego Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych w Warszawie, który zużyje ją łącznie z składkami innych Oddziałów, na zakup odpowiedniego sprzętu dla armii.

Fakt powyższy świadczy wymownie o głębokim patriotyzmie polskiego robotnika i o jego szczerzej chęci przyczynienia się do utrwalenia naszego niepodległego bytu.

Kościierzyna

— Kino Bałtyk: „Zew północy”.

— W Starej Kiszewie powstanie Koło Przyjaciół Obrony Narodowej. W niedzielę, 19 bm. o godzinie 12-tej w sali p. Banacha odbędzie się zebranie obywatelskie, w celu powołania do życia Koła Przyjaciół Obrony Narodowej.

— Godny pochwały plan pracy Związku Rezerwistów w Nowych Polaszkach. Na ostatnim zebraniu koła ZR uchwalono, że członkowie w roku bieżącym zajmą się bezinteresownie wybudowaniem strzelnicy, pomocą mieszkańcom wsi w budowie figury Matki Boskiej, poza tym urządką świetlicę dla biednych organizacji i wybudują basen kąpielowy. W roku ubiegłym członkowie koła Z. R. w Nowych Polaszkach zorganizowali zbiórkę papieru i żelaza na F. O. N., przeprowadzili akcję na cele budowy szkół i urządzili gwiazdkę dla dzieci szkolnych, wydając na ten cel 56 zł itd.

— Zebrania Z. R. w Grabowie, Szponie, Kamierowie, Król. Bożympolu, Pogódkach, Jaroszewach i Nowej Karczmie nie odbędą się z powodu akademii żałobnych ku czci Ojca Św. Piusa XI. w dniu jutrzejszym — lecz dopiero w dniu 26 bm.

Chojnice

Nowa placówka Służby Młodych.

W niedzielę, 19 bm. o godz. 12,15 odbędzie się w świetlicy KPW w Chojnicach (Warszawska 22) uroczysta inauguracja prac Służby Młodych O. Z. N. z udziałem przedstawicieli władz.

Program przedstawia się następująco: 1) zagajenie i powitanie; 2) odśpiewanie hymnu państwowego; 3) przemówienie delegata Okręgu S. M. p. wizytatora Kozłowskiego; 4) występy chóru KPW „Echa”; 5) składanie życzeń.

Kierownictwo Służby Młodych zaprasza na uroczystość zainteresowanych, a zwłaszcza młodzie.

Na zjeździe niemieckiej organizacji rolniczej krytykowano przepisy o pasie granicznym.

W środę zjechało się do Chojnic około 600 rolników narodowości niemieckiej, z pow. chojnickiego, sepoleńskiego i tucholskiego na roczne zebranie ich organizacji „Landbund Weichselgau”. Obrady prowadził „fuehrer” Krueger z Torunia, zaś obrady młodych rolnik Modrow z Jastrzębia. Na program złożyły się referaty o położeniu rolnictwa, polityce zbożowej i hodowli koni.

Podczas przemówień krótkowano przepisy o pasie granicznym.

Kinoteatr

„LUX”
Chojnice
Telefon 88.

Początek seansów
w dni powszednie
ogod. 8,15, w nie-
dziele i święta o g.
6 i 8,15.

Od czwartku, dnia 16 bm. do niedzieli, dnia 19 bm.

Najnowszy wspaniały film polski p. t.

„GRANICA”

Obsada:

Barszczewska, Pichelski, Cwiklińska, Samborski i in.

UWAGA! Szpieg podsłuchuje!

Płk. Kazimierz Zieliński pisze w „Pol-sce Zbrojnej“ ciekawe uwagi na temat szpiegostwa.

Trzeba podkreślić — pisze płk. Zieliński — szpiegdy rzadko mają wygląd czarnych charakterów. Nie są wcale podobni do typowych rzezimieszków, morderców, rabusiów, czy złodziei. Nie odznaczają się też zewnętrznie detektywistycznymi cechami Sherlocka Holmesa. Cały bowiem dowcip szpiegowski polega na tym, aby niczym się nie odróżniać od przeciętnego obywatela danej sfery lub zawodu, i niczym nie wzbudzać czyichkolwiek podejrzeń.

Jeśli więc szpieg zechce się uplastować w wielkim świecie, będzie niewątpliwie doskonałym typem dżentelmena, na pewno będzie umiał znaleźć się w wykłonnym towarzystwie, prowadzić zajmującą rozmowę, przy czym jego tryb życia będzie niewątpliwie dostosowany do jego również dobrze ustawionych warunków materialnych. Żaden bowiem szczegół z jego życia nie może nasuwać podejrzeń, iż fundusze czerpie z niejasnego źródła. Nie trzeba dodawać, że taki typ agenta, czyli szpiega kosztuje sporo pieniędzy. Ten szczegół jednak w wywiadach bogatych państw nie odgrywa wielkiej roli, jeśli cel wart jest zachodu.

To samo odnosi się do każdego innego zawodu i pozycji społecznej. Agent, występujący w roli fryzjera zyska na pewno uznanie swej klienteli. Będzie przy tym miłym i dowcipnym rozmówcą.

Urzędnik będzie na pewno punktualnym, sumiennym i inteligentnym pracownikiem, portier hotelowy rzutkim i sprytnym, kelner świetnym fachowcem itd. itd.

„Nie ma właściwie sfery ani zawodu — pisze jeden ze znawców tych spraw — wśród którego nie mógłby ukryć się agent obcego wywiadu. Siostry miłosierdzia, dentystki, dentyści, studenci, chorzy i ranni, pielgrzymi, uczeni, artyści i artyści, sławni i nieznani, teatrów poważnych i prowincjonalnych, fotografowie, właściciele ziemscy, służące, lokaje, sztukmistrze, zawodowi złodzieje, girlsy i kokoty — jest to seria typów, nie wyliczona jednak w całości, które wykorzystuje wywiad. Całkowite jej wyliczenie zajęłoby zbyt wiele czasu“.

Drugą cechą dobrego agenta będzie inteligencja, spryt i doskonała znajomość ludzi. Każdy agent musi być z natury rzeczy świetnym psychologiem, albowiem od tego właśnie zależeć będzie w pierwszym rzędzie powodzenie w jego pracy.

Ta znajomość psychologii i doświadczenie życiowe niekonieczne są potrzebne agentowi do jego bezpośredniej, osobistej pracy wywiadowczej. Bardzo często agent jest tylko kierownikiem pracy szpiegowskiej, którą wykonywują zwerbowani przezeń ludzie, porozmieszczani w różnych środowiskach, w urzędach, w fabrykach, wśród wolnych zawodów, w firmach handlowych itd.

Nie trzeba sobie wyobrażać, że praca agenta obliczona jest na szybkie i doraźne korzyści. Zazwyczaj przygotowanie gruntu trwa długo, chodzi bowiem o to, aby pozyskać właściwych ludzi, którzy będą umieli pracować i da-

wać należyte korzyści bez obawy szybkiego ich zdemaskowania.

Sposoby pracy szpiegowskiej są bardzo różne. Tak np. za pośrednictwem córki posła jeden z wywiadów uzyskiwał wrzucane do kosza szczątki otrzymywane przez poselstwo raportów. Myśliwi nie tylko potrafili studiować rejon nadgraniczny, lecz często przy kieliszku wódki uzyskiwali od dowódców straży granicznej cenne materiały. Ludzie, lubiący się przechwalać i wielomówić, dostarczali nie raz wywiadowi obcemu dużo cennych informacji.

Nieraz terenem nawiązywania stosunków wywiadowczych jest teatr. Odczyty i referaty, specjalnie omawiające położenie gospodarcze, dają zawsze zdolnemu agentowi dużo materiału. Pod maską powodźcian, pogorzalców, głuchych, niemych i ślepych agenci, zaopatrzeni

w odpowiednie dokumenty i listy polecające, nieraz obijają progi i kurytarze instytucji państwowych, szukając tam rzekomo pomocy i wsparcia. Włócząc się oni nie raz, żebrząc w portach lub rejonach umocnionych, zbierając jednocześnie potrzebne im szczegóły.

Wykradanie na kolejach i statkach bagażu i portfeli wyższych urzędników, utrwalanie wszystkich interesujących szczegółów za pomocą małych aparatów fotograficznych, ukrytych w zegarkach i teczkach, przechowywanie i przewożenie dokumentów w walizkach o podwójnych dnach i ścianach, w meblach, brudnej bieliznie, ubraniach, butach, czapkach, we włosach, w nosie, w uszach, między palcami nóg i rąk, w książeczkach, laskach, gazetach i cygarach — są to sposoby stosowane dawniej i dziś przez wszystkie wywiady świata.

Wobec zmiany obliczania z dniem 1. IV. 1939 r. podatku dochodowego i specjalnego, składek na ubezpieczenia społeczne od zarobków pracowników umysłowych i fizycznych, oraz dopłaty pracodawcy, opracowany i wydany zostanie przez emerytowanego asesora Izby Skarbowej Teodora Zawiszę

KLUCZ UNIWERSALNY

szczeblowany co jeden złoty obejmujący zarobki pracowników umysłowych i fizycznych, górników i hutników, płatnych miesięcznie, tygodniowo i dziennie w granicach od 1 do 800 zł, z uwzględnieniem potrąceń w/g Ustawy Scaleniowej z dnia 1. I. 1934 r.

Klucz Uniwersalny, obejmujący 40 stron (330×230), bardzo łatwy w użyciu przez specjalny układ wszystkich potrąceń i dopłat w jednym poziomym rzędzie, sam oblicza i wymierza potrącenia należne od pracowników i dopłaty od pracodawców.

Klucz Uniwersalny wysyła się na zamówienie po wpłaceniu 8 zł na konto P. K. O. Nr. 2189

T. Zawisza, Warszawa 1, skrytka nr. 411.

Notowania giełdowe

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 17 lutego

DEWIZY: Belgia 89,82; Berlin 213,07; Gdańsk 100,25; Amsterdam 233,78; Kopenhaga 111,23; Londyn 24,92; Nowy Jork czeka 5,31; Nowy Jork kabel 5,314; Oslo 125,22; Paryż 14,01; Praga 18,16; Sztokholm 128,12; Zurych 120,60; Mediolan 27,92; Helsinki 10,98; Montreal 5,27 1/2 — Tendencja niejednorodna.

WALUTY: Belg. belg. 89,82; Dolar amerykański 5,20; Dolar kanadyjski 5,25 1/2; Fłoreny hol. 285,22; Frank franc. 14,10; Franki szwajc. 120,60; Funt ang. 24,92; Guldeny gdańskie 100,25; Korony: duńskie 111,23; norweskie 125,22; szwedzkie 128,12; Liry włoskie 16,80; Marki fińskie 10,98; Marki niem. srebr. 73,00.

AKCJE: Bank Polski 132,50; Bank Handlowy 59,75; Wegiel 39,25; Miedziożół 19,00; Norblin 104,75; Ostrowiec 77,00; Starachowice 56,75; Zieleniewski 82,00; Żyrardów 65,50; Haberbusch 69,50. — Tendencja niejednorodna.

PAPIERY: 4 1/2 proc. wewnętrzna 66,75; 3 proc. inw. 50; 5 proc. 90,75 serie 95,75; II em. 91,75 serie 98,50; 5 proc. konwersyjna 69,00 setki; 5 proc. kolejowa 69,00; 4 proc. prem. dolarowa 44,25; 4 proc. konsolidacyjna 67,75 drobne i setki; 4 1/2 proc. ziemskie seria piąta 64,25 drobne; 5 proc. Warszawy stare 77,25; 5 proc. Warszawy 1933 r. 76,00 drobne; 5 proc. Warszawy 1938 r. 73,50; 5 proc. Lublina 1933 r. 62,75; 5 proc. Łodzi 1933 r. 67,38. — Tendencja dla pożyczek nieco mocniejsza, dla listów utrzymana.

NOTOWANIA GIEŁDY

ZBOŻOWO - TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY z dnia 17 lutego

Zboża: pszenica 18,50—19,00; żyto 14,75—15,00; jęczmień 673-678 g. l. 16,75—17,25; jęczmień 644-650 g. l. 16,25—16,75; owies 14,25—14,75.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. I wyściągowa 0—30% w. w. 38,75—39,75; 0—35% 37,75—38,75; gat. I 0—50% w. w. 34,75—36,75; II 0—65% w. w. 32,25—33,25; mąka pszen. gat. II 55—65% w. w. 27,75—28,75; razowa 0—85% w. w. 25,75—26,75; mąka żytn. gat. I 0—55% w. w. 24,50—25; razowa 0—95 proc. w. w. 20,00—20,50; mąka żytnia 70 proc. eksp. na wywóz do W. M. Gdańska 23,50—24,00; otręby pszenne młakie z przem. stand. 12,00—12,50; średnie z przem. stand. 12,00—12,50; grube z przem.

stand. 12,75—13,00; otręby żytnie z przem. stand. 10,75—11,50; otręby jęczmienne 11,50—12,00; kasza jęczmienna: krajana w. w. 26,00—27,00; pieczak w. w. 26,00—27,00; perlowa w. w. 36,50—38,00.

Strączkowe, oleiste, koniery, nasłona i inne. Groch: polny 23—24; Wiktoria 27—31; (Folger) 24—26; wyka jara 19—20; peluska 22,50—23,50; łubin żółty 12,75—13,25; łubin nieb. 12,00—12,50; seradela 21—23; rzepak jary bez w. 45—46; rzepak ozimy bez worka 50—51; rzepak ozimy bez worka 44—45; siemię lniane 60—62; mak niebieski 93—96; gorczyca 51—54,00; konieryna czerwona bez kanłanki o czystości 97 procent 115—125; konieryna czerwona sur. bez ogran. kanłanki 70—80; konieryna biała surowa 215—285; konieryna szwedzka 170—190; konieryna żółta odłuszczone 60—70; przelot 65—75; rajgras angielski 90—100; tymotka czyszczona 35—40.

Pastwne i inne: makuchy lniane w taflach 24—24,50; makuchy rzepakowe w taflach 15,75—16,25; makuchy słonecznikowe 23,50—24,00; płatki ziemniaczane 16,00—16,50; słoma żytnia luzem 3,00—3,50; słoma żytnia prasowana 3,50—4,00; siano nadnoteczkie luzem 5,50—6,00; siano nadnoteczkie prasowane 6,25—6,75.

Tendencja spokojna.

Obroty: pszenica 220 ton; żyto 882 ton; jęczmień 144 ton; owies 52 ton.

Ogólny obrót 1.907 ton.

OLEJARNIA I RAFINERIA

FRANCISZEK WOYTON

Toruń, ul. Grudziądzka 13

z dnia 13 lutego

Firma kupuje i płaci: za rzepak zimowy zł 48,00—52,00; za rzepak holenderski letni zł 44,00—48,00; za siemię lniane „Bombay“ zł 56,00—60,00; za siemię ln. kresowe przy 90% czyst. zł 48,00—52,00; za gorczycę zł 22,00—38,00

za 100 kg.

Firma sprzedaje gratis:

za rzepakowy zł 15,00; za lniany zł 24,00; za kokosowy zł 19,00; za palmowy zł 15,00

za firmową mieszankę past trędziwych D/H R. T. Fijałkowski, W-wa gwarantowanej zawartości: 23 proc. białka strawn. ca 8,5 proc. tłuszczu zł 20,25

za 100 kg.

Przebieg od BÓLU GŁOWY
DIA DOROSŁYCH I DZIECI
KOWALSKINA
Wskazuje się również
PRZY PRZEBIEGU
GRYPE: KATARZE

12057

Hallo, tu Polskie Radio!

Sobota, dnia 18 lutego

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.50 Audycja poranna. 7.16 „F. I. S.“ — „Dziś w Zakopanem“. — Wiadomości sportowe. 7.20 Muzyka — płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół: „Spiewajmy piosenki“ — prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 11.25 Muzyka — płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja popołudniowa. 15.00 Audycja dla dzieci (z Krakowa). 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika literacka w opracowaniu Stanisława Rogoża. 16.35 Recital fortepianowy Aliny van Barentzen. 17.35 O roślinie w zwierzęciu — pogadanka — wygłosi Axel Stjerna. 17.35 Canzonetty i madrygaly Palestriny (z Wilna). Wykonawcy: Podwójny kwartet wokalny „Pro arte“ pod dyr. Adama Ludwiga. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. 19.00 „F. I. S.“: Transmisja z Zakopanego fragmentów narciarskiego biegu na 50 km. 19.20 Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego, z udziałem Jerzego Klimaszewskiego. 20.35 Audycja informacyjna. 21.00 „W ostatnią sobotę karnawałowa“ — muzyka taneczna. W przerwach: Trzy skecze Erwina Albrechta. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23.03 „F. I. S.“: Ostatnie wiadomości sportowe. 23.05 „F. I. S.“: Wiadomości z Polski w języku niemieckim, angielskim i francuskim. 23.15—1.00 Muzyka taneczna — płyty.

ROZGŁOSIENIA POMORSKA W TORUNIU

6.57 Pieśń „Witaj gwiazdo morza“. 10.00 Koncert rozrywkowy — płyty. 10.55 Program na jutro. 13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 13.50 Wiadomości z Pomorza. 18.00 „Jak żywić inwentarz“ — pogadanka rolnicza — inż. Władysława Skrzypka. 18.10 „Najpiękniejsze miasto Pomorza“ — pogadanka — Józefa Szykowskiego. 18.25 Wiadomości sportowe z Pomorza.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

18.00 PARIS PTT. Koncert symfoniczny. 20.00 RYGA. „Wesoła wdówka“ — operetka Lehara. 21.00 BRUKSELA FLAM. „Karnawał w Rzymie“ — operetka J. Straussa. 21.00 MEDIOLAN. „Carmen“ — operetka Bizeta. 21.30 BORDEAUX. „Orfeusz“ — opera Glucka.

Niedziela, dnia 19 lutego

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

7.15 Pieśń „Ave Maria“. 7.20 Muzyka poranna w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Katowickiej. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 „F. I. S.“: „Dziś w Zakopanem“. 8.20 Audycja dla wsi. 9.15 Koncert muzyki operowej (z Wilna). 10.15 Transmisja nabożeństwa z Katedry w Poznaniu. Kazanie wygłosi ks. prof. Weryński. Podczas nabożeństwa śpiewać będzie Chór Katedralny pod dyr. ks. dr. Wacława Głębowskiego. 11.47 „F. I. S.“: Skoki narciarskie o mistrzostwo świata — pogadanka. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Poranek symfoniczny (z Krakowa). Wykonawcy: Krakowska Orkiestra Symfoniczna pod dyr. Olgierda Strazyskiego. 13.00 Wyjtki z Pism Józefa Piłsudskiego. 13.05 Przegląd kulturalny. 13.15 Muzyka obiadowa (płyty — z Krakowa). W przerwach „F. I. S.“ — transmisja z Zakopanego konkursu skoków narciarskich. 14.40 „Wszystkiego po trochu“ — audycja dla dzieci. 15.00 Audycja dla wsi. 16.30 „F. I. S.“: Transmisja z Zakopanego konkursu skoków narciarskich (zdjęcie dźwiękowe przez Kraków). 17.30 Koncert. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyskiego oraz soliści. W przerwie o godzinie 18.25 Chwilka Biura Studiów. 19.30 „Pieśń Mona“ — fragment z powieści „Potrójny ślad“ Elżbiety Szemplińskiej-Sobolewskiej. 19.50—20.15 Recital śpiewaczy Bahri Nurli-Haniz (artystki Król. Opery w Belgradzie). 20.15 Audycja inform. — „FIS“: Wład. sportowe. 21.20 Muzyka w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej. 21.55 „Łąki radiowe“ — wesoła audycja w opracowaniu Andrzeja Rybickiego, Wiktora Budzyskiego i Feliksa Zandera (ze Lwowa). 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23.03 „F. I. S.“ — Ostatnie wiadomości sportowe. 23.05 „F. I. S.“ — Wiadomości z Polski w języku angielskim, niemieckim i francuskim.

ROZGŁOSIENIA POMORSKA W TORUNIU

8.45 Sprawy kupieckie — omówi Alojzy Mielerski. 8.55 Gra kapela ludowa z Lubrania pod dyr. Jana Lisieckiego. 9.10 Program na jutro. 13.05 „Świątki na Kujawach zachodnich“ — felieton Stanisława Wojewódzkiego. 14.10 Literatura dla wszystkich — fragment z książki Grzymały Siedleckiego „Miechowice i syn“. 14.55 „Podkoziółek“ — audycja słowno-muzyczna w opracowaniu Zdzisława Aronowicza. 19.30 Recital fortepianowy Stanisława Chojckiego. 20.10 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.05 Zakończenie programu.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

15.00 FLORENCJA. „Cyryl i Seweryn“ — opera Rossiniego. 17.00 RZYM. Koncert symfoniczny. 17.10 BUDAPEST. Recital skrzypcowy Ireny Dubskiej. 18.00 PARIS PTT. Koncert symfoniczny. 19.35 LONDYN REG. Niedzielnny koncert symfoniczny. 20.10 SZTOKHOLM. „Hrabina Marica“ — operetka Kalman. 21.30 RADIO PARIS. Wczoraj over.



Kupując u Polaka, budujesz potęgę gospodarstwa Polski!

WYGRANA ZA WYGRANA

i uśmiechnięte
twarze szczęśli-
wych graczy — oto
sukces kolektury

DZIERŻANOWSKIEGO

Centrala: Warszawa, Nowy Świat 64
Oddział: Gniezno, Chrobrego 14

ZŁOTO-SREBRO-BRYLANTY-ZEGARY-ZEGARKI



Platery-Kryształy-Obrączki ślubne

poleca po cenach konkurencyjnych znana, od 1914 bez
przerwy istniejąca firma fachowa 2155

Jan Nalaskowski Toruń, Rynek
Staromiejski nr. 2.

Kredyt na uszyty

Solidne

Mieble
W.
GRALEWSKI
1338 Toruń
ul. Prosta 21
vis a vis ul. Wysokiej

Piegi-plamy, wyrzuty
usuwa

**KREM MYDŁO
NINON**

dawniej Benegina
Puder Ninon jako koniecz-
ny dodatek nadaje cerze,
przepiękny wygląd i natu-
ralną świeżość.
Cena kremu 1,75 zł.
mydła 1,00 zł.
pudru 1,00 zł.
Główny skład: wyśmienita
Apteka i drogeria
pod łabędziem
Magistra JANA STENCLA
Grodzki, Rynek 20 tel. 142

Pierwszorządny
górnolaski

**WĘGIEL
BRYKIETY
KOKS**
hutniczy
dostarcza najtaniej
franko dom

Venzke & Duday
Grudziądz
ul. Małomysłowska 3/5
Telefon 2087.

Beczki
od oleju
Beczki
od smoły
kupują stale

Venzke & Duday
Fabryka Papy Dachowej
— Destylarnia smoły —
Hurtowy skład materia-
łów budowlanych
Grudziądz - Telefon 2088
Br. Pierackiego 61/63.

Zawiadomienie

Wobec nieumieszczenia naszej firmy w Spisie
Abonentów Słownika Telefonicznego na 1939 r., poda-
jemy niniejszym do łaskawej wiadomości P. T. Od-
biorcom, że nasza składnica det. sprzedaży węgla
mieści się przy ulicy Chrobrego 49

telefon Nr. 2054

Dostarczamy z własnych kopalń górnośląskich
węgiel, koks i brykiety pierwszorzędnej jakości pod
względem wartości cieplnej. 2495

Skarboferm

Spółka Dzierżawna Polskich Kopalń Skarbowych
na G. Śl.

Spółka Akcyjna w Katowicach

Składnica w Toruniu

ul. Chrobrego 49. Telefon Nr. 2054.

WEZWANIE

DO SKŁADANIA OFERT PISEMNYCH

Państwowy Zakład Zdrojowy w Ciechocinku ni-
niejszym ogłasza nieograniczony przetarg ofertowy
na wykonanie: 1) Roboty kamieniarskie (oblicowa-
nie alabastrem), 2) Roboty lastrykowe w holu łaz.
III (schody i posadzka), 3) Roboty ślusarskie (po-
ręczce).

Termin składania ofert do dnia 27 lutego 1939 r.,
otwarcie ofert nastąpi w dniu 28 lutego r. b. o
godz. 10-tej.

Oferty należy składać wyłącznie na formula-
rach przetargowych, które można otrzymać w Biu-
rze Zakładu Zdrojowego w Ciechocinku.

Państwowy Zakład Zdrojowy zastrzega sobie
prawo wyboru oferenta oraz unieważnienie prze-
targu.

Dyrektor Zakładu Zdrojowego

(—) St. Wiśniewski.

Zł. 146/15.

(10999)

Marką dla znawców

jest i będzie

12891



Nie bierzcie nic innego.



„Arnold Fibiger“

Niech każdy pamięta —
przez lat 60 w służbie Klienta

Skład Fabryczny

Toruń, ul. Różana pod Arkadami.
Jedyna polska fabryka fortepianów
i pianin dopuszczona do udziału w
światowej wystawie w Nowym Jorku



Ufa-Palast

Gdańsk

Elisabethkirchengasse 2

tel. 24600.

Same kłamstwa

(Lauter Lügen)

Film Terry

Z udziałem: Fita Benkhoff, Hilde Weisner, Hertha
Feiler, Albert Matterstock, Johannes
Reimann

Reżyseria: Heinz Rühmann

Scenariusz: Bernd Hofmann, Muzyka: Michael Jary

Piękno zwierzęcego ruchu

Film kulturalny 8964

Najnowszy tygodnik dźwiękowy Ufy

Początek: w dni powszednie o godz. 4, 6, 8 i 10
w niedzielę o godzinie 8, 5, 7 i 9.

RATHAUS LICHTSPIELE

GDANSK

8965

i FILMPALAST - Wrzeszcz

Film czołowy!

Metro-Goldwyn-Mayer przedstawiają
Clark Gable — Myrna Loy — Spencer Tracy

w filmie

Pilot

(Der Werkpilot)

Sensacja filmowa bieżącego roku.
Rzadko kiedy świat ogląda film tak
ludzki, potężny i tak sensacyjny.

Początek: w dni powszednie o godz. 4, 6, 8 i 10
w niedzielę o godz. 8, 5, 7 i 9.

Pierniki Toruńskie

na czystym miodzie najlepszej
jakości, dom piernikowy i wafle-
wy, czekolady, pralinki, kon-
fekty, skrzynki prezentowe,
chętnie kupowane po cenach
8.—, 10.—, 12.—, 15.—, zł

Wysyłka pocztowa.

2421

Ceny niskie.

poleca **A. ROST** dawn.

HERMANN THOMAS

Toruń, Nowy Rynek 4

Dla hurtowników osobny rabat.



„NIGDY NIE JEST ZAPOZNO

myśleć o zdrowiu, tym bardziej, jeżeli
cierpisz na chorobę: NEREK, PĘCH-
RZA, WATROBY, KAMIENI ŻŁCIO-
WYCH, ZŁEJ PRZEMIANY MATERII,
na bóle artretyczne czy podagryczne,
wzdęcia brzucha, odbijanie się lub
skłonność do obrzeczki. — Pamiętaj,
że nigdy nie będzie za późno, o ile
używasz będziesz ziół moczopędnych „D I U R O L”
Gaseckiego, które zapobiegają gromadzeniu się kwa-
su moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia
substancji zatrujących organizm. — Dziś jeszcze
kup pudełeczko ziół „D I U R O L” Gaseckiego,
a przekonasz się o dodatnich skutkach ich działania.
Zalecać będziesz swym znajomym.
Sposób użycia na opakowaniu. — Oryginalne zioła
„D I U R O L” Gaseckiego (Z KOGUTKIEM) sprze-
dają apteki i sklepy apteczne.

FUTRA

oraz wszelkie prace kuźnierskie
wykonuje z własnych i powierzonych materiałów

Fr. Przybylski

dypł. mistrz kuźnierski

Bydgoszcz, Mostowa 3

Absolwent szkoły kuźnierskiej w Lipsku

Do eleganckiej parasolki wykwintną torebkę

od firmy

8639

Adalbert Karau

Gdańsk

Langgasse 35

PRYWATNE DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY

„WIEDZA”

Kraków, ul. Pierackiego 14

przygotowują na lekarskich zbiorowych w Krakowie, oraz
w drodze korespondencji, za pomocą zupełnie nowo opra-
cowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów do:

- 1). egzaminu dojrzałości gimnazjum starego typu,
- 2). egzaminu maturalnego gimnazjum ogólnokształcącego,
- 3). z zakresu I, II, klasy gimn. nowego ustroju,
- 4). egzaminu z 7-miu klas szkoły powszechnej.

UWAGA: Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzy-
mują co miesiąc oprócz całkowitego materiału naukowego,
tematy z 6-elu głównych przedmiotów do opracowania. Nadto
obowiązkowe egzaminy badają 3 razy w ciągu roku szkol-
nego postępy uczniów. 12834

Wykładowi najwybitniejsi siły fachowe.

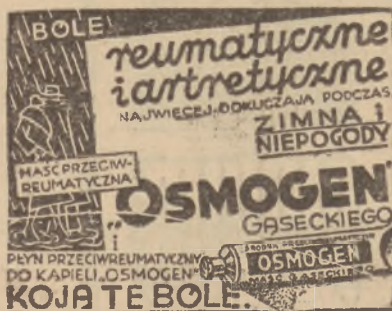


Krem HALINA

Nr. 2

usuwa zmarszczki
idealnie pielęgnuje
cerę.

8555



OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Gmina Kijewo Królewskie powiatu chełmińskiego
sprzedaje w drodze publicznego przetargu nieczyn-
ną szkołę z 2.46.69 ha ziemi i ogrodem w Kijewie
Szlacheckim (1 1/2 km od stacji kolejowej Płutowo).
Oferty można składać do dnia 10 marca 1939 r.
w Zarządzie Gminnym w Kijewie Królewskim.
Przetarg odbędzie się dnia 10 marca 1939 r. o godz.
11-tej. Wymagane wadium 800,— zł. (2487)

Wójt Gminy: (—) Szulc.

W Brodniczy n/Drw.

na szlaku kolejowym i drogowym Warszawa-Gdynia

na sprzedaż nieruchomości
składająca się z murowanego domu mieszkalnego, ma-
gazyńców, kuźni i budynków gospodarczych, położonych
na dużym placu z ogrodem oraz łąką o łącznym obsza-
rze 1 1/2 ha obok stacji kolejowej, nadająca się
do celów handlowych lub przemysłowych.

Bliszych informacji udzieli

Komunalna Kasa Oszczędności

Powiatu Brodnickiego

Brodnica n/Drw. — Rynek 5.

Wszelkie SERY

świeże MASŁO

konserwy i ryby wędzone

Szwajcarskie Składy Serowarskie

J. STOLLER - TORUŃ

HURT

ul. Różana 1, telefon 25-07

Filia: ul. Prosta 2, telefon 25-08

DETAL

161/36.

ORZECZENIE

(11003)

Wojewódzki Urząd Rozjemczy do spraw mająt-
kowych posiadaczy gospodarstw wiejskich w Toru-
niu na posiedzeniu niejawnym w dniu 31 stycznia
1939 r. na podstawie dekretu Prezydenta R. P.
z dnia 14. I. 36 r. (Dz. U. R. P. Nr. 3 poz. 23) i §§
26 i 27 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 2.
VII. 36 r. o szczegółowych zasadach postępowania
układowego dla spółdzielni rolniczych i ich central
(Dz. U. R. P. Nr. 53 poz. 387)

Orzekł:

Zatwierdza się układ przyjęty na zebraniu wie-
rzycieli w dniu 19. I. 39 r. w postępowaniu układo-
wym nad majątkiem Spółdzielni Rolniczo-Handlo-
wej z ogr. odpow. „Rolnik” w Chełmży.

Przewodniczący Wojewódzkiego Urzędu
Rozjemczego w Toruniu.

Zł. 119/IX.

OGŁOSZENIE

W sprawie postępowania układowego dotyczą-
cego m. Nowa-Cerkiew, pow. tczewskiego, stanowią-
cego własność Bolesławy Hassowej, otwartego pra-
womocnym orzeczeniem Wojewódzkiego Urzędu
Rozjemczego w Toruniu w trybie rozporządzenia
z dnia 24. 10. 34 r. (Dz. U. R. P. Nr. 5/36 r. poz. 59)

Wzywa m:

wszystkich wierzycieli wymienionego dłużnika do
zgłoszenia ewych pretensji w terminie sprawdza-
nia wiarygodności, który wyznaczam na dzień 25
lutego 1939 r. godz. 10 rano w Wojewódzkim Biurze
do Spraw Finansowo-Rolnych w Toruniu, ul. War-
szawska nr. 12.

W zgłoszeniu należy podać: a) imię i nazwisko
lub firmę wierzyciela, jego miejsce zamieszkania
lub siedzibę, b) nieprzedawnioną pretensję w kapi-
tale i datę jej powstania, c) szczegółowy wykaz nie-
przedawnionych należności ubocznych wraz z pro-
centami do dnia 17 stycznia 1939 r., d) dowody wie-
rzytelności z dokładnym ich oznaczeniem, e) rodzaj
zabezpieczenia wiarygodności.

(—) Witold Pietraszewski, nadzorca.

Toruń, Bydgoska 96. m. 3.

Zł. 120/IX.

(11062)

SPRZEDAŻ

BIAŁE

TYGODNIE

najtańszej w wiel-
kim wyborze
magazyn włókienniczo-
galanteryjny

Paweł

2423

Składanowski

Toruń, St. Rynek 24
Kredyt na asygnaty.

Chorzy!

Mamy skuteczne zioła
lecznicze, artykuły chi-
rurgiczne i opatrunko-
we. Hurtownia Jan
Kapczyński, Szeroka
nr. 35. (2290)

Smalec

czysty rafinowany, spe-
cjalnie dla cukierni, pie-
karń i zakładów gastro-
nomicznych, wędliny i
konserwy mięsne, poleca
Przetwórnia Mięsna w
Wolnowsku, składy
Gdynia, ul. Świętojań-
ska 100 m. 3 w podwó-
rzu, tel. 10-68. Żądajcie
cenników. (7611)

Samochód

ciężarowy (Chevrolet)
zamknięty, w bardzo do-
brym stanie oraz wóz na
resorach i uprząż, ko-
rzystnie na sprzedaż. —
Georg Poth, mistrz pie-
karski, Sopoty, Adolf
Hitlerstrasse 735. (8972)

Na sprzedaż

meble i naczynia domo-
we. Gdańsk, Weidengas-
se 62, II p. lewo. (8970)

Na sprzedaż

szeroka młockarka,
młockarka sztiftowa z
połowicznym czyszcze-
niem, drewniana maszy-
na do ocyszczania zbo-
ża. Karl Dettlaff, Gdańsk,
Steindamm 31. (8967)

Fistaszki

świeżo palone, 10 dkg
35 groszy, poleca Z. Bu-
dziak, Toruń, Chełmiń-
ska 2. (2500)

Kamienica

komfortowa, 12.000 roc-
nie dochodu, cena 125
tys. zł, wpłata 70—80.000
zł, amortyzacja 30.000 zł.
Piasecki, Toruń, Szeroka
nr. 34. (2471)

Manna

niezawodny środek na
regulację żołądka, stale
świeża, poleca Z. Budziak
Toruń, Chełmińska 2. (2500)

Dochodowy

dom centrum Torunia,
750 zł dochodu miesięcz-
nie, sprzedam za 45.000
gotówką. Piasecki, Toruń
Szeroka 34. (2478)

Tapezany
Fotele

310
wszelkiego rodzaju
meble wyściełane
poleca firma

Bracia Tews

Toruń, Mostowa 30

Persil

oryginalna paczka tvl-
ko 0.67 zł. Hurtownia
Jan Kapczyński, Sze-
roka 35. (2290)

Kawa

stale świeżo palona, her-
bata, kakao, poleca Z.
Budziak, Toruń, Cheł-
mińska 2. (2500)

Jasna

dębowa sypialnia za 200
guld. na sprzedaż. —
Gdańsk, Pfefferstadt 56
I p. r., Weyn. (8962)

Na sprzedaż

2 łóżka niklowe, stół roz-
suwany, tapczan, stół
kuchenny, szafa do rze-
czy, odzież męska oraz
przedmioty gospodarcze.
Oglądać można od godz.
17: Gdańsk, Adebarg-
gasse 8a I p. lewo. (8963)

Figi

kuracyjne 1/2 kg 70 gro-
szy, poleca Z. Budziak,
Toruń, Chełmińska 2. (2500)

Tanio

sprzedaje:
Parcelę w Gdyni, blisko
centrum, zatwierdzone,
począwszy od 3 tys. zł.
Domy wysoko-dochodo-
we przy małej wpłacie
już od 30 tys. zł wwyż.
Wille czynszowe po ce-
nach: 22, 28, 35, 44 tys. zł.
Wpłaty według umowy.
Również zaprowadzone
interesa handlowe: kolo-
nialki, restauracje, owo-
carnie itp. — Informacje
bezpłatnie: Radon, Gdynia,
10 Lutego 6, telefon
nr. 15-95. (7639)

Pianino

prawie nowe, koncerto-
we, krzyżowe, z powodu
natychmiastowego wy-
jazdu okazujecie sprze-
dam. Obejrzać: Graif, To-
ruń, Prosta 13. (2496)

Kuchnie

Jadalnie, sypialnie,
gabinety, tapczany
poleca

T. Kasprowicz
Toruń, Prosta 5. 847

60 mórg

dobrej ziemi sprzedam
zaraz. Wpłata 10.000 zł,
reszta amortyzacja. Pia-
secki, Toruń, ul. Szeroka
34. (2471)

Luksusowo

wykończoną kamienicę
blisko ul. Bydgoskiej w
Toruniu, sprzedam zaraz.
Wpłaty 45—55.000 zł. O-
procentowanie 10%. Pia-
secki, Toruń, Szeroka 34.
(2471)



Przyjmuję zamówienia na
samochody
i motocykle

różnych fabrykatów: So-
kół, NAC, DKW, Nie-
men, Herkules, NSU,
Zündapp, Norton, AJS,
Panther, Excelsior, Roy-
al, Terrot, Supreme,
Peugeot, Gnowerhone,
BSA, Baker, Matchless.
Sprawy dogodne. Katafiasz,
zaprzysięż. rzeczoznawca
Toruń, telefon 1447. (2491)

Kasa

rejestracyjna „National”
na sprzedaż. — Gdańsk,
Weidengasse 48. Wypo-
życzalnia książek. (8966)

Walka z bezrobociem jest
pomocznym obowiązkiem!

DLATEGO NA DROBNE
OGŁOSZENIA W DZIALE
PRACY POSZUKIWANEJ

obniżamy cenę do 50 proc. cennika
Najmniejsze ogłoszenie kosztuje tylko 50 gr.

80 beczek

dębowych prima, do
ogórków, na sprzedaż. —
Zgłoszenia prosimy skiero-
wać: Zarząd Majętno-
ści Unisław pow. Chelm-
no. (2460)

Farby

lakiery, froterv, wiorv,
płatv, świece, oliwv,
smarv, tran. Hurtow-
nia Jan Kapczyński.
Szeroka 35. (2290)

Łatwy zarobek znajdą

agenci

przy sprzedaży ratulnej
artykułu domowego
użytku. Zgłoszenia: po-
niedziałek, godz. 10—12,
Toruń, Prosta 5—3. (2501)

Rejestrator

który już pracował w
kanc. adw., zaraz poszu-
kiwany. Zgłoszenia tyl-
ko piśmienne pod liczbą
2493. (2493)

RÓŻNE

Wrożę

z ręki, kart, pokażę Pani
przyszłego męża tajem-
niczym sposobem. Panu
przyszłą żonę. Toruń, ul.
Przedzamcze 16 m. 1.

Rowery

najnowsze modele, moc-
ne, okazanie tanio. Re-
peracje na poczekaniu.
Katafiasz, Toruń, Nowy
Rynek 25. (2432)

Okazyjna
sprzedaż

firan — dywanów — chodników — kołder
materiałów meblowych — białizny sto-
łowej po cenach specjalnie niskich.

Wybór olbrzymi. Wybór olbrzymi.

W. KOTLIŃSKI
MAGAZYN BŁAWATÓW
TORUN, Szeroka 33.

Sprzedam

urządzenie składu kolo-
nialnego (regaly, tom-
bank) sprzedam. A. Meg-
ger, Toruń-Podgórz, ul.
Poznańska 28. (2474)

Nowy dom

ze składem kolonialnym,
ogrodem, sprzedam —
gotówką 20.000 zł i prze-
jęcie amortyzacji. Do-
chód 2.300 netto. Piasec-
ki, Toruń, ul. Szeroka 34.
(2478)

RYNEK PRACY

Poszukiwany
przedstawiciel
na Pomorze do objęcia
reprezentacji poważnej
związki fabryki 5.000 zł,
zaprzysięż. rzeczoznawca
Toruń, telefon 1447. (2491)

Poszukuję

czeladnika i ucznia kra-
wieckiego. Zgłosz.: Fr.
Kokot, Tczew, Plac Br.
Pierackiego 15. (6524)

Potrzebny

czeladnik i uczeń z dobrej
rodziny. Długoski, Gru-
dziaż, ul. Ogrodowa 8,
mistrz damsko-krawiec-
ki. (2486)

Dziewczyna

przychodnia do 2-letnie-
go chłopca potrzeba. —
Zgłaszać się od godz. 16
ul. Moniuszki 27 m. 5
w Toruniu. (2400)

Stenotypistka

(z własną maszyną do
pisanie) poszukuje pra-
cy. Oferty: „Gazeta Po-
morska” Gdynia, pod
„własną maszyną”. (2490)

KUPNA

Wełnę

owczą surową, czarną —
brazową, kupuje. Biało-
koz, Gdynia, ul. Kwiat-
kowskiego 31. (7633)

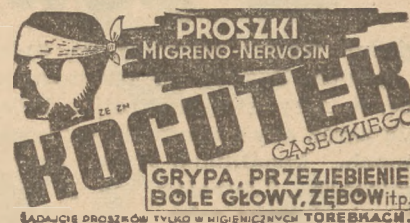
Ugoda

w sprawie IV. 2. K. 24/39.
Oskarżony oświadcza, iż
ze swej strony nie pod-
trzymuje zarzutu zawar-
tego w inkriminowa-
nym artykule, powtórzo-
nym za „Nowym Kurie-
rem”, że „Dziennik Byd-
goski” jest piśmie-
m pomorskiej masonerii. —
Oskarżony zobowiązuje
się na własny koszt opu-
blikać w ustępie I i III ni-
niejszej ugody w cza-
sopiśmie: 1) „Gazeta Po-
morska”, 2) „Kurier Poz-
nański”, 3) „Kurier War-
szawski”, oraz upoważ-
nia do ogłoszenia tychże
ustępów w czasopiśmie
„Dziennik Bydgoski” i to
do dnia 14-tu. Narodowa
Spółka Wydawnicza sp.
z o. o. (—) Jan Drzewiec-
ki. (2490)

Wszelkie

roboty ślusarskie

wiercenie studzien oraz
odlewne żeliwne wykonu-
je szybko, tanio, firma
Pedab, Koszarowa 15-17.
(2778)



Manicure
Lakiery
18 kolorów
poleca
Zakład
Fryzjerski
ul. Bydgoska 58.

Do
wydzierżawienia

od zaraz 2 obszerne 4-
piętrowe magazyny w
śródmieściu — Toruń,
ul. W. Garbary 2 — o
rozmiarach 20×4,10 mtr.
o kubaturze 820 m³ i
21×16 mtr. o kubaturze
1344 m³. Informacje w
firmie Toruński Młyn
Parowy Leopold Rychter
Toruń, ul. Kościuszki 77.
(2482)

Udzielam

tanio korepetycji i
lekcyj

francuskiego, niemieckiego
angielskiego i gry na forte-
pianie. Adamska, Toruń
Sukiennicza 4. 14

MIESZKANIA

3-pokojowe

mieszkanie z ogrzewa-
niem centralnym w no-
wym domu, od kwietnia
do wynajęcia. — Oliwa,
Colbatzerstrasse 98. (8969)

Słoneczne

mieszkania z wygodami
na cele mieszkaniowe i
biurowe przy dworcu:
Stadtgraben 6; I piętro
— 4 pokoje z piecami od
zaraz; II piętro — 7 pok.
z centr. ogrzew. od za-
raz; IV piętro — 6 pok.
z centr. ogrzew. od 1. IV.
1939. Informacje: Bałt.
Tow. Terenowe z o. o.,
Gdańsk (Hotel Continen-
tal). (8973)

MATRYMONIALNE

Kawaler

solidnej przeszłości, 45
lat, właściciel młyna
wodnego, szuka znajo-
mości panny do lat 35
w celu matrymonialnym.
Dyskrekcja zapewniona.
Łaskawe oferty do Adm.
„Gazety Pomorskiej” pod
„Szczęście rodzinne”. (2471)

Szafy do ubrań
od zł 70.-

Łóżka od zł 19.-

Centrala Mebli

wł.: Lucja Małecka
Toruń, Stary Rynek 16
obok poczty
Firma polsko-chrześcijańska

Przemysłowiec

lat 45, rozwiedziony nie
z własnej winy, na sa-
modzielnym niezależnym
stanowisku, pragnie poz-
nać panią przystojną do
lat 32 z kapitałem 25.000
zł celem powiększenia
przedsiębiorstwa jako
ewent. spółniczkę lub
przyszłą żonę. Poważne
oferty do „Gazety Pomor-
skiej” Toruń pod „Przy-
szłe szczęście”. (2477)

40 000 złotych

posiadam płynnej gotów-
ki i pragnę poznać w ce-
lu matrymonialnym szla-
chetnego, bez nałogów,
Pana. Mam lat 35. Oferty
z ewentl. fotografią, któ-
rą zwrócę, do Adm. „Ga-
zety Pomorskiej” Toruń
pod „Szczęśliwa Przy-
szłość”. (2471)

Inwalida

wojsk., lat 36, przystoj-
ny, posiadający skromną
emeryturę, chętnie poz-
nać pannę do lat 32, szla-
chetną, w celu matrymo-
nialnym, która by rów-
nież posiadała parę ty-
sięcy złotych na założenie
koncesyjnego przed-
siębiorstwa w uzdrowi-
sku. Łaskawe oferty do
„Gazety Pomorskiej” To-
ruń pod „Samotny”. (2492)

ZGUBIONE

Zgubiony

dowód osobisty, wysta-
wiony przez gminę Czer-
min powiat Jarocin na
nazwisko Jerzy Bernard
Voges unieważnia się.
(8968)

NAJLEPSZE

OKULARY

poleca

OSKAR MEYER

właściciel JASIŃSKA i ZELLER

Bydgoszcz, ul. Gdańska 21.

Najstarszy zakład optyczny na miejscu.

PRZYHEMOROIDACH

(KRWIENIE, SWEDZENIE, PIECZENIE, BOLE, GUZY)

CZOPKI I MAŚC

„VARICOL”

GASECKIEGO

DO KASJETA I KASJETA

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 1-lamowej 0,30 zł
wiersz na pierwszej stronie 1,00 zł
wiersz na drugiej i trzeciej stronie 0,50 zł
wiersz na dalszych stronach 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym dru-
kiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc.
drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniami 30 procent
nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest iden-
tyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą
być regulowane w guldach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z do. 3,10 miesięcznie
z dodatkami książkowymi „
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi 2,90 „
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,20 „
Z odbiorem w administracji 2,00 „
„Gazeta Gdańska” w Gdańsku: Z odbiorem w ad-
ministracji lub odnoszeniem do domu G. 2,00 „
Z doręczaniem przez pocztę G. 2,32 „
z dodatkami książkowymi G. 2,90 wzgl.
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie
odpowiada za dostarczenie pisma.

UWAGI:
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia
drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy
według rozmiaru. Zastrzeżenie miejsca dla ogłoszeń drobnych
nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie za-
strzeżenie zostanie zapłaconą przewidziana w cenniku 20 proc.
nadwyżka. Oferty, które zasadniczo nie zmieniają treści
ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani
też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia
ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile
zostaną wniesione do dnia 8-mu od daty ukazania się ogło-
szenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym
ściganu należność rabat upada. Za terminowy druk i prze-
pisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI

Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. o.
Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej”: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I p.
Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90. Konto P. K. O. nr. 203-141.

Co pewniejsze?

Magiczny wpływ wywiera na ludzi wyraz: spadek. Spadek po krewnym w Ameryce, w Afryce, w Australii... Pojawiają się zaraz sny i marzenia na jawie o milionach, kopalniach złota, fabrykach, pałacach... Zdawałoby się, że starczy wyciągnąć tylko rękę, a już się będzie miało przed sobą góry dolarów, funtów.

Historii ze spadkami, które czekają na mających do nich prawo, pojawia się nie mało. Co pewien czas rozchodzi się wieść, że Iks czy Ygrek, zmarły za oceanem zostawił olbrzymią fortunę, i poszukują spadkobierców w Polsce. Dawniej roztrzęsani milionerzy umierali przeważnie w Ameryce, od jakiegoś czasu upodobali sobie Afrykę i Australię, gdzie kończą doczesny żywot zapominając zawczasu wskazać w testamencie spadkobierców lub też nie spisuja w ogóle ostatniej woli.

Ze spadkiem w krajach zamorskich nie łatwo. Koszty windygowania spadku ogromne, kłopotów — huk, a w końcu, gdy się już utopiło grosze okazuje się, że albo spadku nie ma, albo owe miliony są warte trzy grosze, albo trudności i koszty są zbyt wielkie itd.

W rezultacie następuje gorzkie rozczarowanie i dziura w kieszeni.

A tymczasem, szukając czegoś, co leży za górami, za morzami, o tysiące kilometrów od kraju, przegapia się realne okazje zdobycia tego, co jest blisko, pod ręką.

A gdzie jest tytoń...?

Pewien drwał z Tenesse (Ameryka Północna) posłał przed pięciu laty swego syna do miasta po tytoń. 19-letni chłopiec nie wrócił z tej podróży. Ojciec sądził, że chłopcu przytrafiło się nieszczęście i już pogodził się z myślą o utracie syna. Przed kilku tygodniami do miejscowości, w której pracował drwał, przybył młody człowiek własną wspaniałą limuzyną. Elegancki samochód zatrzymał się przed ubogą chatą drwala, który był niezwykle zdziwiony tą wizytą.

— Widzę, że ojciec mnie nie poznaje, rozpoczął rozmowę syn. W krótkich urzniętych zdaniach opowiedział ojcu o swych przygodach i o tym, jak dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności zdołał dorobić się znacznego majątku. Obecnie przyjechał by ojca zabrać do siebie.

— No, dobrze — odparł w końcu nie bardzo tym wszystkim przejęty staruszek — a gdzie jest mój tytoń?

Trzy razy do roku ma każdy człowiek okazję zdobycia miliona złotych, dwa-nastę razy do roku, co miesiąc, nadarza się okazja zdobycia, kilku, kilkunastu, kilkudziesięciu tysięcy złotych. Bez ryzyka, bez zbytecznego uszczerbku, bez krętaniny i kłopotów.

Taką okazję następcza stale każdemu Loteria Klasowa.

Kto dba o swoją przyszłość, ten nie zaniedba nabyć los do pierwszej klasy 44-ej Loterii Klasowej, której ciągnięcie rozpoczyna się 23 bm. (K)

„Pozdrowienie japońskie“

Było to w okresie nawiązywania pierwszych stosunków między Rzeszą Niemiecką a odrodzoną Japonią, która stawiała swe pierwsze kroki na polu cywilizacji zachodniej, na którym wkrótce prześcignąć miała swych mistrzów. Pewien młody admirał niemiecki przybył z eskadrą, złożoną z 6 jednostek morskich do Tokio. Według zwyczaju, należało złożyć wizytę admirałowi japońskiemu. Niemiec, sądząc że i tak w Japonii nikt nie zrozumie jego języka, nie siląc się na formy dyplomatyczne, skłonił

się głęboko przed admirałem, i wypowiedział uroczyste: „Dwadzieścia jeden, dwadzieścia dwa, dwadzieścia trzy, dwadzieścia cztery“. Jakież było jego zdumienie, kiedy admirał japoński odpowiedział tym samym, wyliczając poprawnie po niemiecku: „dwadzieścia pięć, dwadzieścia sześć, dwadzieścia siedem, dwadzieścia osiem“. Chwila konsternacji znalazła swe ujście w salwach śmiechu, jaki ogarnął Niemców i Japończyków na widok tej sceny.

W Barcelonie znowu spokój



Znowu można pić spokojnie kawę w charakterystycznych kawiarniach hiszpańskich, bez obawy, że za chwilę spadnie bomba lotnicza, z pod błękitnego nieba Hiszpanii.

413 morderstw i 1069 rabunków w ciągu 1 roku

NOWY JORK. Z oficjalnych danych statystycznych wynika, że liczba przestępstw popełnionych w stanie Nowy Jork w ubiegłym roku wzrosła o 8,5 procent. W samym Nowym Jorku popełniono 413 morderstw i 1069 rabunków.

Śluby latarniane na armaly

TOKIO. „Exchange Telegraph“ donosi, że wszystkie słupy żelazne latarni ulicznych w Tokio będą zastąpione słupami z innego materiału, by w ten sposób uzyskać około 6 tys. ton żelaza na cele zbrojeń.

Niedźwiadek tybetański na spacerze



Najnowszy nabytek zoo lodyńskiego, niedźwiadek „panda“ z gór tybetańskich, cieszy się wielką sympatią dziatwy angielskiej.

Drugi kanał ma połączyć Atlantyk z Pacyfikiem

Projektowany kanał, któryby połączył Atlantyk z Pacyfikiem po przez Nikaragwę, ma być według fachowej prasy amerykańskiej na najlepszej drodze do realizacji. Budowa kanału obliczona jest na 7 lat, koszty zaś wynieść mają 150 milionów funtów ang. Trasa kanału ma przebiegać między Greytown a rzeką San Carlos, rzeką San Juan koło Ochoa, gdzie zbudowana zostanie śluza wyrównująca poziom tej części kanału, do poziomu jeziora Nikaragua. Od strony Pacyfiku słuzy będą regulowały poziom kanału kończącego się w Brito, na wybrzeżu Pacyfiku. Nadmienić należy, że preliminowany koszt budowy kanału jest znacznie wyższy od kosztów budowy Kanału Panamskiego, wynoszących 75 milionów funtów ang. i zwiększonych o 30 milionów funtów angielskich na budowę dodatkowych śluz.

Krowy z... czerwonymi lampkami

MONTREAL. Rada miasta Wallaceburg w prow. Ontario wydała zarządzenie, nakazujące właścicielom bydła, aby dla uniknięcia wypadków, przywiązywali bydło, chodzącemu luzem w okolicy miasta, czerwone lampki.

RYSZARD BRAUN

71

Sobowtór Pani Wu

Powieść sensacyjna

Loda znowu starała się zahamować falę słów bezładnych wrzaskiem kipiącą z wykrzywionych ust.

— Janko... Janko... Janko — szeptała. — Uspokój się. Połóż.

Perswadowany jej głos obijał się jednak bezskutecznie o bezmyślny wyraz obłąkanych oczu.

Agentka Kamińska traciła cierpliwość. Była zmęczona śledztwem, gonitwą po mieście, kluczeniem za śladem Janki po bankach, bezsennością i bezładną gadaniną symulantki. Miała już dosyć tego wszystkiego. Dosyć. Buntowała się. Myślała więc chmurnie. — I dlaczegoż to ja mam wysłuchiwać przez godzinę cale awantur, podczas kiedy lekarz z sanitariuszami wysypiają się w sąsiednim pokoju? Obserwowanie symulującej obłęd aresztantki nie do mnie należy przecież, a do nich. Ja się na tym nie znam.

Pod wpływem tych myśli z twarzy Lody spadła maska serdeczności i spokoju i wyraz nieugiętego postanowienia wykrzywił jej rysy i wyostrzył spojrzenie.

— Uspokój się w tej chwili! — powiedziała zimno. — Uspokój się natychmiast! — powtórzyła głośnie.

Na dźwięk tego głosu ręce Franki opadły wzdłuż ciała i jęczący, bezładny potok słów urwał

się raptownie, wsiakając ostatnim bełkotem w ciżbę nocy.

Patrzyły na siebie teraz ze świadomością, że patrzą na siebie bez maski. Jak dwaj wrogowie. Jak agent i przestępca patrzeć na siebie umieją. Loda w ciszy pokoju ze zdumieniem usłyszała swój zdenerwowany, jakby zmęczony długą gonitwą oddech.

— Czyżbym obawiała się jej — pomyślała lekliwie, wpatrując się w duże, błyszczące i rozszerzone szaleństwem oczy.

A głośno powtórzyła:

— Uspokój się w tej chwili!

Ale jej głos nie miał już władzy nad szaloną twarzą, którą kurczyła wściekłość.

— Więc nie wierzysz mi, że jestem Janką? Więc nie wierzysz?

Nie odrywając oczu od oczu Franki Loda sięgnęła ręką poza siebie, szukając na stoliku dzwonka, ale tamta źle zrozumiała jej ruch i jednym skokiem znalazła się przy stole, chwytając ręką za leżący na talerzu nóż.

Nie było już ani chwili do stracenia. Loda błyskawicznym ruchem rzuciła się do drzwi, otwierając je jednym szarpnięciem. Na szczęście lekarz wraz z dwoma sanitariuszami stał już tu, jakby tylko oczekując na wezwanie.

— Ona ma już nóż w ręku! — ostrzegawczo krzyknęła Loda i jakby zawstydzona nieopanowaną trwogą, która nią owładnęła, przystanęła, chcąc zawrócić. Ale na to jej nie pozwolono. We drzwiach zgrzytnął klucz, a potem rozległy się głośne wybuchy wściekłości, przerażając swą siłą stojących w przedpokoju ludzi.

Franka krzyczała. Krzyczała, widocznie tarzając się po ziemi. Spoza ściany odbiegały niesamowite hałasy i zgrzyty, rumor walących się mebli i tłukącej się porcelany.

Z drzwi salonu wyjrzała przerażona twarz generałowej, owiązana siatka koloru lila, a z kuch-

ni dobiegał przerażony jęk służącej.

— O, Jezusie Nazareński! Dyc ona wszystko zniszczy i porużuje!

Doktor i sanitariusze, pomimo tych odgłosów, nie wyważali drzwi, naradzając się.

— Podczas napadu szaleństwa wejść tam będzie trudno. Rzuciłaby się na nas momentalnie. W ogóle rzuci się na każdego, kto się do niej w czasie ataku furii zbliży. Trzeba mocnych i umiejętnych rąk. No, chłopcy, idziemy. Otwierajcie drzwi siłą! A potem kaftan bezpieczeństwa. Nie ceremonizujcie się. Pamiętajcie, że ona teraz nie będzie wrażliwa ani na ból, ani na skaleczenie...

— Ależ to okropne — zaprotestowała Loda. — Proszę uważać na nią! I nie zrobić jej krzywdy! Przecież to człowiek! Nieszczęśliwy, obłąkany człowiek!

Sanitariusze jednak nie zwracali uwagi na gadanie agentki, postanawiając spełnić ciężki swój obowiązek. Drzwi wyważyli względnie łatwo, po czym wpadli do pokoju skokiem ludzi zdrowych, silnych, zdecydowanych na wysiłek w walce ze stokrotnie zwiększonymi przez szaleństwo siłami przeciwnika. Ale spotkała ich niespodzianka. Obłąkanej w pokoju nie było. Podejrzliwie rozejrzeli się na wszystkie strony szukając za parawanem, i tu, i tam. Ale nie było jej nigdzie. Obłąkana znikła i tylko w otwartym oknie drżała muslinowa firanka i różowy świt zaglądał do pokoju.

XXXVII.

ZAKOŃCZENIE.

Franka Gudryniewiczówna znikła. Znikła symulantka czy obłąkana? Niewiadomo.

Znikła.

Wyskoczyła z pierwszego piętra na chodnik i uciekła. Na ulicy było cicho. Stróże nocni zeszli już z posterunku. Latarnie zgasły i cisza różowiała wschodem słońca i świeżością powietrza.

(Ciąg dalszy nastąpi)